Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego Nr CZYTELNIA PRASY w Białymstoku

W Białymstoku podpisano międzynarodowe porozumienie

Nowy etap współpracy w kształceniu i wychowaniu

RELACJA WŁASNA

Jak już informowaliśmy od 5 bm. w naszym regionie przebywa delegacja Ministerstwa Oświaty Narodowej Litewskiej SRR z ministerm — **GIENRIKASEM ZABULISEM** na czele. Gościmy także ministra Edukacji Narodowej PRL — **HENRYKA BEDNARSKIEGO.**

Minister **Gienrikas Zabulis** jest profesorem filologii klasycznej, wykłada w Państwowym Uniwersytecie Wileńskim im. Kapsukasa, a na swoim naukowym koncie ma wiele tłumaczeń z łaciny i greki takich autorów m.in. jak Horacy, Katullus czy Eurypides.

BIAŁOWIEŻA. Odbyły się tu (5 bm.) rozmowy plenarne przedstawicieli Ministerstwa Oświaty Narodowej LSRR i Edukacji Narodowej PRL mające na celu przygotowanie ostatecznej wersji porozumienia o współpracy obu ministerstw. Białowieskie spotkanie poprzedziła rozmowa ministrów Zabulisa i Bednarskiego w Wilnie w kwietniu 1988 r. Poruszono wówczas wiele problemów związanych z kierunkami rozwoju szkolnictwa w PRL i LSRR oraz stanem i perspektywami współpracy między polskimi i litewskimi szkołami wyższymi, zawodowymi i ogólnokształcącymi.

BIAŁYSTOK, WTOREK, 6 LIPCA BR. SALA KW PZPR. W spotkaniu z władzami polityczno-administracyjnymi województwa uczestniczą: minister Oświaty Narodowej LSRR — **Gienrikas Zabulis** oraz minister Edukacji Narodowej PRL — **Henryk Bednarski.** Są także m.in.: rektor Instytutu Pedagogicznego w Wilnie — **Jonas Aniczas,** przedstawiciele Ambasady ZSRR w Warszawie oraz Konsulatu Generalnego PRL w Mińsku.

I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk** oraz wojewoda **Marian Gała** informują gości o tradycjach współpracy między polskimi i litewskimi szkołami wyższymi, średnimi i podstawowymi oraz o aktualnych problemach rozwoju szkolnictwa w regionie. Prof. **G. Zabulis** interesuje się szczególnie polskim systemem finansowania badań

Ciąg dalszy na str. 2



Ministrowie prof. prof. G. Zabulis i H. Bednarski składają podpisy pod dokumentem. Fot. A. Chomicz

Wspólny cel -przebudowa

Rola i miejsce chrześcijan w radzieckiej przebudowie i polskiej odnowie — to temat obrad okrągłego stołu zakończonych 6 bm. w Warszawie. W imprezie zorganizowanej przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne uczestniczyli m.in. przedstawiciele patriarchatu moskiewskiego Rosyjskiego Kościoła Prawo-

Ciąg dalszy na str. 2

Polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze

W Polsce przebywa delegacja rządowa Związku Radzieckiego z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów, przewodniczącym Państwowego Komitetu Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego ZSRR Lwem A. Woroninem.

W rozmowach, którym ze strony polskiej przewodniczył wicepremier **Zbigniew Szałajda,** wymieniono poglądy na temat systemów zaopatrzenia materiałowego w obu krajach mając na uwadze modyfikację tych systemów w Polsce i Związku Radzieckim. **Omówiono możliwości tworzenia warunków sprzyjających wykorzystaniu przez przedsiębiorstwa własnych środków finansowych i dokonywania bezpośrednich zakupów surowców, maszyn i urządzeń u partne-**

Ciąg dalszy na str. 2

Serdecznie witani?

Pod takim tytułem telewizja zachodnioniemiecka nadała obszerny reportaż z obozu dla przesiedleńców Unna Massen w Nadrenii Północnej-Westfalii. Obliczony na maksymalnie 3,5 tys. osób obóz mieści w tej chwili ponad 5 tys. przesiedleńców.

Redaktorzy programu poddali ostrej krytyce władze terenowe i centralne z powodu „nieludzkich warunków", w jakich przybywający do RFN ludzie — **głównie z Polski** — muszą się gnieździć w pękającym w szwach obozie, czekając na otrzymanie własnego kąta i przydziału do jednego z krajów związkowych. Kolejka po własne mieszkanie wydłuża się, do tego dochodzą problemy z uzyskaniem stałej pracy, a rozczarowanie przybyszów pogłębia fakt, że wielu wyobrażało sobie RFN jako „ziemię obiecaną".

Dla mnie, który dzięki uprzejmości redaktorów programu, po raz pierwszy znalazłem się w obozie dla przesiedleńców, zaskakujące było, że **nie tylko młodzi, lecz wszyscy spotykani mówili między sobą po polsku.** Stopniowo i tutaj toruje sobie drogę przeświadczenie, że głównym — jeśli nie wyłącznym — motywem zabiegania sztucznymi sposobami o „dowody niemieckiego pochodzenia" są względy ekonomiczne, nadzieja — często złudna — na szybką poprawę sytuacji bytowej.

Dwukrotnie w czasie programu padł ze strony realizatorów zarzut, iż **„politycy ściągają przesiedleńców do RFN", po czym gdy ci się zjawią, konfrontowani są z twardą rzeczywistością.** (PAP).



Dla dzieci i młodzieży ze wsi i małych miast wakacyjny pobyt na wycieczkach i koloniach w stolicy jest nie lada atrakcją.

NA ZDJĘCIU: podczas zwiedzania galerii malarstwa w Muzeum Narodowym.

Fot. — CAF

Jutro w Magazynie

⊡ ŚPIEWANIE TO DLA MNIE FRAJDA ⊡ PARAGRAFY W STREFIE CIENIA ⊡ 30 LAT Z „MIOTŁĄ"

A także:

◄ LUDZIE ◄

Ekspozycja jej obrazów, która w białostockim Biurze Wystaw Artystycznych zapowiadana była na co najmniej dwa tygodnie, została „zwinięta" po jedenastu dniach. Bez uprzedzenia, przeprosin. Rekompensatą miało być powieszenie kilku z jej płócien... na korytarzu.

Czy wobec tego wypada dziwić się rozgoryczeniu artystki i zdenerwowaniu całego środowiska plastycznego?

O życiu, pasjach, osiągnięciach, sukcesach i klęskach malarki — **Alicji Chorociej** pisze w stałym cyklu **NASI TWÓRCY — LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA**

◄ FAKTY ◄

— Przede wszystkim nie zgadzam się, że prawo mamy doskonałe. Ustawa o ochronie środowiska obciążona jest wieloma błędami i wadami okresu, w którym powstawała — powiedział — m.in. — **KRZYSZTOFOWI OCHRYMIUKOWI** doc. dr **Wojciech Radecki** z Instytutu Państwa i Prawa PAN. — Obowiązywała wówczas słynna teza o moralno-politycznej jedności narodu. Wydawało się niektórym, że wszyscy jesteśmy jednomyślni, tego samego chcemy. Wszyscyśmy się kochali i w końcu... nastąpił krach.

TRUCICIELE PRZED SĄDEM — to wciąż jeszcze marzenie. Mimo, że środowisko naturalne degraduje się na naszych oczach.

◄ WYDARZENIA ◄

— W rolnictwie ryzykuje się zawsze — twierdzi **Leon Parafiniuk,** dyrektor PGR Giżycko. — Gdyby Abramek nie chciał hodować świń, poszukałbym kogoś innego na jego miejsce.

Antoni Abramek — dyrektor Zakładu Rolnego w Jedwabnem stanął przed sądem oskarżony o to, że *„nie dopełnił obowiązków w zakresie zapewnienia i utrzymania higieny zooweterynaryjnej..."* Straty okazały się bliskie kwoty 2,5 mln zł.

Czy jednak świnie w doskonale prosperującym Zakładzie padały z winy bohatera reportażu **IRENEUSZA SEWASTIANOWICZA** — ŚWIŃSKA SPRAWA? Kto zawinił i kogo ukarać?

wiadomości dnia

Podziękowania dla byłych przewodniczących WRN

WARSZAWA — 6 bm. w gmachu Rady Państwa odbyło się spotkanie zastępców przewodniczącego, sekretarza i członków Rady Państwa z przewodniczącymi Wojewódzkich Rad Narodowych, którzy zakończyli pełnienie tych funkcji po wyborach prezydiów WRN na nową kadencję. Podziękowania za aktywną działalność społeczną i kierowanie pracami Wojewódzkich Rad Narodowych w ubiegłej kadencji przekazał przybyłym zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barcikowski

Rozmowy na Kremlu

MOSKWA — W środę na Kremlu rozpoczęły się rozmowy radziecko-indyjskie. Uczestniczą w nich przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Andriej Gromyko i prezydent Republiki Indii Ramaswamy Venkatarman.

Zdaniem Igora Palenycha

MOSKWA — Zakończona w ostatnich dniach w Genewie druga runda radziecko-amerykańskich rozmów na temat ograniczenia, a w ostatecznym wyniku zaprzestania doświadczeń jądrowych przebiegała w konstruktywnej, rzeczowej atmosferze zapewniającej skuteczne warunki poszukiwania i opracowania możliwych do przyjęcia przez strony decyzji, stwierdził w środę na konferencji prasowej w Moskwie szef delegacji radzieckiej na te rozmowy Igor Palenych.

Oświadczenie ŚRP

SZTOKHOLM — Światowa Rada Pokoju wydała oświadczenie potępiające piracką akcję sił powietrznych USA, której ofiarą padli pasażerowie irańskiego samolotu.

ŚRP wezwała do wycofania obcych flot z Zatoki Perskiej i utworzenia tam pokojowych sił ONZ.

(opr. jz)

Po upadku z czwartego piętra

Dziecko żyje!

Dr **Telesfor Saracyn** pracuje w służbie zdrowia jedenaście lat. Bywał już w różnych sytuacjach i niejedno widział. Ale we wtorek, 5 lipca po raz pierwszy udzielał pierwszej pomocy dziecku, które zostało wyrzucone z okna na czwartym piętrze. Było to w **Łomży,** przy ul. Turlejskiego.

7-letni **Patryk B.** dwa dni temu przyjechał z woj. siedleckiego do swojej cioci w odwiedziny. Właśnie we wtorek tuż po dziewiętnastej wyszedł na balkon. Za nim poszedł 20-letni syn cioci...

Dyżurna pogotowia ratunkowego w Łomży:

— O godz. 19.25 otrzymaliśmy wezwanie na ul. Turlejskiego. Wiedzieliśmy tylko ty-

Ciąg dalszy na str. 2

W Łomży

Piorunowa pobudka

Zaczęło się na krótko przed godziną szóstą. Niektórzy mieszkańcy **Łomży** już wstali, innych w chwilę potem obudził potężny grzmot. Po nim, w odstępach 2—3 sekund, przyszły następne. Mimo świtu błyskawice rozświetlały zadeszczony pejzaż do tego stopnia, że można było spokojnie czytać gazetę.

Istna Sodoma z Gomorą. Wszystko trwało najwyżej pół godziny. Już o szóstej nad Łomżą świeciło słońce, zapowiadał się kolejny parny dzień. Tylko przez płynące ulicami potoki wody przeskakiwali śpieszący do pracy ludzie.

Pytam oficera dyżurnego Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej o ilość pożarów.

— Nie mamy żadnego zgłoszenia choć dyżurujące jednostki siedzą w samochodach bojowych, oczekując na wezwanie. Interweniowaliśmy jedynie na ulicach Chętnika i Sikorskiego, pomagając mieszkańcom pompować wodę z zalanych piwnic.

Nie stwierdzono również żadnych wypadków drogo-

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami wzrastające do dużego, lokalnie burze. Temperatura maksymalna 23—25 st. C; minimalna 13—15 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany. W czasie burz porywisty, północno-zachodni.

JUTRO — słonecznie, na ogół bez opadów, temperatury bez większych zmian.

IMIENINY: Cyryla, Metodego.

(it)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 157 (11 457) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 7 VII 1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

Zboże dojrzewa -kombajny czekają

⊡ WIĘCEJ SPRAWNYCH MASZYN ⊡ MNIEJ KŁOPOTÓW Z CZĘŚCIAMI
⊡ CZY HANDEL STANIE NA WYSOKOŚCI ZADANIA?

INFORMACJA WŁASNA

ROLNICY nie mają chwili wytchnienia. Nastał okres wytężonych prac polowych. Ani się obejrzymy, a nadejdzie czas żniw. Sprawny ich przebieg zależy nie tyko, choć w dużej mierze, od przebiegu pogody. Ważne również to, jak są do nich przygotowane jednostki obsługujące wieś i rolnictwo.

W **Łomżyńskiem** na wyżej położonych polach żniwa mogą rozpocząć się pod koniec tego miesiąca. **SKR dysponują 263 kombajnami;** mają ich 24 więcej, niż w ubiegłym roku. **Przybyło 21 pras zbierających, natomiast ubyło 20 wiązałek.** Wiadomo jednak, że usługi kombajnowania cieszą się z roku na rok coraz większym wzięciem. Ponadto ma pracować **ok. 1000 ciągników i 960 przyczep.** Według danych z 1 lipca, po próbach technicznych 20 „Bizonów" wymagało usunięcia drobnych usterek. **Wyremontowano też 142 prasy. Termin pełnej gotowości technicznej wyznaczono na 10 bm.** Mechanicy chwalą lepsze niż w ubiegłych sezonach zaopatrzenie w części zamienne. Pomimo to najczęściej brakowało: łożysk, ogumienia oraz drobnych akcesoriów, jak bezpieczniki, przerywacze.

— Posiadanym sprzętem SKR-y mogą skosić kombajnami 36 tys. ha i wiązałkami 5,5 tys. ha — stwierdził kierownik działu techniki WZRKiOR w Łomży, **Janusz Świderski.** — Na razie zamówienia są mniejsze, ale — jak to zwykle bywa — później maszyny są wykorzystane w pełni. Za godzinę efektywnej pracy trzeba zapłacić, w zależności od SKR, od 8,5 do 13 tys. zł. Gwarantuje się też odbiór ziarna własnym transportem spod kombajnów, przy czym za dowóz ponad 3 ton zbóż kontraktowanych rolnik nie ponosi kosztów. Spółdzielnie mają wystarczającą kadrę operatorów kombajnów. Pracującym brygadom będą dostarczane posiłki i napoje bezpośrednio na pole. Uruchomi się **ponad 100 samochodów pogotowia technicznego,** które będą świadczyły usługi naprawcze również rolnikom indywidualnym.

W **POM** w **Sokólce** na stanowiskach naprawczych znajdują się przeważnie maszyny na gwarancji. Okoliczne PGR i SKR posiadają dobrze wyposażone warsztaty i kadrę specjalistów, którzy są w stanie usunąć nawet najbardziej skomplikowane uszkodzenia. W okresie żniw ośrodek u-

Ciąg dalszy na str. 2

Warszawa

Dni „Komsomolskiej Prawdy"

6 bm. odbywały się w Warszawie imprezy i spotkania związane z Dniami „Komsomolskiej Prawdy", których organizatorem i gospodarzem jest „Sztandar Młodych". W imprezach uczestniczą przedstawiciele redakcji „Komsomolskiej Prawdy" oraz goście, wśród których są młodzi naukowcy, artyści, kosmonauta oraz wzbudzająca szczególne zainteresowanie warszawiaków nowo wybrana Miss Moskwy. Radzieccy goście spotkali się z przedstawicielami młodego pokolenia warszawiaków, wzięli udział w otwarciu pokazu filmów radzieckich, a także uczestniczyli w festynie zorganizowanym na Starym Mieście.

Wczoraj z radzieckimi gośćmi spotkał się członek Biura

Ciąg dalszy na str. 2

LATO z Gazetą



STRACH, CO TO ZA MIASTO! — pomyśleli sobie uczestnicy harcerskiego obozu, który rozbił się nie opodal lotniska Aeroklubu Białostockiego. W nocy leje i grzmi, w dzień komary tną. A to ci harcowanie...

W sumie jednak nie jest źle, humory dopisują, no... żeby tylko białostoccy energetycy szybciej usuwali awarie, bo w ciemnościach (a tak było przedwczoraj) nie tylko komarów nie da się odganiać, ale i wody może zabraknąć.

60 harcerzy i zuchów przywiedli do Białegostoku druhny i druhowie z Wojskowego Kręgu Instruktorskiego „Skrzydlaci" z woj. bialskopodlaskiego. A sąsiedztwo lotniska sporo mówi o programie — poznawanie lotnictwa i przygotowywanie się do... lotów Ikara.

Na razie jest jeszcze dość przyziemnie — trzeba po prostu urządzić obozowisko, pełnić warty i... zmywać naczynia (na zdjęciu). Ale już wkrótce...

LATO chwali LATO gromi

Udając Greka

Jak to dobrze, iż człowiek nie zna obcych języków. Herezja, zakrzyknie ktoś! No, nieważne. Oto scenka prosto z życia:

Środa. Przedpołudnie. Autobus oddziału PKS w Białymstoku. Kurs na trasie Supraśl —Białystok. Z zewnątrz odrapana karoseria. W środku jedna trzecia miejsc pokryta grubą warstwą kurzu i ogromny ścisk, wśród pasażerów bowiem GRUPA MŁODZIEŻY Z NRD.

Co sądzą o takiej estetyce podróży, mogę tylko się domyślać z ich gestów i wyrazu twarzy. Na szczęście nie znam niemieckiego i nie wiem jakich wyrazów używają na określenie tego co widzą.

Stoję więc dzielnie wśród nich i... udaję Greka. Stoję i się wstydzę.

Turystyczna „wizytówka"

Plaże nad pięknymi jeziorami w naszym regionie... No cóż, jakie są, wszyscy wiemy. Trudniej lub łatwiej dostępne, piaszczyste lub zarosłe trzcinami itd. Ale to „wina" przyrody — tak je ukształtowała i już. I nie o tym mamy zamiar pisać, ale o tym, co może zrobić człowiek, gdy-

Ciąg dalszy na str. 4

Przed trzema laty francuski trałowiec „Circe" odnalazł na głębokości 60 metrów u wybrzeży Półwyspu La Manche wrak słynnego okrętu korsarskiego „Alabama", który zatonął 19 czerwca 1864 roku zatopiony przez amerykański okręt wojenny „Kearsarge". Wrak znajduje się w odległości 11 kilometrów od Cherbourga, w miejscu gdzie niemal przez cały rok występują silne prądy morskie. Mimo to — jak na 120-letni pobyt pod wodą — jego stan jest zdumiewająco dobry. „Alabama" nie rozpadła się na części, stoi głęboko pogrążona w piachu, przechylona o 30 stopni na prawą burtę.

Na tropie „Alabamy"

Korsarski okręt „Alabama", jedna z najsłynniejszych jednostek floty amerykańskiej została zbudowana w 1861 roku w stoczni Birkenhaed w W. Brytanii w początkach wojny secesyjnej. Jednostkę zamówiły wojskowe władze konfederacji, czyli tych stanów, które oderwały się od Unii. W. Brytania zgadzając się na wybudowanie takiej jednostki wojennej w oczywisty sposób łamała zasadę neutralności. Dlatego też „Alabamę" wybudowano dla fikcyjnego klienta i początkowo załoga składała się z Brytyjczyków. Władze amerykańskie (mowa o rządzie Unii w Waszyngtonie) próbowały nie dopuścić do wyjścia okrętu z Birkenhaed, ale zanim wejście do portu zostało zamknięte „Alabama" zdołała wydostać się na zewnątrz.

Ten korsarski okręt przez trzy lata przemierzał tysiące mil morskich. Pływał najpierw na północnym Atlantyku, potem w rejonie Przylądka Dobrej Nadziei. Zawędrował aż pod Singapur, po czym wrócił na akweny europejskie. Przez te trzy lata zdołał zatopić aż 65 statków i okrętów amerykańskich, zadając dotkliwe ciosy marynarce wojennej Unii.

„Alabama" w tej długotrwałej walce przeciwko Unii była jednak osamotniona. Rzadko mogła zawijać do portu i zaopatrywać się w niezbędny sprzęt. Wiosną 1864 roku znalazła się w Cherbourgu, gdzie ówczesne władze francuskie — były to czasy drugiego cesarstwa — zezwoliły jej na czterodniowy pobyt. Przez te cztery dni marynarze chcieli przeprowadzić niezbędną konserwację.

W Cherbourgu urzędował jednak amerykański konsul, który natychmiast powiadomił o wszystkim dowódcę okrętu wojennego „Kearsarge" stojącego w owym czasie w Holandii. „Kearsarge" zdołał zająć pozycję na redzie Cherbourga zanim „Alabama" opuściła ten port. 19 czerwca 1864 roku okręt korsarski próbował przebić się na pełne morze. Po godzinnej wymianie ognia poszedł jednak na dno, właściwie nie bardzo wiadomo z jakiego powodu.

Zatopienie „Alabamy" odbiło się szerokim echem w Europie. W dniu, kiedy okręt zatonął, w Cherbourgu otwierano kasyno gry i w porcie znajdowało się tysiące gości z wielu krajów. Był tam nawet słynny malarz **Manet,** który utrwalił na płótnie scenę zatopienia „Alabamy".

Ciąg dalszy na str. 2

Z ziemi francuskiej do suwalskiej

Suwałki od wielu już lat współpracują z francuskim miastem **Grande Synthe.** Wzajemne wizyty, wymiana oficjalnych i mniej oficjalnych delegacji nie jest już czymś nowym. Ale **TAKIEJ WIZYTY JESZCZE NIE BYŁO:** jutro, to jest w piątek 8 bm. na rogatkach miasta (przy przejeździe kolejowym na szosie augutowskiej) witać będziemy niezwykłego gościa, panią **Valerę Chontal,** która całą trasę pokona na rowerze.

Jeśli nie wydarzy się nic niezwykłego Valera Chontal „zamelduje się" na rogatkach o godzinie 8 rano, gdzie powitają ją mieszkańcy Suwałk i „LzG".

Ziemniaczana zagadka

Jak twierdzą brytyjscy specjaliści, do konsumentów i przemysłu trafia do 10 proc. ziemniaków mniej niż zebrano z pól. By wyjaśnić tę tajemnicę i przeciwdziałać stratom, naukowcy z uniwersytetu w Edinburghu skonstruowali „elektroniczny kartofel".

Chodzi oczywiście, o specjalną aparaturę wyposażoną w mikroprocesory i bardzo wrażliwe czujniki. Przyrząd rejestruje wszystkie wstrząsy, które występują podczas mechanicznego zbioru ziemniaków, sortowania i w transporcie. (PAP)

Nowy etap współpracy w kształceniu i wychowaniu

Ciąg dalszy ze str. 1

naukowych związanych z programami rządowymi, międzyresortowymi, resortowymi i uczelnianymi. Pyta również o system wynagradzania kadry naukowej.

Minister **Henryk Bednarski** podkreśla, iż Białystok wybrany został na miejsce podpisania międzynarodowego porozumienia ze względu na dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie współpracy przygranicznej między szkołami i uczelniami.

DOM KONIUSZEGO. W reprezentacyjnej sali zabytkowego obiektu nastąpiło uroczysty akt podpisania **POROZUMIENIA o współpracy pomiędzy Ministerstwem Edukacji Narodowej PRL a Ministerstwem Oświaty Narodowej Litewskiej SRR na lata 1988—1990.** Dokument ten sporządzono w językach polskim, litewskim i rosyjskim. Podpisy pod nim złożyli — prof. **Gienrikas Zabulis** i prof. **Henryk Bednarski.**

W tej podniosłej uroczystości biorą udział delegacje obu stron oraz władz woj. białostockiego i suwalskiego.

Porozumienie zawiera wiele ważnych postanowień. Na jego mocy nastąpi m.in. wymiana doświadczeń z zakresu podstawowych problemów rozwoju, planowania i kierowania szkolnictwem; współpraca w dziedzinie komunistycznego wychowania młodzieży oraz stałego podnoszenia ideologicznego i merytorycznego poziomu kadry nauczycieli i wychowawców; stałego wzrostu efektywności współpracy naukowo-badawczej; rozwoju i podnoszenia poziomu nauczania języka litewskiego w PRL i języka polskiego w Litewskiej SRR; wzajemnego kształcenia i dokształcania kadr w ramach pełnych i częściowych studiów wyższych i doktoranckich, stażów naukowych i habilitacyjnych oraz innych form oraz rozwoju bezpośredniej współpracy między placówkami oświatowymi szkołami i uczelniami PRL i LSRR.

Przy Państwowym Uniwersytecie Wileńskim im. Kapsukasa powołana zostanie komisja, która będzie koordynować badania naukowe prowadzone w uczelniach litewskich z dziedziny polsko-litewskich i litewsko-polskich stosunków kulturalnych i związków historycznych, a także polskiego językoznawstwa i literatury. Strona polska powoła analogiczny organ przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu uruchamiając w roku akademickim 1988/89 Katedrę Języka i Literatury Litewskiej.

Na bazie wileńskiego Państwowego Instytutu Pedagogicznego, który kontynuować będzie kształcenie kadr nauczycieli dla szkół Litewskiej SRR z polskim językiem nauczania, strona litewska powoła Centrum Metodyczne w celu koncentracji metodycznych sił w zakresie opracowywania podręczników i innych pomocy dla wymienionych szkół.

Zwrócona zostanie szczególna uwaga na rozwój szkolnictwa polskojęzycznego w Litewskiej SRR i litewskojęzycznego w PRL.

(Do spraw związanych z POROZUMIENIEM wrócimy w jutrzejszym numerze „GW" w rozmowie z ministrami G. Zabulisem i H. Bednarskim.)

POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA. Kolejne spotkanie delegacji litewskiej i polskiej tym razem w gronie pracowników naukowych białostockiej wyższej uczelni. Gospodarz — rektor PB — prof. dr hab. **Kazimierz Pieńkowski** informuje zebranych o roli i zadaniach uczelni w regionie. 19 maja br. PB podpisała umowę z Instytutem Politechnicznym w Kownie o współpracy w zakresie badań naukowych oraz spraw wychowawczo-dydaktycznych. W umowie tej ujęto siedem tematów badawczych, uniwersalnych i bardziej nowoczesnych jak np. dotyczących robotyki, informatyki, wspomagania komputerowego przy projektowaniu itp. Znajdą się też różne formy wymiany grup młodzieżowych np. w zakresie ideowo-wychowawczym oraz zespoły artystyczne, sportowe. To nie pierwsze porozumienie zawarte z kowieńską uczelnią — podkreśla rektor — i dodaje, że ma nadzieje iż przyniesie ono trwałe efekty.

SUWAŁKI. W godzinach popołudniowych goście z Litwy oraz przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej PRL udali się do Suwałk w towarzystwie I sekretarza KW PZPR — **Waldemara Berdygi.**

Następnie odbyło się spotkanie obu delegacji z władzami województwa — **Waldemarem Berdygą** i wojewodą **Kazimierzem Jabłońskim** oraz pracownikami oświaty.

Dziś, 7 bm. członkowie obu delegacji przebywać będą w **Puńsku,** gdzie przewidziane jest spotkanie z nauczycielami tamtejszego Liceum Ogólnokształcącego z wykładowym językiem litewskim, działaczami Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz pionierami z rejonu **Łozdzieje,** którzy przybyli do Puńska na wakacyjny odpoczynek.

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

Obrady RWPG

Ciąg dalszy ze str. 1

Z udziałem delegacji wszystkich dziesięciu państw członkowskich kontynuowała 6 bm. w Pradze obrady 44 sesja RWPG. Na czele delegacji polskiej stoi członek Biura Politycznego KC partii premier **Zbigniew Messner,** którego wystąpienie w pierwszym dniu obrad było szeroko komentowane, a zarazem odnotowane przez czechosłowackie środki masowego przekazu. Podkreślano zwłaszcza, że propozycje szefa rządu polskiego są konkretne i konstruktywne. Wskazywano ich zbieżność z duchem i koncepcjami przyjętymi przez XIX Wszechzwiązkową Konferencję KPZR.

We wtorek na posiedzeniu plenarnym wystąpił premier ZSRR **Nikołaj Ryżkow.** Przedmiotem dyskusji drugiego dnia obrad były również zagadnienia rozwoju stosunków ekonomicznych z krajami Trzeciego Świata, z ONZ i międzynarodowymi organizacjami ekonomicznymi. 7 bm. posiedzenie sesji RWPG zakończy obrady. Przewiduje się podpisanie protokołów oraz ogłoszenie uchwały i komunikatu.

(PAP)

Polska-ZSRR

Rozmowy gospodarcze

Ciąg dalszy ze str. 1

ra. Przedyskutowano także sposoby poszerzenia specjalizacji i kooperacji w zakupie towarów, które są przedmiotem kosztownego importu, z krajów kapitalistycznych. Rozmowy zakończyło podpisanie wspólnego protokołu z ich przebiegu i przyjętych ustaleń.

Wicepremier Woronin zwiedził **Zakłady Mechaniczne im. M. Nowotki** oraz **Fabrykę Wyrobów Precyzyjnych im. K. Świerczewskiego.** Zapoznał się także z funkcjonowaniem sieci handlu warszawskiego.

* * *

Po zakończeniu obrad plenarnych przewodniczący obu delegacji udzielili wypowiedzi dziennikarzom PAP i DTV. Wicepremier Woronin stwierdził, że rozmowy dotyczyły doskonalenia współpracy między przedsiębiorstwami. Podkreślił, że obie strony zakładają rozwój bezpośredniego handlu między jednostkami gospodarczymi Polski i ZSRR, a także wspólnej produkcji na obopólne potrzeby. Poinformował, że jesienią br. w Związku Radzieckim organizowane będą targi zaopatrzeniowe, w których udział wezmą tamtejsi dostawcy i odbiorcy. Zaprosił na te targi zainteresowane kupnem bądź sprzedażą przedsiębiorstwa z Polski. Przedmiotem obrotu będą tam podzespoły i części używane w przemyśle elektromaszynowym.

Postanowiliśmy ponadto — powiedział radziecki wicepremier — powołać robocze grupy, które spotkają się w III kwartale br. i przygotują plany przedsięwzięć podejmowanych z myślą o lepszym wykorzystaniu mocy produkcyjnych w Polsce i ZSRR dla pełniejszego zaspokojenia potrzeb obu krajów. Pozwoliłoby to jednocześnie zmniejszyć zakupy zaopatrzenia na rynkach wolnodewizowych. Po wstępnych kontaktach z naszymi przedsiębiorstwami zauważamy — podkreślił L. Woronin — że jest szerokie pole dla takiej działalności.

Wicepremier Zbigniew Szałajda zwrócił uwagę, że rozmowy w Warszawie dotyczyły konkretyzacji ustaleń przyjętych w tym roku przez premierów **Messnera** i **Ryżkowa.** Jednym z najistotniejszych celów jest stworzenie wspólnego rynku Polski i ZSRR. Chodzi o to, by przedsiębiorstwa z obu krajów mogły rzeczywiście handlować i współpracować posługując się rublami i złotówkami jako miernikami wartości uwzględniając przy tym to, że cena powinna odzwierciedlać koszty. (PAP)

1 mln zł nagrody

Kto udzieli informacji?

Polska Agencja Prasowa otrzymała 6 bm. pismo następującej treści: Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Socjologicznego zobowiązuje się do wypłacenia nagrody w wysokości 1 miliona zł osobie, której informacje doprowadzą do ujawnienia lub ujęcia sprawcy lub sprawców napadu na doc. dr. hab. **Jana Strzeleckiego** w dniu 30 czerwca 1988 roku.

Dodajmy, że informacje na ten temat można zgłaszać do Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych pod nr tel. **26-61-29** lub do Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie pod nr tel. **20-65-19.** (PAP)

Dni „Komsomolskiej Prawdy"

Ciąg dalszy ze str. 1

Politycznego, sekretarz KC PZPR **Mieczysław F. Rakowski.** Spotkanie to szybko przerodziło się w zaimprowizowaną konferencję prasową.

Pierwsze pytanie skierowane do gospodarza dotyczyło **stosunku partii do kwestii młodego pokolenia w Polsce.** Jego problemy — stwierdził M. F. Rakowski — znajdują się w centrum szczególnego zainteresowania partii od 1981 r. Wówczas bowiem najbardziej aktywnymi członkami „Solidarności" byli młodzi robotnicy, którzy nie w partii upatrywali głównej siły mogącej zaspokoić ich ambicje. Zmusiło to nas do innego spojrzenia na młode pokolenie Polaków. Również skutki kryzysu ekonomicznego w większym stopniu dotknęły młodych Polaków. Pojawiły się wśród nich frustracje, brak wiary, że socjalizm jest przyszłością dla nich i ich kraju. Tego rodzaju objawy niewiary występują do dziś, choć nie obejmują całej młodzieży. Poza tym, różnego rodzaju siły polityczne, stojące w opozycji do socjalizmu, zmierzają do podporządkowania sobie młodych ludzi, odciągnięcia ich od ideologii socjalistycznej. Stąd też nie możemy koncentrować się tylko na poprawie sytuacji materialnej młodych, ale również walczyć o umysły młodzieży.

Czy organizacje młodzieżowe wykazały dostateczną energię w pozyskiwaniu ludzi młodych? Na to pytanie — powiedział sekretarz KC PZPR — muszą odpowiedzieć same organizacje młodzieżowe i to w duchu samokrytycznym. Z punktu widzenia wymogów rzeczywistości wykazują one wiele cech starczych. Robią dokładnie to, co ich ojcowie, nawet ich struktura organizacyjna jest odzwierciedleniem struktury KC. Należy się więc zastanowić nad umiejscowieniem organizacji młodzieżowych w naszym systemie społecznym. **Nie może być twórcza taka organizacja, która nie pozostaje w opozycji do tego co zastaje. Nie można oczekiwać zmian jakościowych wśród młodzieży, jeśli nie nastąpią zmiany w partii.**

Na pytanie **dotyczące perspektyw przezwyciężania kryzysu w naszym kraju** Mieczysław F. Rakowski odpowiedział, że jego zdaniem **sytuacja nie jest beznadziejna.** Jest wiele zakładów, świetnie pracujących, w których ludzie dobrze zarabiają. Ogromne rezerwy tkwią w głowach Polaków. Chodzi więc o tworzenie warunków dla pełnego wykorzystania uzdolnień, talentów, inicjatywy, wszystkich sił drzemiących w człowieku. Idziemy w tym kierunku — stwierdził sekretarz KC PZPR — ale powoli, z powodu oporu trudnego do spersonifikowania. W naszym kraju wszyscy bowiem są za reformami ekonomicznymi ale w praktyce często następuje drobne, ale skuteczne ich blokowanie.

Pytano również o oczekiwanie w związku ze zbliżającą się w Polsce wizytą **Michaiła Gorbaczowa.** Nie ulega wątpliwości — powiedział M. F. Rakowski — że będzie to duże przeżycie dla Polaków. **Spodziewamy się, że wizyta ta wzmocni proreformatorski kurs partii w naszym kraju.**

(PAP)

Wspólny cel-przebudowa

Ciąg dalszy ze str. 1

sławnego z bp. **ufińskim Anatolijem** oraz Akademii Nauk Społecznych KC KPZR doc. **Jurijem Zujewem;** ze strony polskiej — liczne grono świeckich i duchownych działaczy chrześcijańskich oraz przedstawiciele Akademii Nauk Społecznych KC PZPR i innych środowisk naukowych.

Zarówno temat jak i czas obrad spotkania, przypadającego po zakończeniu XIX Konferencji KPZR w Moskwie i przed wizytą **Michaiła Gorbaczowa** w Polsce, **nie jest przypadkowy** — stwierdził prezes ChSS **Kazimierz Morawski.** Tym samym sygnalizujemy, że w procesie zachodzących zmian społecznych, politycznych i moralnych, nie może zabraknąć chrześcijan. Wartości, które wydobywa przebudowa, a mianowicie humanizacja życia ludzkiego i pracy, walka o sprawiedliwość społeczną, są zbieżne z chrześcijańskim myśleniem. Spotkanie to jest konkretną odpowiedzią na słowa radzieckiego przywódcy, mówiącego o umacnianiu pluralizmu opinii i odrzucającego monopol duchowy. Łączyć wartości — oto wielkie zadanie przed wszystkimi, którzy pragną rozwoju i dobra człowieka, całych społeczeństw i państw — powiedział prezes ChSS.

Dokonująca się obecnie przebudowa ujawnia wiele zbieżności między doktryną marksistowską a chrześcijaństwem. Tak bowiem ludzie wiary jak i marksiści wołają wspólnie o więcej prawdy, sprawiedliwości, bezpieczeństwa światowego, tolerancji i efektywności podejmowanych działań reformatorskich. Podkreślił to jeden z dyskutantów. Sprzyja temu, powiedział doc. **Zachariasz Łyko** z Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, **postępujące otwarcie obu stron. Coraz więcej mówi się o współpracy, mniej o konfrontacji.**

Przebudowa, to jednak nie tylko zmiany polityczne i społeczne w państwie — stwierdził ks. **Joan Swiridow** (Patriarchat Moskiewski). **Musi ona dotyczyć również każdego człowieka indywidualnie, przewartościować jego moralność i osobowość. Zmiany dotyczyć powinny ponadto nie tylko organizacji państwowych, ale i kościelnych.** Na nieodwracalność zachodzących w ZSRR procesów wskazał doc. **Jurij Zujew** z ANS KC KPZR. Zmiany te dotyczą również stosunku państwa do kościoła. **Utrzymując odrębność instytucji religijnych od państwa nie możemy sztucznie odgradzać ich od społeczeństwa. Ludzie mają prawo do godnego życia duchowego.** Kościół prawosławny realizuje cele społeczne, których nie można nie zauważać.

O przewarościowaniu pojęć, które niesie za sobą XX wiek mówił dyrektor COBOS doc. **Stanisław Kwiatkowski. Dzisiaj człowiek wierzący to nie koniecznie przeciwnik polityczny, a marksista — to wojujący ateista. Według badań COBOS większość naszego społeczeństwa, w ponad 90 proc. wierzącego, jest za rzeczywistą odnową i wiąże z nią duże nadzieje.**

Należy jednak pamiętać, że proces odnowy dopiero się rozpoczyna. Dotyczy to również współpracy wyznawców obu światopoglądów — stwierdził dr **Zbigniew Stachanowski** z Wojskowej Akademii Politycznej. Stąd obie strony patrzą na siebie jeszcze nieufnie. Nie należy również zapominać, powiedział bp ordynariusz Diecezji Prawosławnej Szczecina i Wrocławia **Jeremiasz,** o różnicach dzielących poszczególne wyznania, które będą miały swój wpływ na obraz współpracy z władzami świeckimi.

Uczestnicy obrad wystosowali posłanie do przywódców Polski i Związku Radzieckiego — Wojciecha Jaruzelskiego i Michaiła Gorbaczowa, w którym wskazują na społeczną misję chrześcijan w dziele przebudowy i odnowy. Polska odnowa i radziecka przebudowa — czytamy w posłaniu — stwarzają ludziom wierzącym możliwości pełnego, bez jakiegokolwiek paktowania z własnym sumieniem, uczestnictwa w umacnianiu i pogłębianiu humanistycznych i socjalistycznych treści życia.

(PAP)

Kombajny czekają

Ciąg dalszy ze str. 1

tworzy **pięć czołówek technicznych.** Warsztaty, magazyny z częściami i służba dyspozytorska będą pracowały w wydłużonym czasie; nawet w niedzielę i święta.

Białostockie RSP dysponują 135 kombajnami; na jedną maszynę przypada 67 ha zbóż do skoszenia. Prawie wszystkie są sprawne. Większość była naprawiana we własnym zakresie, pojedyńcze egzemplarze przekazano do POM. Po zebraniu zbóż ze spółdzielczych pól, kombajniści będą świadczyli usługi rolnikom. Spółdzielniom przybyło powierzchni magazynowej, ale nadal jest ona zbyt mała w stosunku do potrzeb — twierdzi prezes **WZ RSP, Andrzej Kozieradzki.** Część ziarna, zwłaszcza tam, gdzie nie ma spichrzów np. w **RSP Mostowlany** i **Zabłudów,** sprzedaje się do PZZ. Spodziewane są nieco niższe, niż w ubiegłym roku plony; szczególnie słabo prezentuje się żyto.

Do żniw szykuje się też handel wiejski. Jak nas zapewniła kierowniczka działu handlu, gastronomii i usług **WZGS** w **Białymstoku** — mgr **Julia Taras,** nie powinno zabraknąć podstawowych artykułów spożywczych — pieczywa, mąki, cukru, soli, oleju. Wystarczające zaopatrzenie w napoje chłodzące będzie pod warunkiem zapewnienia pełnych dostaw dwutlenku węgla. Każdy klient może kupić konserwy rybne, głównie z importu.

Czynione są starania o zwiększenie dostaw innych asortymentów np. pasztetów drobiowych. Zakłady gastronomiczne mają wytwarzać więcej garmażerki do sklepów. O 15 proc. wzrośnie produkcja wyrobów mięsnych niereglamentowanych oraz o 10 proc. — sprzedawanych na kartki. Natomiast na rynek wiejski trafi niewiele ryb świeżych, mrożonych i przetworów. Będą kłopoty ze zdobyciem makaronu, a z artykułów mleczarskich — serów żółtych i topionych.

Oprócz 938 stałych punktów (będą one pracowały dłużej) **w 117 wsiach będzie prowadzona sprzedaż obwoźna** podstawowych produktów. Zamierza zwiększyć się częstotliwość dowozu towarów. Głównym problemem jest zbyt mała ilość specjalistycznych środków transportu. Powoduje to niekiedy zakłócenia w terminowości dostaw.

W **woj. suwalskim** SKR i PGR mają sprawnych 90—95 proc. kombajnów. **„Agroma"** w **Olsztynie** dostarczyła zestawy części do tych maszyn, co pozwala sądzić, że nie będzie kłopotów z naprawą pozostałych. Nieco gorzej jest z niektórymi elementami zamiennymi do pras wysokiego zgniotu; niemniej jednak przygotowano do pracy 90 proc. tego sprzętu. Mogą wystąpić trudności z otrzymaniem części do ciągników wysokiej mocy. Do pozostałych typów oraz przyczep zaopatrzenie jest dobre. W tym sezonie do zżęcia będzie 198 tys. ha zbóż.

G. SUCHOŻEBRSKI

Dziecko żyje!

Ciąg dalszy ze str. 1

le, iż chłopiec wypadł z drugiego piętra. Pojechała „erka" i po wstępnym zaopatrzeniu medycznym dziecka w łomżyńskim szpitalu, zostało ono przewiezione do Białegostoku.

Po dwudziestej pierwszej otrzymaliśmy znowu zgłoszenie na ul. Turlejskiego. Tym razem do 20-letniego mężczyzny, który — jak się potem okazało — był pacjentem poradni psychiatrycznej. Syn źle się czuje, jest zdenerwowany, już wyrzucił z balkonu dziecko — informowała matka i właśnie dopiero wtedy poznaliśmy całą prawdę.

Patryk spadł na niekoszoną od dawna trawę i prawdopodobnie to zadecydowało o jego losie.

— Ogólny stan dziecka jest dobry — informuje dr **Anna Kanigowska** z Oddziału Chirurgii Dziecięcej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Śniadeckiego w Białymstoku. Jest pobity, obawiamy się wprawdzie, czy nie ma urazu kręgosłupa, ale póki co — żadnych niedowładów nie stwierdziliśmy. Znajduje się on pod stałą obserwacją i to wszystko co dziś można na ten temat powiedzieć".

Sprawca zdarzenia został umieszczony w Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Choroszczy. (kłos)

Znów utonięcie

Poinformowano nas o kolejnej tragedii wiążącej się z upalną pogodą i poszukiwaniem przez ludzi ochłody w wodzie. W poniedziałek około godz. 22 podczas kąpieli na zalewie wodnym w Siemiatyczach utonął 49-letni **Franciszek B.** Zwłoki wyłowiono następnego dnia.

Apelujemy do wszystkich osób korzystających z kąpieli: zachowajcie ostrożność, bo z wodą nie ma żartów! (x)

Piorunowa pobudka

Ciąg dalszy ze str. 1

wych, choć wiele dróg przypominało krajobraz po bitwie. Połamane drzewa i gałęzie były natychmiast usuwane przez pracowników **Rejonu Dróg Publicznych.**

Największe szkody wczorajsza burza wyrządziła w energetyce. W całym województwie przed południem wyłączonych było ok. 630 stacji transformatorowych. Na terenie działania Rejonów Energetycznych w **Łomży i Wysokiem Mazowieckiem** ok. 70 osób już od wczesnych godzin rannych przystąpiło do usuwania licznych awarii spowodowanych uderzeniami piorunów, przewracającymi się drzewami i spadającymi gałęziami. W okolicy **Szczepankowa** na liniach niskiego napięcia pozrywane były przewody. Do godz. 15 pracę zakończyli monterzy z rejonu w Wysokiem Mazowieckiem, mimo ogromnych trudności szczególnie koło wsi **Sokoły** i **Kulesze.**

Była to więc kolejna, tym razem letnia próba dla energetyków, którzy nie szczędzili sił, aby w miarę szybko usunąć skutki „figlowania" matki-natury.

(kłos)

Dziennik „Prawda" o sytuacji w Erewaniu

O sytuacji w stolicy Armeńskiej SRR pisze we wtorek gazeta „Prawda".

Dziennik podkreśla, że w ciągu ostatnich dni w Erewaniu znowu trwały wiece, których uczestnicy zaczęli stawiać żądania już w formie ultimatum. „Prawda" pisze, że **wezwania przywódców demonstracji do strajków spotkały się z poparciem.**

Od poniedziałku, od rana, nie pracuje wiele przedsiębiorstw w Erewaniu — pisze dziennik. **W czasie demonstracji na Placu Teatralnym w Erewaniu rzucono hasło, aby zająć miejskie lotnisko. Port lotniczy został szybko zajęty przez tłum demonstrantów.**

„Prawda" pisze, że zakłócona została normalna praca portu lotniczego w Erewaniu. **Samoloty lądują w Erewaniu, ale żaden nie może startować.** W porcie lotniczym znajduje się wielu pasażerów, którzy nie mogą kontynuować podróży.

„Podjęte zostały środki, aby przywrócić normalną pracę lotniska — pisze „Prawda". (PAP)

W SKROCIE

SPRAWA ODSZKODOWAŃ DLA IRAŃCZYKÓW

Biały Dom poinformował w środę, że Stany Zjednoczone rozpoczęły rozpatrywanie możliwości wypłacenia odszkodowań krewnym 290 osób, które zginęły po zestrzeleniu przez amerykański okręt irańskiego samolotu pasażerskiego. Decyzja w sprawie odszkodowań może zapaść przed zakończeniem mającego potrwać 2—3 tygodnie śledztwa w sprawie zestrzelenia airbusu.

„BOS" NA SŁUŻBIE

W Urzędzie Celnym w Rzepinie (woj. gorzowskie) rozpoczął służbę specjalnie przeszkolony pies do wykrywania narkotyków.

„Bos" szukać będzie narkotyków na 7 przejściach podległych Urzędowi Celnemu w Rzepinie, w tym na największym zachodnim przejściu drogowym w Świecku.

MNIEJ TURYSTÓW

W hotelach, na kempingach, w kwaterach prywatnych Jugosławii, głównie na wybrzeżu adriatyckim przebywa obecnie ok. 370 tys. turystów, w tym 280 tys. zagranicznych.

Jest to mniej niż w tym samym czasie roku ubiegłego (o 3,1 proc. dla obu grup łącznie).

ATAK NA STATEK

Powołując się na źródła morskie w Panamie, agencja AFP pisze, że okręty irańskie zaatakowały w środę o świcie w Cieśninie Ormuz południowokoreański statek „Atlantic Ocean".

Kapitan statku poinformował, że na pokładzie wybuchł pożar, ale nie podał, czy są ofiary.

EKSPLOZJA W WINDHUKU

W środę w sklepie mięsnym w Windhuku (Namibia) eksplodowała bomba, w wyniku czego 19 osób zostało rannych. Stan trojga z nich uznano za ciężki. Wszczęto dochodzenie w celu ustalenia sprawców incydentu.

TRAGEDIA NA DRODZE

W okręgu Rohtas, w indyjskim stanie Bihar wydarzyła się poważna katastrofa drogowa. Autobus komunikacji międzymiastowej wypadł z szosy i runął do rzeki, 25 osób poniosło śmierć, a ponad 38 zostało rannych.

Ustalono, że kierowca stracił panowanie nad pojazdem.

OFIARY UPAŁÓW

Na skutek upałów w zachodniej Turcji zmarło ostatnio 9 osób. Przyczyną zgonu 4 osób był zawał serca, 5 innych utonęło. Średnia temperatura w rejonie wybrzeża Morza Egejskiego przekracza 40 st. C.

KATASTROFA SAMOLOTU

W północnej części Norwegii z niewiadomych przyczyn runął do morza samolot sił zbrojnych tego kraju typu „F-16". Brał on udział w zwykłym locie ćwiczebnym.

Wysłana na pomoc ekipa ratownicza natrafiła w jednym z fiordów na plamę z paliwa i zdeformowane elementy rozbitego samolotu. Przypuszcza się, że pilot poniósł śmierć.

(opr. jz)

Na tropie „Alabamy"

Ciąg dalszy ze str. 1

Dziś obraz ten znajduje się w Muzeum Sztuki w Filadelfii.

„Alabama" nie była okrętem takim jak inne. Przy jej budowie zastosowano najnowsze osiągnięcia techniki. Była m. in. wyposażona w gwintowane działo, co dawało jej przewagę nad ówczesnymi okrętami wojennymi. „Alabama" mogła korzystać ze swych maszyn parowych jak też wykorzystywać żagle. Jej prędkość dochodziła do 13 węzłów.

Już w kilka miesiący po ustaleniu gdzie leży wrak „Alabamy" francuscy archeolodzy podmorscy założyli stowarzyszenie, którego celem jest wydobycie okrętu korsarskiego, a przynajmniej dokładne zbadanie jego wraku. Chodzi tu nie tylko o ustalenie przyczyn zatonięcia okrętu, ale również o wydobycie z 60-metrowej głębokości wszystkich przedmiotów, jakie okręt miał na pokładzie. „Alabama" tak szybko poszła pod wodę, że najprawdopodobniej w jej wnętrzu pozostało mnóstwo sprzętu i wyposażenia.

Prace wokół wraku trwają już trzy lata. Prowadzone są w bardzo trudnych warunkach, bo z racji wspomnianych silnych prądów morskich można tam działać tylko przez 45 minut na dobę — między przypływem a odpływem. W tej części Kanału La Manche panuje zazwyczaj burzliwa pogoda i niebo jest przesłonięte chmurami. Powoduje to, że na głębokości 60 metrów panuje niemalże ciemność, co utrudnia znacznie wykorzystywanie nowoczesnego sprzętu, który służy do sporządzenia trójwymiarowego, dokładnego planu wraku.

ROBERT BIELECKI

Zanim wyruszysz na weekend...

...miej na uwadze, że w roku bieżącym w woj. białostockim wydarzyło się już 288 wypadków drogowych (o 38 więcej niż w ub.r.), w których poniosły śmierć 33 osoby a 343 kierowców, przechodniów i pasażerów doznało obrażeń ciała (wzrost o 23).

Największe zagrożenie stwarzają niestety — motocykliści szalejący na swych stalowych rumakach oraz przechodnie będący w stanie nietrzeźwym. Oni też najbardziej są narażeni na utratę życia lub ciężkie kalectwo. (h)

Doniesienia agencyjne

GÓRNIK ZABRZE WZMACNIA SIĘ

W **Górniku Zabrze** od nowego sezonu zagrają trzej piłkarze z Górnika Knurów: **Piotr Jegor, Krzysztof Zagórski** i **Franciszek Suski** oraz prowadzone są jeszcze rozmowy z Bałtykiem Gdynia, w sprawie **Piotra Rzepki.** Z zespołu odszedł **Waldemar Kiszka** do Górnika Knurów.

BURZA PRZECIW... TENISISTOM

Straszliwa burza, która w godzinach popołudniowych 6 bm. przeszła nad południowo-wschodnim regionem kraju przerwała rozpoczęte w Stalowej Woli międzynarodowe zawody tenisa ziemnego o Puchar Galea. W meczu Polska — Anglia odbyła się tylko jedna gra, w której Polak **Tomasz Iwański** spotkał się z Anglikiem Dany Sapsfordem. Polak mimo, iż w pierwszym secie przegrywał już 0:4 zdołał się skoncentrować i wygrał tego seta 7:6. W drugim pokonał rywala 6:2 i Polska objęła prowadzenie 1:0.

Lech Sidor i **Mark Pentchey** zdążyli tylko przeprowadzić rozgrzewkę, po czym lunęły potoki wody, zalewając kort. Mecz został przerwany.

PUCHAR ŚWIATA W POLSCE?

Znany ekspert FIS, wiceprezes Beskidzkiego Okręgowego Związku Narciarskiego mgr **Bolesław Węgrzynkiewicz** ze Szczyrku przywiózł z posiedzenia Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) ciekawą ofertę dla Polskiego Związku Narciarskiego. Oto wiceprzewodniczący komisji skoków FIS zanany niegdyś znakomity skoczek fiński **Nil Hallonen** zaproponował Polsce organizację dwóch konkursów skoków o Puchar Świata w 1991 roku. Konkursy te — zdaniem Hallonena — mogłyby się odbyć na skoczniach posiadających atesty FIS — Dużej Krokwi w Zakopanem i skoczni „Skalite" w Szczyrku.

FIJAS TRENUJE W NRD

Na 10-dniowe zgrupowanie do NRD wyjechała grupa skoczków bielskiego BBTS Włókniarz z wielokrotnym mistrzem Polski — **Piotrem Fijasem.**

Piotr Fijas i jego młodsi, utalentowani koledzy — **Marek Bisztyga** i **Jarosław Kargul** trenować będą pod kierunkiem znakomitego szkoleniowca, eksmistrza Polski i olimpijczyka **Tadeusza Pawlusiaka** na skoczniach pokrytych igelitem w Oberhofie i w Kliengenthal.

NAJBOGATSI

Wimbledon był kolejną okazją dla czołowych tenisistów świata wzbogacenia swych portfeli. Najlepiej szansę tę wykorzystali mistrzowie turnieju — **Steffi Graf** i **Stefan Edberg,** którzy zdecydowanie prowadzą na liście najlepiej zarabiających tenisistów w 1988 r. Nie zaglądając nikomu do portfeli warto podać — bo nikt nie robi z tego tajemnicy — finansową czołówkę.

Kobiety: **Steffi Graf — 929 361 dol. USA; 2. Martina Navratilova — 617 295; 3. Pam Shriver — 313 758.**

Mężczyźni: **1. Stefan Edberg — 511 674; 2. Mats Wilander — 486 000; 3. Boris Becker — 482 406.**

NIESPODZIANKI NA RINGU

Pod znakiem niespodzianek toczy się w Concord w Kalifornii przedolimpijski turniej pięściarzy USA. W ćwierćfinałach odpadło m.in. czterech amatorskich mistrzów tego kraju. Największą niespodziankę in minus sprawił w wadze 67 kg **Alton Rice,** ulegając przez nokaut już na początku I rundy **Gerry'emu Payne.** Porażki zanotowali też mistrzowie: w wadze 51 kg — **Andrew Maynrad** uległ 1:4 **Alfredowi Cole,** w w. 75 kg — **Jerome James** przegrał 0:5 z **Darinem Allenem.**

Potwierdził natomiast, swą klasę znany pięściarz mistrz igrzysk panamerykańskich **Kelsie Banks** (waga 57 kg), pokonując 5:0 wicemistrza kraju **Jamesa Leije.**

(opr. jz)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

TV „Elektron" kolor, nowy i używany — sprzedam. Tel. 75-41-21.
g 2631-1

ZAMRAŻARKĘ szufladkową — sprzedam. 414-679.
g 2632-1

ZATRUDNIĘ pracownika do prac chałupniczych. Białystok tel. 246-26 (po 18).
g 2633-1

DO zbioru truskawek aktualnie od zaraz. Kalmus, Zwierki 3 (kierunek Zabłudów).
g 2635-1

ZATRUDNIĘ przy sprzedaży zapiekanek. Wiewiórcza 7.
g 2621-1

„HORYZONT C355J" (nowy, japońskie podzespoły i kineskop), kolumny 30W lic. Thomson — tanio sprzedam. Mieszka I 1 m 84.
g 2622-1

SILNIK „Ursusa C-360" — sprzedam. Białystok, ul. Działkowa 9 (od ul. Rzemieślniczej).
g 2623-1

ZATRUDNIĘ w warsztacie rzemieślniczym. Wiewiórcza 7.
g 2621-1

„FIATA 125" — sprzedam. Tel. 416-998.
g 2624-1

ZATRUDNIĘ murarzy. Tel. 752-211.
g 2630-1

PRZEDSIĘBIORSTWO NOWEJ TECHNIKI W INŻYNIERII SANITARNEJ

ISOC — Spółka z o.o.

Białystok, ul. Jagiellońska 19 tel. 419-859

pilnie zatrudni

na korzystnych warunkach

- pracownicę księgowości na stanowisko księgowo-administracyjne
- kobietę prawnika na stanawisko Kierownika Biura
- inżynierów specjalności ciepłownictwa i ogrzewnictwa

Warunki: — bez nałogów i zobowiązań, zamieszkanie w Białymstoku.
Zgłoszenia: osobiście w godzinach 16.00—20.00.

k 3328-1

Człowiek z głową gra w „KONTAKTOWĄ"!

TOTO-LOTEK

EXPRESS LOTEK
2-4-8-31-34

SUPER LOTEK
6-8-9-21-23-38-39

„Kamasutra" w podręczniku szkolnym

W Estonii przygotowano pierwszy w ZSRR podręcznik szkolny do lekcji z psychologii rodziny. Przedmiot ten wprowadzono w szkołach Estonii 10 lat temu — wcześniej niż w pozostałych republikach kraju. Jednak już wówczas specjaliści zwrócili uwagę na brak podręczników i słabe przygotowanie nauczycieli. Wymowna była też statystyka: przyczyną wielu rozwodów w Estonii był brak wśród młodych małżonków dostatecznej wiedzy o etyce stosunków w rodzinie.

Nowa książka składa się z trzech części: psychologia stosunki intymne w rodzinie i psychologia rodziny. Na treść drugiej części podręcznika znaczny wpływ miała filozofia Wschodu, przede wszystkim indyjska m.in. traktat „Kamasutra" i nauki Mahatmy Gandhiego.

(P)

Ostatni szewcy

„Jeszcze kilka lat, a w Szwajcarii nie będzie ani jednego szewca potrafiącego zrobić buty na zamówienie" — oświadczył prezes Stowarzyszenia Szewców Szwajcarskich — Celestino Amodio.

Amodio twierdzi, że spośród kilku tysięcy mistrzów szewskich, produkujących obuwie na indywidualne zamówienia, zostało tylko kilkudziesięciu, którzy wytwarzają buty na miarę. Inni zajmują się przede wszystkim naprawą obuwia.

— „Młodsi nie wykazują zainteresowania zawodem szewskim, a obecni mistrzowie są coraz starsi. Wielu odchodzi, zabierając ze sobą tajniki rzemiosła" — powiedział Amodio.

Co słychać w eskaerach?

SKR — ten skrót wśród prześmiewców do niedawna tłumaczono jako smutny koniec rolnictwa. Obecnie, jak się zdaje, ucichły kpiny, nie słyszy się dużo narzekań na gospodarkę spod znaku kółek rolniczych. Czy wobec tego nastąpiła radykalna zmiana? Czy mamy do czynienia z wydatną poprawą eskaerowskiej ekonomiki?

W poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania będziemy unikać patrzenia przez różowe okulary, ale też nie zamierzamy przeczerniać sytuacji. Realizm w ocenach niech będzie naszym przewodnikiem.

Tuż po reformie

Jeśli spojrzymy wstecz, biorąc do ręki sprawozdania księgowych SKR z **woj. białostockiego,** wśród mnogości tabelek oko najłatwiej dostrzeże zapisy finansowych strat. Istotnie, tuż po wprowadzeniu reformy gospodarczej deficyt obciążył pokaźną liczbę spółdzielni. Z biegiem czasu część załóg oswoiła się z regułami trzech „S", więcej — właściwie wykorzystała ich atuty, co dało w efekcie poprawę wyników finansowych. Inne jednostki, może wolno ale wytrwale, dochodziły do polepszenia swojej pozycji ekonomicznej. Jeszcze w 1986 roku bilans w skali wojewódzkiej budził w niektórych punktach zastrzeżenia; natomiast ocena ubiegłego roku rysuje jaśniejszą perspektywę.

Niech przemówią liczby. W 1986 r. zyski wszystkich eskaerów wyniosły ledwie 49 mln zł. Kiedy podsumowano rezultaty minionego roku okazały się one nadspodziewanie dobre; zysk „skoczył" do ponad 370 mln zł. Pojęcie skoku w odniesieniu do tych wyników jest — moim zdaniem — całkiem uzasadnione.

W Wojewódzkim Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych prowadzi się każdego roku współzawodnictwo pracy, punktując wyniki finansowe, wykorzystanie maszyn i czasu pracy. Bierze się pod uwagę również inne oceny, według szczegółowych kryteriów. Jak już podawaliśmy w „Gazecie", pierwsze miejsce w rywalizacji zdobył SKR w **Szudziałowie,** na drugiej pozycji znalazła się spółdzielnia z **Janowa,** a na trzeciej — z **Narewki.**

O SKR w Narewce mówiło się przed laty jak najgorzej. Niektórzy stawiali krzyżyk na tej spółdzielni. Pogrążona w finansowych tarapatach była bliska bankructwa. Jeszcze raz sprawdziło się oklepane już powiedzenie, że ludzie decydują o wszystkim. Trafne zmiany personalne — dokonane nie bez inspiracji WZRKiOR — zaowocowały zmianami, które okazały się fortunne. Nowi ludzie dokonali zmian, zwłaszcza w produkcji warsztatowej, dające spory zastrzyk gotówki do spółdzielczej kasy. Zyski w ubiegłym roku zamknęły się kwotą prawie 29 mln złotych. O pracę w tym SKR stara się obecnie coraz więcej ludzi i jest ona konkurencyjna w stosunku do zatrudnienia w innych okolicznych zakładach.

Listę najlepszych można poszerzyć; bez wahania trzeba umieścić na niej spółdzielnie w **Janowie, Dąbrowie Białostockiej, Krynkach, Korycinie, Suchowoli i Michałowie.** Na przeciwległym krańcu znaleźć się muszą deficytowe jednostki — te, które wciąż nie mogą wygramolić się z finansowych trudności. Przykro o nich wspominać, ale należy je wymienić; są to: SKR w **Dobrzyniewie, Choroszczy i Drohiczynie.**

Kadrowa karuzela

Diagnoza kłopotów została postawiona i na ogół wiadomo, co trzeba zrobić, aby wyciągnąć je z tarapatów. Na pierwszym miejscu stawia się dobór kadry kierowniczej. Wbrew utartym opiniom najtrudniej znaleźć zaradnych, dobrych organizatorów działalności gospodarczej. Kadrowa karuzela kręci się z dużym impetem, powodując zbyt częste zmiany. W latach 1984—87 wymieniono 33 prezesów, 36 wiceprezesów oraz 22 głównych księgowych. Część z nich nie zdała egzaminu z samodzielności w prowadzeniu spółdzielczego przedsiębiorstwa; natomiast część szybko zwijała manatki wybierając pracę zapewne lżejszą i bez wątpienia — lepiej płatną.

W zmaganiach z ekonomicznymi problemami poważną rolę odgrywają czynniki charakterystyczne dla białostockich eskaerów. Pamiętamy przecież, że swego czasu obdarowywaczycach i **Bielsku Podlaskim.** Poglądy spółdzielców na prowadzenie produkcji roślinnej i zwierzęcej są obecnie klarowne: tam ,gdzie istnieją właściwe warunki będzie się ją kontynuować i rozwijać; tam zaś, gdzie ich nie ma — rezygnować, przekazując ziemię w ręce lepszych gospodarzy. Na ogół, chcąc nie chcąc, biorą je pegeery, rzadziej natomiast indywidualni rolnicy. Na kółkowych gruntach powstały państwowe przedsiębiorstwa w **Kuźnicy Białostockiej, Sokółce i Mielniku.**

O pomyślnych efektach finansowych ubiegłego roku zadecydowały w istotnej mierze wyniki spółdzielczych warsztatów, które rozkręcają produkcję wyrobów w kooperacji z przemysłem. Eskaery często przypominają bardziej małe zakłady wytwórcze niż tradycyjne bazy świadczenia usług mechanicznych dla rolników. Począwszy od 1982 r. nastąpił siedmiokrotny wzrost wartości sprzedaży wyrobów pochodzących z produkcji warsztatowej. W ubiegłym roku wyniosła ona ponad miliard złotych. W tymże okresie park maszynowy powiększył się o prawie 250 obrabiarek różnego typu, na których wyrabia się części i podzespoły do urządzeń technicznych, a także narzędzia rolnicze. W Dąbrowie Białostockiej zaryzykowano współpracę z przemysłem elektronicznym.

W gronie działaczy Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych powiada się nawet, że jeśli zajdzie konieczność i okaże się to opłacalne... będziemy czyścić buty klientom. Chodzi o to, by wykorzystać wszelkie możliwości zdobywania pieniędzy, bez których nie sposób zapewnić realizację zadań statutowych, zgodnie z wymaganiami rolników. Od kilku lat zmienia się struktura usług; wyraźnie mniejsze jest zapotrzebowanie na orki, siewy i kultywację. Spółdzielnie znajdują się natomiast pod ciśnieniem zamówień na zbiór zbóż kombajnem oraz chemiczną ochronę roślin. Przy obecnych cenach maszyn każdy zakup pochłania niemało pieniędzy. Nie wszystkie eskaery stać na wymianę sprzętu, w miarę jak ulega on zużyciu. Podobnie jak w innych dziedzinach naszej gospodarki dekapitalizacja maszyn jest zajwiskiem, które daje o sobie znać w dotkliwy sposób.

Rozwijanie produkcji warsztatowej nie jest czymś, co należałoby ukrywać przed opinią społeczną. Rolnicy wiedzą, że uzyskane tą drogą środki pieniężne służą do powiększania majątku spółdzielczego, w tym na zakupy maszyn rolniczych. W tych eskaerach, gdzie wytwarza się coś w kooperacji z przemysłem, usługi polowe kosztują taniej. Wynika to z możliwości finansowych i kalkulacji uwzględniającej wszelkie wpływy do wspólnej kasy. Warto dodać, że obok działalności typowo produkcyjnej spółdzielnie uruchamiają nowe rodzaje usług. Wszystko jest zatem dobre, co przysparza dochodów, choćby była to sprzedaż oleju napędowego i części zamiennych do maszyn rolniczych, diagnostyka pojazdów i naprawa sprzętu gospodarstwa domowego, czy nawet podejmowanie się wykonawstwa inwestycji melioracyjnych.

⊡

W kraju, z powodu deficytu, zlikwidowano dotychczas około 600 spółdzielni kółek rolniczych. W woj. białostockim żadna z nich nie doczekała się takiego losu. Kilka jednostek ze stratami finansowymi — wszystko na to wskazuje — uda się wyprowadzić z kryzysu. Jest to konieczne. Na Białostocczyźnie mamy około 14 tys. gospodarstw bez siły pociągowej: wymagają one stałej pomocy świadczonej przez eskaery. Ów argument przemawia też za tym, by nie podejmować pochopnych decyzji o upadłości.

LESZEK KOLEŚNIK

Wyjście z impasu

Metalowcy pod terenową kuratelą

TEJ STARZYŹNIE nie pomaga już odnawianie, malowanie i prośby „odmładzania"; nawet najstaranniejsze porządkowanie obiektów **Białostockich Zakładów Metalowych** przy ulicach Grunwaldzkiej, Czarnej i Starobojarskiej nie zadowala profesjonalnych i społecznych kontrolerów. Wszystkie pomieszczenia są wysłużone, za ciasne, niefunkcjonalne. Nie odpowiadają ani wymogom produkcyjnym, ani potrzebom załogi.

— Praca w takich warunkach jest bardzo trudna. Mimo to wykonujemy zamówienia, realizujemy plany — mówią członkowie załogi czać uciążliwości, chociażby takie jak, konieczny w obecnych warunkach, kłopotliwy kontakt pomiędzy poszczególnymi zakładami, pociągający zwiększone wydatki na transport. W nowych warunkach będzie zbędna dotychczasowa liczba pracowników pośrednioprodukcyjnych; łatwiejsza i efektywniejsza stanie się praca dozoru technicznego. Nawet portierów powinno być zdecydowanie mniej; teraz jest ich aż dziewięciu. Natomiast liczebność załogi wzrośnie dwukrotnie. Filie BZM w **Grajewie** i **Knyszynie** pozostaną w dotychczasowych układach personalnych.

Białostoccy metalowcy są cji, myśli się w BZM o zagospodarowaniu nowego zakładu; ze sporym wyprzedzeniem złożono kompletu zamówień na urządzenia. Niestety, tylko kilku producentów potwierdziło dostawy. Pozostali tłumaczą się eksportem, nie kryjąc przy tym, że za dewizy postaraliby się o wszystko.

Kłopot jest z tym, że zleceniodawca nie dysponuje walutą. Tymczasem niektóre maszyny potrzebne są już dzisiaj. Np. zakup zgrzewarki liniowej pozwoliłby na zwiększenie dostaw stalowych żeberek kaloryferów. Miesięczną ich produkcję (3 tys. sztuk) limitują jednego typu urządzenia.

Trudna lekcja samodzielności

BZM. — Postanowiliśmy przetrwać trudny okres i doczekać przenosin do nowego zakładu. Do końca przyszłego roku czas zleci szybko.

— Ważne, że jest dokąd przeprowadzić się — podkreśla mężczyzna w drelichu. — Zakłady muszą być tu zlikwidowane, ponieważ „wygasia" lokalizacja. Miasto planuje w tych miejscach budowę domów mieszkalnych.

Zakład Usług Metalowych (z narzędziownią i magazynem przy ul. Grunwaldzkiej) pójdzie na pierwszy ogień; będzie przenoszony, w miarę przekazywania do użytku nowych obiektów.

— Cieszy nas zgodne z założeniami tempo, zaawansowanie robót budowlano-montażowych — podkreśla dyrektor, **Jan Hajduczenia.** — Wykonawca — białostocka „Przemysłówka" — nie daje powodów do narzekań. Oby tylko inne firmy, którym zleciliśmy prace specjalistyczne, okazały się równie solidne.

Porównywanie starych zakładów z nowym, powstającym przy ul. 27 Lipca — w przekonaniu załogi — jest wręcz niemożliwe; poczynając od powierzchni produkcyjnej (teraz 1600 m kwadr., w przyszłości 2,5-krotnie większej). Nowe i inne będzie prawie wszystko. Przestaną dokuprzekonani, że gdyby tkwili nadal pod skrzydłami resortu, nie ruszyliby z miejsca swoich spraw. Pokrewne jednostki, małe, z mizerną kondycją i podobną perspektywą, nie zdołały zainteresować ministerstwa własnymi problemami.

Rok 1982 okazał się dla BZM (byłej „terenówki", czyli WUTEHU) przełomowy. Nie zapowiadały tego ani dość kiepski stan firmy, ani obawy co do przyszłości odradzającego się przemysłu terenowego. Ponadto resort, przekazując przedsiębiorstwo wojewodzie, nie udzielił mu żadnego wsparcia finansowego.

— Wojewoda jest pod bokiem, minister daleko — mówią dzisiaj ludzie z BZM. — Rzeczywiście, wojewoda bywa w zakładzie często i z każdego kontaktu mamy wymierny pożytek. Bez wsparcia lokalnych władz nie byłby możliwy rozruch inwestycji; otrzymaliśmy, oprócz pomocy organizacyjnej, wsparcie w pozyskiwaniu funduszy.

Pośrednictwo Wydziału Drobnej Wytwórczości i Usług UW zaowocowało przyznaniem przedsiębiorstwu znacznych środków z Centralnego Funduszu Rozwoju Drobnej Wytwórczości. Uzupełniły je wpływy z kiesy wojewódzkiej. Dużo wcześniej, zanim budowlani opuszczą teren inwestycji, zakład zacznie produkować.

Przedsiębiorstwo przymierza się też do wytwarzania nowych wyrobów poszukiwanych na rynku, m.in. grzejników olejowych. Wykonywanie części zamiennych do urządzeń chłodniczych wiąże się z przystąpieniem BZM do spółki, która przejmuje tę specjalność od tarnowskiego producenta agregatów. Ponadto porozumienie z białostocką „Agromą" zaowocuje dostawami części zamiennych dla potrzeb rolnictwa.

— Nie zaniedbujemy naszej tradycyjnej produkcji. W imadła ślusarskie zaopatrujemy cały kraj — podkreśla dyrektor J. Hajduczenia. — Jednak wąska specjalizacja nie gwarantuje pomyślnej przyszłości. Wieloasortymentowość jest sprawdzonym sposobem na kłopoty materiałowe i niestabilne zaopatrzenie. Jest również sprawdzianem możliwości organizacyjnych i umiejętności załogi. My uczymy się elastyczności i szybkiego reagowania na sygnały rynku. Nie jest to łatwe, ale wiemy, że w przeciwnym razie nie sprostamy zadaniom. Troska lokalnych władz, jakiej doświadczamy, zobowiązuje. Podkreśla ponadto sens przejmowania gestii organów założycielskich przez terenowe organy administracji państwowej.

LUCYNA SZEPIEL







20 mln dolarów za prochy Jaggera

Towarzystwo australijskie „Trend Connection" zaproponowało 20 milionów dolarów solidarnościowych zespołu „Rolling Stones" Mickowi Jaggerowi za zgodę na sprzedaż jego prochów, oczywiście z chwilą kiedy wyzionie ducha.

Prochy Jaggera byłyby rozprowadzane w stosownym opakowaniu, przypominającym klepsydrę, czyli zegar piaskowy. Właściciel Towarzystwa — Guenter Roth sądzi, że w ciągu miesiąca od śmierci Jagera, zdołałby sprzedać tysiąc takich klepsydr w cenie miliona dolarów każda.

Dla dyrektora „Trend Connection" Jagger stanowi najlepszy symbol pokolenia czynu i odnowy w ruchu muzycznym, dzięki czemu podobna oferta stałaby się dlań okazją do wystąpienia w roli symbola takiego ruchu i po śmierci.

Jagger uchylił się od skomentowania propozycji, a w jego otoczeniu oświadczono, że wysunięta propozycja jest przedwczesna i powinna być traktowana ze znaczną dozą ostrożności. (P)

Młode, roześmiane twarze, fruwające spódniczki, akrobatyczne piramidy — a wszystko w wykonaniu kilkunastoletnich dzieci, uczniów szkół w Boćkach i okolicznych miejscowościach. Jednym słowem — święto młodości — i to w czasie, jak by nie było — kanikuły.

Dorośli świętowali otwarcie remizy strażackiej, dzieci zaś zaprezentowały to, czego przez rok szkolny nauczyły się w kołach zainteresowań.

Tekst i fot.

ANATOL CHOMICZ



Za handel kobietami kara śmierci

Rząd Bangladeszu przedstawił parlamentowi projekt ustawy, zgodnie z którą za handel kobietami będzie groziła kara śmierci bądź dożywotnie więzienie.

Premier Moudud Ahmed powiedział, że handel kobietami przybrał zatrważające rozmiary i tylko surowe kary mogą odstraszyć od zajmowania się tego rodzaju procederem. W br. bangladeska straż przygraniczna oswobodziła setki kobiet i dzieci, które handlarze żywym towarem zamierzali wywieźć do Indii. (P)

Zostań oficerem

Uczelnie wojskowe czekają na maturzystów

WIELU tegorocznych maturzystów nie zdecydowało się jeszcze na podjęcie studiów wyższych. Chcemy ich zainteresować szkolnictwem wojskowym stwarzającym możliwości zdobycia wszechstronnej wiedzy, rozwijającym zainteresowania i umiejętności, przygotowującym oficerów dowódców — inżynierów i ekonomistów wojskowych dla wszystkich rodzajów wojsk i służb oraz oficerów politycznych, specjalistów z wielu dziedzin. Szkolnictwo wojskowe jest także szansą dla tych, którym nie powiedzie się na trwających obecnie egzaminach wstępnych na uczelniach cywilnych, zwłaszcza że na wielu kierunkach programy nauki są bardzo zbliżone.

Zainteresowani mogą ubiegać się o przyjęcie do: ✲ **Wojskowej Akademii Technicznej** (wydziały: Mechaniczny, Elektroniki, Elektromechaniczny, Inżynierii Lądowej i Geodezji, Chemii i Fizyki Technicznej, Cybernetyki) w **Warszawie** ✲ **Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej** (wydziały: Nawigacji i Uzbrojenia Okrętowego, Mechaniczno-Elektryczny) w **Gdyni** oraz do następujących **wyższych szkół oficerskich:** ✲ **Wojsk Zmechanizowanych** we **Wrocławiu** ✲ **Wojsk Pancernych** w **Poznaniu** ✲ **Wojsk Rakietowych i Artylerii** w **Toruniu** ✲ **Wojsk Obrony Przeciwlotniczej** w **Koszalinie** ✲ **Wojsk Inżynieryjnych** we **Wrocławiu** ✲ **Wojsk Łączności** w **Zegrzu** koło Warszawy ✲ **Wojsk Chemicznych** w **Krakowie** ✲ **Lotniczej** w **Dęblinie** ✲ **Radiotechnicznej** w **Jeleniej Górze** ✲ **Samochodowej** w **Pile** ✲ **Służb Kwatermistrzowskich** w **Poznaniu.**

Wszelkich informacji na temat warunków nauki w akademiach wojskowych i wyższych szkołach oficerskich, egzaminów wstępnych, przyszłej pracy w wojsku, uprawnieniach przysługujących dla słuchaczy i absolwentów oraz ich rodzin udzielają **Wojewódzkie Sztaby Wojskowe** w **Białymstoku** (ul. Mickiewicza 3, tel. 31-329 i 41-61-49), **Łomży** (tel. 52-41) i **Suwałkach** (tel. 37-54) oraz **Wojskowe Komendy Uzupełnień** w **Białymstoku** (ul. Lipowa, tel. 313-29), **Bielsku Podlaskim** (tel. 22-21), **Ełku** (tel. 27-35 i 20-53), **Łomży** (tel. 29-59), **Olecku** (tel. 22-37), **Sokółce** (tel. 22-69), **Suwałkach** (tel. 21-39) i 20-86), **Zambrowie** (tel. 25-83). (h)

Listy do redakcji

„Najlepiej z rana, z rosą..."

...ciąć trawę kosą" — jak to mówią słowa podlaskiej piosenki ludowej. Ale jak tu ciąć kosą (a na naszym terenie jeszcze kosy są nadal w użyciu), jeśli od kilku tygodni brakuje w sklepie osełek do ostrzenia kos. Jest to sklep GS z artykułami do produkcji rolnej. A może zmieniono profil i będzie się tu handlować czym innym? Wiosną np. sprzedawano tu cebulę. Nie mam nic przeciw cebuli, ale artykuły do produkcji rolnej, nawet te drobne, jak osełki — niech także będą!

B. KŁOPOTOWSKI
Siemiatycze

Bez pośrednika i drożej?

Jestem młodym rolnikiem na 48 ha we wsi Czyże. Mam żonę, troje małych dzieci, a gospodarstwo wyposażone w sprzęt ciężki i lekki. W tym roku zabrakło mi jednak bron ciężkich, o które zwróciłem się do SUR w Dąbrowie Białostockiej. Prezes potraktował mnie uprzejmie, zapewnił, że telefonicznie zawiadomi kiedy odbiór i podał cenę: 186 tys. zł. Byłem spokojny. Rzeczywiście, 12 maja zostałem powiadomiony i o godz. 2 w nocy pojechałem swoim ciągnikiem do Dąbrowy. Wszystko poszło jak trzeba aż do momentu otrzymania faktury i płacenia, gdy ze zdziwieniem zauważyłem sumę o 30 tys. większą niż miała być.

Wyjaśniono mi, że to dlatego, „bo pan nie bierze przez „Agromę" tylko bezpośrednio od producenta". Nie rozumiem tego, bo jeśli bez pośrednika, to powinno być jeszcze taniej, zwłaszcza, że odbieram swoim transportem.

Droga Redakcjo, jak długo jeszcze będzie się nas rolników tak traktować. Mam kwalifikacje zawodowe, staram się należycie wykorzystać każdy kawałek ziemi do produkcji potrzebnej krajowi żywności i dlaczego mam się czuć pokrzywdzony. Chciałbym wiedzieć dlaczego przepłaciłem? Chciałbym też odzyskać moją nadpłatę. Za ciężko pracuję na każdą złotówkę, żeby nią szastać.

JAN ADAMCZUK
s. JERZEGO
Czyże

Moim zdaniem...

Chciałbym się z Wami podzielić sprawami, nad którymi ostatnio myślałem, a które być może i innych zainteresują albo i posłużą do wysunięcia odpowiednich wniosków czy nawet decyzji.

Otóż mówi się u nas dużo i często o nienależytym przygotowaniu młodzieży do pracy i wpajaniu im szacunku do tejże. Moim zdaniem można by zacząć od samej szkoły, powierzając młodzieży utrzymanie czystości w wyznaczonych pomieszczeniach. Korzyść wielostronna. Uczniowie sami dbaliby bardziej o porządek, zaoszczędzić na zwolnieniu sprzątaczek, no i problem wychowawczy — w wyrabianiu u młodych odpowiedniego stosunku do pracy.

Sprawa druga to tzw. „zielone wdowy", rzekomo porzucone przez mężów, biedne i zapomniane, którym państwo musi pomagać, łożyć na utrzymanie dzieci. Wystarczy złożyć odpowiednie oświadczenie o opuszczeniu przez męża i już się dostaje najwyższy dodatek rodzinny. A tymczasem bywa dość często, że „biedaczki" otrzymują systematycznie paczki i dolary, że wymieniają samochody na coraz to nowsze marki. Dojeżdżają „polonezami" do pracy, narzekając, że w Polsce trudno żyć...

Warto by się przyjrzeć, komu faktycznie trzeba przyznać większy dodatek rodzinny.

Trzeci temat pod rozwagę kompetentnym — to żyletki. Podobno bogatsze kraje umieją zagospodarować należycie surowce wtórne. Także i ze zbioru zużytych żyletek odzyskują miliony, gdyż taniej i szybciej ostrzyć stare lub też przetapiać je na nowe... A u nas — ileż rzeczy nie opłaca nam się robić, bo jesteśmy... za biedni!

STAŁY CZYTELNIK
z Augustowa

A jednak—rozrzutność

Nawiązując do wyjaśnienia zastępcy prezesa Spółdzielni „Rodzina Kolejowa" w Białymstoku (22 czerwca br.), uważam, że nie chodziło tu o celowość zakupu kamery video, lecz o sumę przeznaczoną na ten zakup. Dlaczego zapłacono 4 mln zł skoro można (i w chwili obecnej) kupić taką samą kamerę za połowę ceny, co doskonale powinna zrozumieć, jako ekonomistka, pani prezes. I tu najważniejsze było kto był sprzedawcą tej kamery. Trudno tu mówić o dobrej lokacie pieniędzy. Dobry interes zrobią tylko sprzedający...

K. PUCHALSKI
Białystok

Dlaczego nie głosowałem?

Chcę Wam zwrócić uwagę na nieścisłość informacji podanej przez „GW" o tym, że w dniu wyborów do rad autobusy PKS będą kursować tak jak zawsze. Zaufałem, no i dlatego... nie dotarłem do punktu głosowania. Chodziło mi o kurs z Tyniewicz Dużych do Hajnówki o godz. 17.30. Jest to ostatni autobus. Można było wycofać jeden z wcześniejszych kursów ale nie ostatni, na który liczyło wielu wyborców rolników, tego dnia pracujących przy sianokosach. Chcieli wykorzystać dobrą pogodę a na głosowanie pojechać później. Zwłaszcza po tej informacji w „Gazecie".

I stało się tak, jak to bywa u nas — teoria sobie a życie — sobie. Na taxi nie było mnie stać. W taki to sposób chcąc nie chcąc zostałem opozycjonistą...

STAŁY CZYTELNIK
(nazwisko i adres znane red.)

Kto się boi konkurencji?

Przed wojną w Supraślu pracowało trzech fryzjerów (nie w jednym a w trzech zakładach). Teraz był jeden, męsko-damski, prowadzony przez p. Teresę, fachowca z prawdziwego zdarzenia. Kto się tam czesał lub strzygł — ten chwalił. I tak było przez 24 lata, tyle że z kilkoma zmianami lokalu. Na koniec p. Teresa pracowała w malutkim, niewygodnym pomieszczeniu w GOK, po kiosku „Ruchu".

Ostatnio, ku zdumieniu jej samej i klientów i z tego „lokalu" otrzymała 3-miesięczne wypowiedzenie od Urzędu Miasta i Gminy. Nagle przestała być potrzebna. Czy Supraśl bez fryzjera ma być już ostatnią dziurą?

O nie! — Podobno kto inny ma zająć miejsce p. Teresy. Będzie więc nowy zakład. No i dobrze, niechby był i dla dwóch starczyłoby pracy, a i konkurencja w tej dziedzinie działałaby dopingująco na jakość usług.

Ale ktoś się boi konkurencji. Ktoś nie bardzo chce aby w 5-tysięcznym miasteczku było coraz wygodniej żyć. Być może nowa rada zmieni poprzednią decyzję...

HENRYK KĘPA
Supraśl

Na przejściach niebezpiecznie!

Urzejmie proszę Pana (Panią) redaktora o wyruszenie w miasto i zabranie ze sobą odpowiedzialnego pracownika Wydziału Komunikacji UM w Białymstoku. Proponuję skierować się w godzinach szczytu na następujące przejścia dla pieszych: 1. Z dworca PKS obok galeriowca i przychodni PKP, 2. W miejscu skrzyżowania ulic Antoniukowskiej, Wierzbowej i Świętokrzyskiej, 3. Obok dworca PKP w kierunku „okrąglaka", rondo przy Wasilkowskiej i Raginisa.

Po zlustrowaniu tych punktów warto się zastanowić nad koniecznością zainstalowania tam sygnalizacji świetlnej. Wraz z innymi pieszymi oczekuję na odpowiedź.

JERZY TYLL
Białystok, Gdańska 4

LATO z Gazetą

Nie truj się brachu...

Mówi zastępca dyrektora WSSE w Białymstoku — ZBIGNIEW BUJNOWSKI.

— Jak postępować podczas wędrówki i pobytu w lesie aby zachować zdrowy żołądek?

— W czasie wędrówki pod żadnym pozorem nie wolno zrywać źdźbeł trawy, liści, gałązek i gryźć je. Są zakurzone, zanieczyszczone — opady atmosferyczne zawierają szkodliwe związki siarki, trucizny spalinowe osadzają się w liściach, glebie. Nie stosując się do tego zalecenia można nabawić się wielu chorób takich jak promienica, ameba (w terenie podmokłym), lambia.

Z kolei w lesie nie wolno dopuszczać dzieci bez opieki do zbierania runa. Wiele gatunków jagód i grzybów jest trujących. Grzyby zbierane przez dzieci powinny być przejrzane przez dorosłych. Należy pamiętać o tym, że nie ma żadnych sposobów sprawdzenia czy grzyby są jadalne. Zdrowy grzyb to taki, którego znamy i jesteśmy pewni!



Na czwartkowym targu przy ul. Bema **Nadzieja Śledzicka** zwraca się do przekupki:

— Dwa tysiące złotych za tę kurkę? A czym pani ją karmiła?

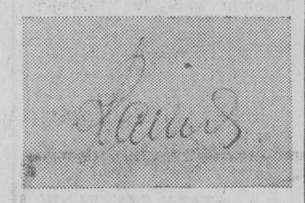
— Co to panią obchodzi?

— Obchodzi, bo też tak chciałabym schudnąć.

Autografy, autografy

JÓZEF ZAPĘDZKI

Najlepszy polski strzelec. Wielokrotny medalista mistrzostw Polski oraz rekordzista kraju we wszystkich konkurencjach strzelania z pistoletu sylwetkowego. Wicemistrz świata (1966), mistrz Europy (1965). Uczestnik czterech olimpiad (Tokio, Meksyk, Monachium, Montreal). Dwukrotny złoty medalista — tylko trzech strzelców dokonało tej sztuki! — IO w Meksyku (1968 — 593 pkt.) i IO w Monachium (1972 — 595 pkt.). Podpułkownik WP.



WIELKA GALA! SŁOWICZY ŚPIEW.

I to już niedługo. Na zaproszenie „LzG" i białostockich harcerzy zjedzie do nas litewski chór **„VARPELIS"** (słówko to oznacza słowika). Młodzież na co dzień ćwiczy w Pałacu Kultury w Kownie, a w najbliższą niedzielę da koncert dla „Lata z Gazetą". Nastąpi to w sali Kina **„Studio"**, początek **o godzinie 10.** Już zwiedzieli się o tym (skąd? jak?) uczestnicy obozu w Doktorcach i obozu lotniczego w Białej Podlaskiej. Zapowiadają przybycie. Ale miejsca będą (bezpłatne) także dla niezorganizowanych. Zapraszamy!

Nie wiesz — nie gwiżdż!

OD CZASU do czasu przez kraj przebiega wiadomość: gdzieś tam, na jakimś meczu sędzia podobno wziął „kopertę".

Pojedyncze przypadki, jakie zdarzają się w każdym środowisku, nie powinny być odnoszone do wszystkich piłkarskich arbitrów. Były zawodnik, teraz sędzia ekstraklasy — WŁADYSŁAW DĄBROWSKI, doskonale znany białostockiej widowni, zaprzecza, że panowie z gwizdkiem są przekupieni.

— Ma ogromny wpływ na przebieg meczu, to fakt, ale po co te różne domysły? Dlaczego kibice nie chcą lepiej poznać przepisów gry? To ułatwiłoby im przecież oglądanie. Najłatwiej szukać usprawiedliwienia...

PYTANIA

11. Czy zawodnik rozpoczynający mecz może podać piłkę bramkarzowi rywali?

12. Czy z rzutu od bramki obowiązuje przepis o spalonym?

13. Jaką decyzję podejmie sędzia, jeżeli zawodnik wykonujący rzut wolny z własnego pola karnego kopnął piłkę w taki sposób, że ta odbiła się od swojego bramkarza i wpadła do jego bramki?

14. Jak długo czeka sędzia na:

a) dostarczenie do gry piłki, która uległa zepsuciu w czasie gry?

b) zejście z boiska publiczności, która wtargnęła na boisko po raz pierwszy?

c) na zejście z boiska wykluczonego (czerwona kartka) zawodnika.

Turystyczna „wizytówka"

Ciąg dalszy ze str. 1

by... zechciał. Ale czy zawsze chce? Weźmy choćby jako przykład **Giżycko** — jakby nie było wizytówkę turystyczną naszego regionu.

Do „LzG" przyszedł list. Jego autor (nazwisko i adres znane redakcji) jest pełen słusznego oburzenia na stan, w jakim znajduje się położona niemal w centrum miasta plaża (prowadzi przez nią droga do przystani Żeglugi Mazurskiej).

Parę tygodni temu — czytamy w korespondencji — na plaży wykoszono częściowo trawę i nie zgrabioną pozostawiono na pastwę wiatru. Silniejszy podmuch zefirka i... plaża usłana jest pękami siana. Teren do niej przyległy jest zaśmiecony, a o czystości pobliskiej toalety lepiej nie pisać.

Co na to włodarze miasta? Bo nam się wydaje, że fakt, iż przylegające do plaży kąpielisko jest zamknięte, nie upoważnia do tolerowania wspomnianego brudu. Wszak teren nad wodą może też służyć jako miejsce do np. opalania. (Jeśli oczywiście jest czysty). Ponadto: jak wiemy, do giżyckiej plaży doprowadzony jest wodociąg. Dlaczego zatem nie można uruchomić tam kilku chociażby pryszniców? Niechby ludziska mieli choć taką namiastkę kąpieli.

Nie chcemy być zbyt dokuczliwi, ale... jak długo jeszcze będzie nieczynny publiczny szalet przy ul. Warszawskiej? Ponadto... No, na razie wystarczy.

Chcemy jednak gospodarzom miasta delikatnie zwrócić uwagę na to, że tłumnie przewijający się w lecie przez Giżycko **turyści mają oczy i szybko wyłapią wszystkie niedoskonałości.** Tak rodacy jak i cudzoziemcy. Co gorsza — ci ostatni zawiozą swoje spostrzeżenia za granicę. I co? Wstyd i... kto wie, kiedy znów odwiedzą Giżycko.

A wystarczyłoby tylko trochę chcieć...

Nowa powieść!

Gospodarska ręka

— Stefan wyniesz śmiecie! — wyrzuciła z siebie po raz dziesiąty z kolei pani Pelagia Koza-Kozodój, wspomagając przy tym treść werbalną akcją manualną w postaci przytyczka w nadzwyczaj rozwiniętę, obszerne lewe ucho swojego męża.

Uuuuuaaaach! — spontanicznie, acz nie bez przestrachu zareagował Stefan Kozodój na niespodziewaną zmianę filmu. Przed sobą miał dobrze znaną od trzydziestu trzech lat twarz swojej ślubnej.

— Co się stało Pelciu? — dorzucił po szybkim odpędzeniu błąkających się w podświadomości smagłych a nagich Hawajek z girlandami kwiatów u szyi.

— Śmieci wyniesz, lebiego — przypomniała swym wysokim barytonem pani Pelagia.

Kozodój z ociąganiem graniczącym z niechęcią wstał z polowego łóżka, stojącego nie opodal nowiusieńskiej wersalki.

— Moja Pelcia to zmyślna kobieta. Wykombinowała to oszczędzanie luksusowego nabytku. „Ma służyć tylko do siedzenia. I to wyłącznie dla gości" — przypomniał sobie mądre słowa żony. Folia nie zerwana — zawsze można sprzedać mebel jako nowy — pomyślał po chwili.

Wesołe ekonomiczne dywagacje z samym sobą przerwała natrętna rzeczywistość.

— No, obudziłeś się wreszcie Stefek. Idźże! Tylko nie wyrzuć śmieci razem z koszem, tak jak ostatnio.

Zanim się spostrzegł stał już za drzwiami. Usłyszał tylko ich suchy trzask. Momentalnie przywarł do wilgotnej, z nieznanego mu powodu ściany. Zawsze odczuwał lęk przed tym nieoświetlonym korytarzem, upiorną klatką schodową...

Kto ochroni przed bublem?

Jeden z rolników (nazwisko i adres znane redakcji) z woj. białostockiego zasiał w tym roku 2 hektary jęczmienia jarego. Na plantacji pojawił się uciążliwy i trudny do zwalczenia metodą mechaniczną chwast — owies głuchy. Od czegóż mamy jednak chemię? Rolnik kupił więc w sklepie **GS w Łapach** 5-litrowy pojemnik (metalowy, zakręcany korkiem, nieplombowany) preparatu Suffix BW produkowanego na licencji firmy Shell przez Zakłady Chemiczne „Organika" w Nowej Sarzynie. Posiadając własny sprzęt do opryskiwania wykonał zabieg ściśle według instrukcji podanej na opakowaniu. Niestety, okazał się on nieskuteczny; pole pozostało zachwaszczone. Rolnik stracił czas i spore pieniądze, bowiem środek kosztował 14.550 złotych. Plony też będą znacznie niższe.

Chcąc wyjaśnić dlaczego tak się stało, zwrócił się do **Oddziału Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin,** w Łapach. Po tygodniu przyjechała komisja orzekając: „Szukaj winnych u producenta albo w handlu". Nasz Czytelnik twierdzi: „dojdzie do tego, że trzeba będzie posiadać w gospodarstwie własne laboratorium do badania środków, żeby przed kupnem sprawdzić, czy nadają się do użycia. Rolnik musi chronić rośliny przed szkodnikami, ale kto go ochroni przed bublami?" I my chętnie poznalibyśmy odpowiedź na to pytanie.

(gs)

KSIĄŻKI NADESŁANE

MARIA RODZIEWICZÓWNA — KĄDZIEL. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 100 000 egz., str. 170, cena 330 zł

JEAN GIONO — ZBIEG, Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 15 000 egz., str. 205, cena 390 zł

ROMUALD KRYGIER — SZAMOTULSKIE. PRZEWODNIK, Wydawnictwo Poznańskie 1988, nakład 8 000 egz., str. 162, cena 180 zł

KORNEL MAKUSZYŃSKI — LIST Z TAMTEGO ŚWIATA. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 100 000 egz., str. 369, cena 670 zł

JERZY KOSSAK — TEORIA KULTURY KAROLA MARKSA I PROBLEMY WSPÓŁCZESNEGO HUMANIZMU, Książka i Wiedza 1987, nakład 3 000 egz., str. 478, cena 900 zł

WIRGINIA GRABSKA — KONCEPCJA I PRAKTYKA INTEGRACJI W EWG, Książka i Wiedza 1988, nakład 2 000 egz., str. 261, cena 350 zł

ANDRZEJ WERBLAN — WŁADYSŁAW GOMUŁKA SEKRETARZ GENERALNY PPR, Książka i Wiedza 1988, nakład 15 000 egz, str. 662, cena 1500 zł

MARIA NIKLEWICZOWA — BAŚNIE DLA DZIECI I NIEKTÓRYCH DOROSŁYCH. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 100 000 egz., str. 126, cena 460 zł

(an)

KULTURA 2000

Wolałbym być doradcą

Mówiąc o perspektywach rozwoju kultury u progu XXI wieku musimy sobie zdawać sprawę, że kultura zawsze w ostatecznym rachunku skazana musi być na deficyt. Dlatego też najważniejsze jest znalezienie źródeł jej finansowania.

SPOŁECZNA działalność placówek upowszechniania kultury w oparciu o „jak najtaniej" lub — o zgrozo! — „darmo", nie ma w dobie masowego rozwoju techniki i idących za tym przewartościowań społecznych najmniejszej racji bytu.

WOŁANIE O MECENAT

Ponadto należałoby wycofać fałszywe mniemanie, iż Dom Kultury jest dostawcą, a pozostali są odbiorcami kultury. Wszyscy bowiem jesteśmy — każdy na swoją miarę jej współtwórcami.

Pracuję „w kulturze" czternasty rok, lecz nie roszczę sobie prawa bycia wyrocznią w tych sprawach. Wolałbym być doradcą, a zarazem wykonawcą działań kulturalnych będących odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczeństwa. Nie będzie to jednak możliwe, jeżeli zakłady pracy omijać będą nasze — moje i moich współpracowników — propozycje, nie dając w zamian własnych. Członkowie załóg poszczególnych zakładów pracy tworzą przecież ogół społeczeństwa, na rzecz którego Ośrodek Kultury pracuje. Zakłady pracy nie powinny zapominać również — szczególnie na terenie Ziemi Dąbrowskiej i podobnych regionów — o swoich pracownikach z terenu wsi. Dlatego też postulowałbym powzięcie decyzji o przyjęciu mecenatu zakładów pracy nad placówkami wiejskimi na zasadzie jeden zakład pracy — jedna placówka. Wydaje mi się, że aby zająć się upowszechnianiem kultury, trzeba uprzednio zająć się nauczaniem. A nie nauczy się kultury w placówkach źle wyposażonych, obskurnych i ciasnych.

VIDEO JEST FAKTEM

Pobieżna nawet wiedza o kierunkach i skali zmian, jakim podlegać będzie polskie społeczeństwo w II etapie reformy, a ponadto o procesach demograficznych, układzie przestrzennym regionów, relacji między miastem i wsią, rozwoju środków komunikacji i przekazu informacji itp. dowodzi, że zmiany te będą nie tylko wymagać ale wręcz wymuszać rozszerzenie skali działań kulturalnych i unowocześnienie systemu organizacji i zarządzania w dziedzinie kultury.

A. Toffler w swojej książce „Szok przyszłości" określił nasz świat jako „globalną telewizyjną wioskę". Praktycznie bowiem nieograniczone są możliwości rozwoju środków komunikacji masowej: radia, telewizji (w przyszłości kablowej, obecnie już satelitarnej), magnetowidów.

I tutaj dochodzimy do sedna sprawy, ponieważ czynnikiem poważnie ograniczającym aktywność kulturalną staje się nadmierny wzrost cen na dobra i usługi kulturalne, zwłaszcza na książki dla dzieci i młodzieży, popularne instrumenty muzyczne, bilety do teatrów, kin i na imprezy estradowe. Konieczne jest zatem rozwijanie usług nieodpłatnych w sferze działalności placówek upowszechniania kultury, a także nasilenie kulturalnych funkcji telewizji, radia, prasy, a więc form działania kulturalnego o największym zasięgu społecznym. Łączy się to jednak z koniecznością wyasygnowania dodatkowych środków finansowych.

Do niedawna Telewizja Polska była jedynym systemem rozpowszechniania informacji w formie audiowizualnej. W niedługim czasie odbiorca będzie miał swobodę wyboru źródła informacji (jak dziś, jeśli chodzi o przekaz radiowy) za sprawą rozwoju telewizji satelitarnej. Już obecnie w krajach przodujących w dziedzinie elektronicznej techniki audiowizualnej, telewizor domowy wykorzystywany jest tylko w 35 proc. do odbioru emisji telewizyjnych, 65 proc. jego pracy to odtwarzanie videokaset i videopłyt, dystrybucja kablowa, informacje i gry komputerowe.

Rewolucja video jest faktem. Trzeba ją przyjąć do wiadomości i wyciągnąć właściwe wnioski dla polityki kulturalnej i polityki oświatowej.

JEDYNIE PUNKT TRZECI

A zaniedbania w kulturze — szczególnie wiejskiej — są coraz bardziej widoczne. Wyposażanie placówek zupełnie nie przystaje do obecnych czasów. Środki audiowizualne są przestarzałe i pod względem jakości znacznie ustępują posiadanym przez osoby prywatne. Finanse, którymi dysponują placówki upowszechniania kultury pochodzą z Funduszu Rozwoju Kultury. Natomiast prawie wcale nie otrzymują one pomocy z zakładów pracy.

Dlatego niemożliwa jest modernizacja sprzętu. Istnieją duże trudności finansowe przy utrzymaniu na niezmienionym poziomie ilości i jakości programów artystycznych i estradowych sprowadzanych za pośrednictwem biur imprez artystycznych.

A dodać należy, że w roku bieżącym wzrosły ceny opału i energii elektrycznej, nie mówiąc już o innych podwyżkach.

W dyskusjach podczas X Zjazdu PZPR mówiono o warunkach zapewnienia stałego postępu w dziedzinie upowszechniania kultury, a szczególnie na temat:

I. efektywniejszego finansowania kultury i właściwego określenia proporcji społecznego i indywidualnego finansowania udziału w życiu kulturalnym,

II. sprawniejszego działania państwowego i społecznego mecenatu nad kulturą,

III. rozwoju społecznego zarządzania kulturą przez organizacje i ciała społeczne,

IV. wzrostu własnej podmiotowej aktywności klas pracujących w sferze kultury.

W ośrodkach kultury realizowany jest jedynie punkt trzeci. Dlatego też najważniejszym zadaniem programowym winno być wprowadzenie trzech pozostałych, ale placówki upowszechniania kultury mogą mieć pośredni wpływ tylko na punkt ostatni.

JERZY KRZYSZTOF KOBUS

— dyrektor Dąbrowskiego Ośrodka Kultury

Palacz procesuje się z firmami tytoniowymi

Niezwykłą sprawę rozpatruje sąd miejski w Helsinkach. 63-letni emeryt z Tampere wniósł pozew przeciwko dwóm firmom tytoniowym. Domaga się on wypłacenia odszkodowania za szkodę, wyrządzoną jego zdrowiu przez papierosy ich produkcji, które palił przez 45 lat. Powód twierdzi, że niska jakość wyrobów firm „Rettig" i „Suomen Tupakka" spowodowała, że zachorował on na raka krtani.

Zdaniem prasy fińskiej, trudno będzie dowieść, że przyczyną nieuleczalnej choroby stała się właśnie nikotyna. Niedawno sąd amerykański wydał wyrok nakazujący jednej z firm tytoniowych wypłacenie wdowcowi po kobiecie zmarłej wskutek raka rekompensatę w wysokości 400 tys. dolarów.

Strach pomyśleć gdyby nasi palacze uwzięli się na polski przemysł tytoniowy... (P)

Nowy gatunek małp

Uczestniczący w ekspedycji naukowej w tropikalnych lasach Gabonu, w Środkowej Afryce, brytyjski zoolog Mike Harrison z Uniwersytetu w Edynburgu odkrył nowy gatunek małp, które nazwał „słonecznoogoniastymi", od jaskrawo pomarańczowej barwy sierści pokrywającej połowę ogona zwierzęcia.

Uczony, który zbadał krew tych małp doszedł do wniosku, że sądząc po chromosomach jest to faktycznie nieznany dotychczas gatunek. Dorosłe osobniki „słonecznoogoniastych", ważą około 6 kilogramów. Sierść ich jest ciemnoszara, przechodząc miejscami w kolor czarny, a wokół szyi mają biały kołnierz. (P)

Notatka z wojny

Droga Redakcjo!

PISZĘ TEN LIST bo bardzo mi się podobała ostania białostocka wojna — 2 i 3 lipca. Zbiórkę w firmie mieliśmy o godz. 7. Mało kto zdążył na ten moment, bo autobusy gdzieś się zapodziały, ale ja z Wackiem byliśmy punktualni. Nie mogliśmy nawalić. Ja byłem głównym kwatermistrzem, odpowiadałem za wikt, a Wacek jako zastępca był odpowiedzialny za napoje.

Pierwszemu perszingowi ukręciliśmy łeb już o godz. 7.15. Musieliśmy to zrobić, bo akurat zjawił się szef, u Wacka była niedomknięta torba i główka jednego pocisku z Pewexu rodem w oczy szczypała.

Ludzie się schodzili i zjeżdżali pomalutku. Gdzieś koło godziny 8. wszyscy wyznaczeni na wojnę byli w komplecie. Baby zaczęły tylko narzekać. Jednej truskawki w ogródku gnią, u drugiej dzieci na wakacje wyjeżdżają, i nie ma czasu ich spakować, którejś znów dziadek zachorował i został bez opieki. Słuchaliśmy tych utyskiwań z obrzydzeniem. Nie można na wojnę iść i myśleć o pieluchach. Gdy zawyły syreny, znów sięgnęliśmy po perszingа. Zanim alarm został odwołany, zdążyliśmy go unieszkodliwić.

Mieli nas wywieźć gdzieś w pole, nie pierwszy to w końcu i nie ostatni raz. Ale autobus, który miał nas rozśrodkować, ciągle się nie zjawiał. Tosiek, który pamiętał jeszcze tamtą wojnę, mówił, że jak samoloty nadleciały — to nawet nie zdążył do schronu się schować. Początkowo myślał, że to są ćwiczenia, ale samoloty były niemieckie a bomby prawdziwe. Zresztą nic dziwnego, że go zbombardowali. Przed wojną mieszkał koło Białej Podlaskiej a tam była i fabryka i lotnisko.

Słuchaliśmy tych jego opowieści grzecznie, a jakże nie wypada przecież starszemu człowiekowi przerywać, ale swoje wiedzieliśmy. Ich tamta wojna zaskoczyła, bo oni nie mieli żadnej organizacji. Nas teraz nie zaskoczy, bo wszystko mamy zorganizowane i z góry zaplanowane. Tosiek jeszcze długo ględził, nawet gadał, że takieta z Monachium do nas leci 5 minut. A skąd on to może wiedzieć, przecież nawet kukuruźnikiem w życiu nie latał.

Gdy załatwiliśmy kolejnego perszinga, gdzieś koło godziny 9-tej przyjechał autobus. Kierowca niczym się nie przejmował, nawet nie przeprosił, że się spóźnił. Ale nic dziwnego, już 15 lat jeździ empekiem i przyzwyczaił się, że ludzie na niego czekają. W końcu pojechaliśmy na miejsce rozśrodkowania. Dojazd, nie mogę powiedzieć, był zorganizowany sprawnie, nawet nie zabłądziliśmy.

Sołtys w miejscu naszego rozśrodkowania przywitał nas jak trzeba, koło sklepu i nie tylko chlebem i solą. Dawno już czegoś takiego nie widziałem. Niedziela, przed południem, a sklep otwarty jak w dzień powszedni i wszystko można kupić. Potem przyszła jakaś urzędniczka z długą listą. Byłem na tej liście 86-ty a Wacek 87-my. Pojechaliśmy szukać swoich gospodarzy, ale we wsi nikogo nie było, bo akurat odprawiało się w kościele. Zobaczyliśmy chaty, które nam przydzielono, pocałowaliśmy kłódkę i zaraz pojechaliśmy na z góry umówione miejsce w lesie. Ognisko było wspaniałe...

Zanim zdążyliśmy się na dobre ześrodkować wokół ognia, Wackowa torba wyglądała już jak szkapa małorolnego gospodarza, z zapadniętymi bokami. Sołtys był jednak swój chłop, wsiadł w samochód i po pięciu minutach znów byliśmy nieźle uzbrojeni. Mało tego, nawet muzykant się znalazł, a kobiety zapomniały o dziadkach, pieluchach i dzieciach. Oj, wesoło było...

Wróciliśmy na punkt wyjściowy... nie wiem o której, ale stróż nasz był przygotowany i powitał powracających z wojny nie gorzej jak sołtys we wsi.

W poniedziałek w pracy o niczym się innym nie mówiło jak tylko o wojnie. Trochę nas suszyło, a w pobliskim sklepie nic nie było, nawet wody. Na Słonecznym Stoku posucha, na Dziesięcinach też pustki, zaopatrzenie sklepowa też nie chciała nic sprzedać. Mówiła, że wszystko ma spisane na arkuszach remanentowych i obawia się kontroli. Dopiero gdzieś koło godziny 11-tej przywieźli Dojlidy do Opałka. Kolejka zaraz zrobiła się długa na kilometr. Kombatanci z minionej wojny nie szczędzili grosza, i fasowali do toreb życiodajny płyn. Każdy brał przecież nie tylko dla siebie, ale i dla kolegi.

Najgorzej tylko w domu. Tu ciągle trwa wojna, żona wcale nie chce rozmawiać, ale co ona głupia się zna na tym. W końcu wojna to rzecz męska.

SZANOWNY
PANIE REDAKTORZE

Piszę ten list bo ciągle jeszcze wierzę w potęgę prasy. I proszę aby w niedługim czasie znów nam ktoś zorganizował taką wojnę. Amunicja co prawda zdrożała, ale my z Wackiem na obronność grosza nie poskąpimy.

Z poważaniem
ZENEK z Podlasia

Do władzy nie tylko ze skargą

W WOJ. SUWALSKIM do tradycji należą systematyczne wyjazdy członków Sekretariatu KW PZPR i kierownictwa UW do urzędów stopnia podstawowego by tam przyjmować mieszkańców. Taka forma pracy, zapoczątkowana w połowie 1983 r., zyskała społeczną akceptację, o czym świadczy stale wzrastająca liczba interesantów. W pierwszym półroczu możliwość przedstawienia swoich bolączek mieli mieszkańcy gmin **Nowinka, Augustów** i **Prostki** oraz miasta i gminy **Gołdap.** Najczęściej zwracano się o pomoc w przydziale mieszkań oraz przyśpieszenie remontów a także w sprawach melioracji, gospodarki ziemią oraz przydziału sprzętu rolniczego.

Przedstawiano nie tylko sprawy indywidualne. Coraz częściej poruszane są problemy społeczne. Taka postawa mieszkańców jest zaprzeczeniem lansowanej tu i ówdzie tezie o zobojętnieniu społeczeństwa, niechęci widzenia spraw dalej swego nosa. I tak wnioskowano m.in. budowę mostu na drodze **Szczebra — Janówa,** przeprowadzenie remontu drogi **Biernatki — Wojtkowskie Wólki,** budowę drogi do **kolonii Grabowo** (gmina Augustów). Wskazywano na konkretne przykłady zatruwania środowiska przez zakłady produkcyjne itp. W wielu przypadkach wnioskodawcy deklarowali swój udział w realizacji przedsięwzięć.

Interesujący epilog miała złożona skarga na pracę sklepów w **Gołdapi. W wyniku zarządzonej prze wojewodę kontroli 28 placówek handlowych z terenu miasta i gminy,** w **25 stwierdzono nieprawidłowości.** Konsekwencje służbowe i finansowe poniosło wówczas kilkunastu pracowników.

Należałoby więc tylko się cieszyć ze skutecznej interwencji władz. Mnie natomiast ten fakt napawa smutkiem. Chciałoby się bowiem zadać kilka pytań: gdzie była rada nadzorcza spółdzielni i wewnętrzne służby kontrolne? Czym zajmowały się komitety sklepowe? Czy rada narodowa nie zauważyła złej pracy handlu?

Pytania można by mnożyć. Wszak wiele instytucji i organów odpowiada za pracę handlu. Nie można też oczekiwać, iż wojewoda czy sekretarz KW PZPR będą mieli czas aby osobiście zajmować się pracą każdego sklepu. Jest to zresztą problem nie tylko dotyczący handlu. Każdy z nas styka się na codzień z wieloma nieprawidłowościami w funkcjonowaniu instytucji użyteczności publicznej. Narzekamy wówczas na władzę, premiera, ministra, czasami wojewodę. Najczęściej całą instytucję obwiniamy za błędy, a nigdy prezesa GS, kierownika sklepu itp. Najczęściej też chcemy, aby ktoś z zewnątrz przyjechał i zrobił porządek. Bywa tak, że przyjeżdża, ale nie jest to metoda na zarządzanie gminą czy miastem.

Myślę, że szerokie pole do popisu mają nowe rady narodowe. Sami naczelnicy niewiele zdziałają. Są oni bowiem „ubogimi krewnymi" w rozmowach z dyrektorami przedsiębiorstw.

Uważam, iż nadszedł czas szerszego współdziałania rad narodowych z samorządami przedsiębiorstw oraz spółdzielni w rozwiązywaniu problemów poszczególnych miejscowości. Modne były swego czasu rady dyrektorów tworzone przez naczelników. Może warto pomyśleć o konwencie przewodniczących samorządów przy prezydiach rad narodowych. Podaję ten pomysł pod rozwagę nowych rad.

JAN WYGANOWSKI

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie" nr 150 z 29 czerwca br.

Poziomo: literat, animusz, kominek, szczawa, osad, rant, rosiczka, miłostka, ospa, wist, parawan, usterka, arbiter, tartana;

Pionowo: lukier, plan, Alina, tampon, ryba, strofa, runda, wata, dratwa, taks, nurt, zastaw, piec, „Inter", zacios, lupa, sterta, wykop, uzda, antaba;

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy nagrody książkowe. Szczęście uśmiechnęło się do: **Elżbiety Januszko** z Czarnej Białostockiej, **Moniki Hukałowicz** z Hajnówki oraz **Jacka Brańskiego** z Białegostoku.

Nagrdy wyślemy pocztą.

(bm)

Rekordowa suma

Wykonaną w 1698 r. przez słynnego lutnika włoskiego Antonio Stradivariusa wiolonczelę sprzedano na londyńskiej aukcji „Sotheby" za rekordową sumę 1,2 mln dol. Organizatorzy aukcji odmówili ujawnienia jakichkolwiek informacji o nabywcy, nie podali także do jakiego kraju insturment został sprzedany. (P)

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

GARRI KASPAROW wygrał drugi turniej o Puchar Świata. Taki finał rozgrywek w Belfort nie jest dla nikogo zaskoczeniem. Niemniej styl w jakim mistrz świata sięgnął po zwycięstwo musimy podziwiać.

Nigdy jeszcze nie było tak silnego turnieju. Wszak zmierzyło się w nim 16 czołowych szachistów świata. I oto, w tak zdawałoby się wyrównanej stawce rywali, Kasparow nie dał szans żadnemu z przeciwników. Szczególny podziw wzbudziła jego gra w końcowych dniach turnieju. Mistrz świata wygrał kolejno pięć partii! Tym samym bardzo zbliżył się do pokonania najlepszego w historii wyniku rankingowego, który należy do Bobby Fischera i wynosi 2785 pkt. Aby tak się stało Garri musiał na finiszu uzyskać 1,5 pkt. z dwóch partii. Nie zdołał tego uczynić. Dlaczego? Bo na jego drodze stanął odwieczny rywal — **Anatolij Karpow.**

Fachowcy twierdzą, że hierarchia w szachach wygląda obecnie tak: Kasparow, długo nic, Karpow, długo, długo nic, pozostali szachiści. Przewaga Kasparowa jest dość wyraźna, ale jedynym który może go pokonać jest właśnie Karpow.

Partia między nimi została rozegrana w przedostatniej XIV rundzie. Już kilkadziesiąt minut przed jej rozpoczęciem kibice wypełnili po brzegi salę gry. Zabrakło miejsc. Jako pierwszy pojawił się Karpow. Tuż po nim Kasparow, który przeprosił gospodarzy, że poprzedniego dnia nie pojawił się na uroczystej kolacji.

Potem zasiedli do gry. W szybkim tempie rozegrali 16 posunięć koronnego wariantu Kasparowa. Jednak kolejny ruch Karpowa był zaskoczeniem dla jego przeciwnika. Kasparow zamyślił się na pół godziny, a po odpowiedzi rywala na kolejne 20 minut. Recepty na nowość Karpowa nie znalazł. Stracił inicjatywę i w zasadzie do końca partii już tylko bronił się. Karpow nie zmarnował sytuacji i wygrał. Mistrz świata był po partii bardzo zdenerwowany. Powiedział: „W takim stylu nie mogę przegrywać. I to w swoim debiucie".

Oto ta partia. Dodajmy, że był to 130 pojedynek dwóch panów „K". Wynik 66:64 dla Kasparowa.

A. Karpow — G. Kasparow
Belfort 1988 r.
Obrona Grunfelda

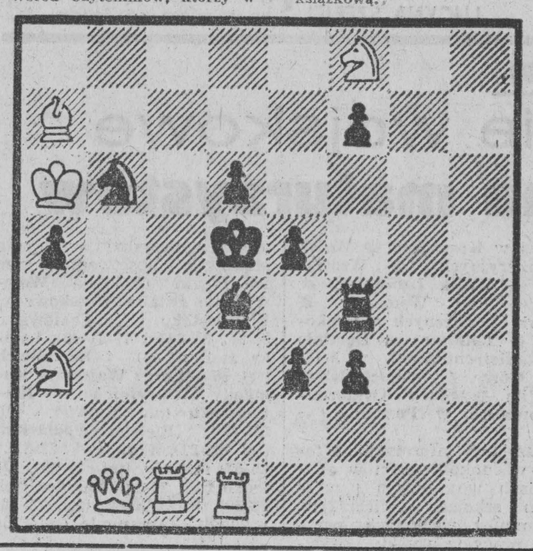
1. d4 Sf6 2. c4 g6 3. Sc3 d5 4. cd5 S:d5 5. e4 S:c3 6. bc3 Gg7 7. Gc4 c5 8. Se2 Sc6 9. Ge3 0—0 10. 0—0 Gg4 11. f3 Sa5 12. G:f7 W:f7 13. fg4 W:f1 14. K:f1 Hd6 15. e5 Hd5 16. Gf2 Wd8 17. Ha4 (to jest ta nowość) b6 18. Hc2 Wf8 19. Kg1 Hc4 20. Hd2 He6 21. h3 Sc4 22. Hg5 h6 23. Hc1 Hf7 24. Gg3 g5 25. Hc2 Hd5 26. Gf2 b5 27. Sg3 Wf7 28. We1 b4 29. Hg6 Kf8 30.Se4 W:f2 31. K:f2 bc3 32.Hf5 Kg8 33. Hc8 Kh7 34. H:c5 Hf7 35. Kg1 c2 36. Sg3 Gf8 37. Sf5 Kg8 38. Wc1 i **czarne poddały się.**

Kasparow wygrał w Belfort z dorobkiem 11,5 pkt. i wyprzedził Anatolija Karpowa — 10,5 pkt. Jana Ehlvesta (wszyscy ZSRR) — 9 pkt. oraz Węgra Zoltana Ribliego — 8 pkt.

Wraz z zakończeniem turnieju w Belfort Garri Kasparow odniósł jeszcze dwa sukcesy. FIDE ogłosiła nową listę rankingową ważną od 1 lipca do 31 grudnia br. Kasparow jest oczywiście liderem z 2760 pkt. Kolejne miejsca zajmują: Karpow — 2725, Short (Anglia) — 2665, Bieljawski (ZSRR) — 2655, Speelman (Anglia) — 2645, Timman (Holandia) — 2640, Portisch (Węgry) — 2635, Gurewicz (ZSRR) i Ribli (Węgry) — po 2630, Iwanczuk i Salow (ZSRR) oraz Andersson (Szwecja) — po 2625. Wśród kobiet przewodzi Maja Cziburdanidze — 2555 przed Naną Joseliani (obie ZSRR) — 2495, Zsuzsa Polgar (Węgry) — 2490, Noną Gaprindaszwili — 2455 i Eleną Achmyłowską (obie ZSRR) — 2430.

Natomiast w Barcelonie 44 dziennikarzy piszących o królewskiej grze i zrzeszonych w AIPS (Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy Sportowych) przyznało szachowego „Oscara" najlepszemu szachiście świata w 1987 r. Po raz piąty zdobył te trofeum Kasparow — 555 pkt., który wyprzedził, oczywiście Karpowa — 503 pkt.

Zadanie nr 279
Mat w dwóch posunięciach



Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

PRZEDSIĘBIORSTWO INNOWACYJNE
„INTOR"
Spółka z o.o. (j.g.u.)
15-117 Białystok, ul. Wasilkowska 47
tel. 754-520, 754-485, 754-924, telex 852664
oferuje
program do obliczania podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń na mikrokomputer klasy IBM XT/AT — PPWW:
∇ ewidencja miesięcznych wynagrodzeń indywidualnych sporadycznych i nie objętych podatkiem
∇ obliczanie padatku od wynagrodzeń indywidualnych (z uwzględnieniem ulg eksportowych i z tytułu wypłat z rezerw) oraz sporadycznych
∇ prognozowanie funduszu płac, struktury zatrudnienia oraz podatku
Zapewniamy wdrożenie oraz aktualizację programu w miarę modyfikacji systemu podatkowego.
k 2939-00

RÓŻNE

DACHÓWKĘ ręczną, wagę dziesiętną, grabiarkę konną, drewno budowlane i opałowe, kuchenkę gazową — sprzedam. 274-24. g 2586-1

SAKSOFON tenor — sprzedam. Olecko, tel. 26-09. g 2546-1

PIEC samodzielka c.o., siatkę techniczną o szerokości 2 m — tanio sprzedam. Tel. 43-45-47 (18—20). g 2518-1

DOM drewniany z placem, wolny po kupnie (woda, gaz, kanalizacja) w Białymstoku, atrakcyjna dzielnica — sprzedam. Informacje telefon 419-001. g 2510-1

DOM z posesją w Gródku — sprzedam. Rożko, 419-020. g 2512-1

DREWNIANY dom do rozbiórki 11,5 m × 7,5 m — sprzedam. Jan Wawiernia, Popiołówka, 16-135 Bombla. g 2517-1

DOM 11×11, działka 1050 — sprzedam. Szepietowo, Białostocka 18 (oglądać w soboty — niedziele). g 2458-1

MAŁY traktor lub „Dzika" — kupię. Jerzy Drewnowski, Marczukowska 30a. g 2437-1

CIĄGNIK „Zetor 7011" sprzedam lub zamienię na nową trzydziestkę. Wiązałkę — sprzedam. Henryk Nartowicz, wieś Pajewo, p-ta Jeżewo Stare, woj. białostockie. g 2419-1

CIĄGNIK C-330 — sprzedam. Wiadomość: Sawiny-Gród 3, 17-211 Dubiny. p 570-1

MOCNY wóz ciągnikowy (opony 10/15) — sprzedam. Edward Borysewicz, Kol. Dobrzyniówka 82, gm. Zabłudów. g 2425-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ konną — sprzedam. Mońki, ul. Słowackiego 30. g 2521-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY
„MIŚ"
w Łomży, ul. Buczka 15
ZATRUDNI
OD ZARAZ:
◆ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
– wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne, staż pracy na tym stanowisku minimum 8 lat,
◆ kierownika działu techniczno-produkcyjnego
– wykształcenie średnie techniczne, staż pracy 5 lat.
k 2952-1

Wyrazy współczucia
mgr. inż. Edwardowi Klepackiemu
I Zastępcy Dyrektora Przedsiębiorstwa
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ
składają:
dyrekcja, współpracownicy i organizacje społeczno-polityczne BPPL „Las" w Białymstoku
k 3308-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr. inż. Stanisławowi Toporowi
Dyrektorowi Wydziału Rolnictwa Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej UW w Białymstoku
z powodu śmierci
BRATA
składają:
dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Białymstoku
k 3284-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu tragicznej śmierci naszego pracownika
Zbigniewa Kapicy
składają:
dyrekcja i współpracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Ełku
k 3261-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. Danucie Kruszewicz
z powodu śmierci
MATKI
składają:
dyrekcja i współpracownicy ZPKA w Białymstoku
g 2604-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. Henrykowi Anntoniemu Klencygierowi
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne oraz współpracownicy Wojewódzkiego Zakładu Transportu Mleczarskiego w Białymstoku
k 3278-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Wiesławowi Wiśniewskiemu
z powodu śmierci
CÓRECZKI
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Ełku
K 3262-1

BANK SPÓŁDZIELCZY w Siemiatyczach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:
– samochód osobowy marki „Fiat 125 p" nr rej. BKA 982V, nr podw. 896316, rok prod. 1980, cena wywoławcza 320.448 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca 1988 r. na placu Banku Spółdzielczego w Siemiatyczach ul. Drohiczyńska 8 o godz. 11.
Samochód można oglądać w dniu 19 lipca 1988 r. w godz. 9–15 na placu Banku Spółdzielczego Siemiatycze.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 3161-1

UWAGA
MIESZKANKI EŁKU
PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
„KEYSTONE"
w Starych Juchach
ZATRUDNI
— szwaczki do produkcji kurtek —
Wymagane duże doświadczenie i staż pracy.
Dojazd autokarem zakładowym.
Warunki pracy i wynagrodzenie bardzo dobre.
Szczegółowych informacji można uzyskać w siedzibie firmy w Starych Juchach ul. Ełcka 11a lub tel. 101.
k 2855-00

„SPOŁEM" PSS
w Białymstoku, ul. Marczukowska 12
tel. 511-080 lub 511-136 wewn. 23
poszukuje
magazynu na artykuły spożywcze
o powierzchni powyżej 700 m kw
Oferty prosimy kierować pod adresem jw.
k 3099-1

WIĄZAŁKĘ WC-3 — sprzedam. Rynki 42, gm. Suraż. g 2522-1

KOPACZKĘ ciągnikową oraz silnik „Perkynsa 3P" — sprzedam. Pęchratka 17, gm. Szumowo, woj. łomżyńskie. g 2524-1

GOSPODARSTWO rolne — tanio sprzedam. Koplany 8, gm. Juchnowiec. g 2527-1

DOBERMANY — szczenięta rodowodowe po championie — sprzedam. Suwałki 616-65, 21-73. g 2557-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Emilianowi Jasionowiczowi
z powodu tragicznej śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja i współpracownicy POI w Białymstoku
K 3300-1

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego drogiego męża
JANA WOJCIULI
składa serdeczne podziękowanie
żona
g 2600-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mjr. Aleksandrowi Leonowiczowi
z powodu zgonu
BRATA
składają
współpracownicy WUSW w Białymstoku
g 2619-1

Wyrazy współczucia
z powodu śmierci
OJCA
kol. Konstantemu Matuszewskiemu
składają:
dyrekcja i współpracownicy
k 3282-1

Wyrazy współczucia
kol. Mirosławie Rynkiewicz
z powodu śmierci
OJCA
składają:
dyrekcja i współpracownicy Białostockich Fabryk Mebli
k 3277-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. Jarosławowi Urynowi
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja i pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego w Suwałkach
k 3283-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
w Rynie
Zakład Rolny w Sterławkach Małych
zatrudni od zaraz
● ZOOTECHNIKA ●
Wymagany staż 5 lat w produkcji zwierzęcej, wiek do 45 lat, wykształcenie wyższe lub średnie zootechniczne.
Wynagrodzenie wg. zakładowego porozumienia płacowego.
Zapewniamy mieszkanie 3-pokojowe z wygodami.
k 2958-0

AGENCJA ARTYSTYCZNA
„E S T R A D A"
w Białymstoku
OGŁASZA KONKURS
na stanowiska
ORGANIZATORA–REALIZATORA IMPREZ ARTYSTYCZNYCH
Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
☆ wykształcenie minimum średnie
☆ staż pracy co najmniej 5 lat
☆ stałe zameldowanie w Białymstoku
Oferty konkursowe winny zawierać:
1. Zgłoszenie do konkursu
2. Własnoręcznie napisany życiorys
3. Kwestionariusz osobowy
4. Odpis świadectwa ukończenia szkoły
5. Opinie z ostatnich trzech lat pracy
6. Świadectwo lekarskie
7. Dwie fotografie
Oferty wraz z dokumentami należy składać w sekretariacie AA „Estrada" Białystok, ul. Bema 11 (II piętro) w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.
O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.
Informacje o warunkach pracy i działalności instytucji zainteresowani uzyskają bezpośrednio w biurze AA „Estrada".
k 3118-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 lipca br. zmarł
Technik dentystyczny
Waldemar Kułakowski
długoletni pracownik Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bielsku Podlaskim.
Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE Zmarłego
składają:
dyrekcja, RZ POP oraz współpracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bielsku Podlaskim
K 3302-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dyrektorowi ZOZ
lek. med. spec. radiolog.
Antoniemu Klecyngierowi
i synom
z powodu śmierci
ŻONY i MATKI
składają
pracownicy Żłobka w Mońkach
g 2609-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. mgr Grażynie Sopyła
z powodu zgonu
MĘŻA
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy ZEAP w Białymstoku
k 3287-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. Zenonowi Ossewskiemu
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja i współpracownicy Zakładu Gazowniczego Białystok
k 3288-1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
„N A P R Z Ó D"
w Białymstoku, ul. Fabryczna 39/41, tel. 750-058
zatrudni natychmiast
na atrakcyjnych warunkach płacowych
na zasadzie **umowy o pracę lub umowy zlecenia, na stałe lub dorywczo:**
1) **handlowców** posiadających doświadczenie w organizowaniu i prowadzeniu handlu hurtowego, detalicznego i pośrednictwa handlowego,
2) **organizatorów** wykonawstwa budowlanego, zakładów produkcyjnych i usługowych różnych branż,
3) **projektantów, konstruktorów i technologów** z zakresu różnych dziedzin i specjalności.
k 2900-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
w Białymstoku
Aleja Tysiąclecia Państwa Polskiego 2
ORGANIZUJĄ
dla mężczyzn z wykształceniem średnim
2-letni kurs nauki zawodu
MASZYNISTY MASZYN OFFSETOWYCH
W czasie kursu kandydaci otrzymują wynagrodzenie.
Zgłoszenia przyjmuje i bliszych informacji udziela Dział Kadr tel. 750-618 wewn. 49.
k 3155-1

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWE
„P A M A R O" Sp. z o.o. 26-223 Odrowąż
gm. Stąporków, woj. kieleckie, telefon 28.
OFERUJE
– elementy kotłów stalowych z dzieloną komorą paleniskową o pow. grzewczej 2,5–50 m kw
– brykiety z trocin
– materiały budowlane:
1. pustaki typu ALFA 50
2. bloczki betonowe
3. płyty korytkowe
4. elementy pokryć dachowych
Zamówienia prosimy kierować pod ww. adresem do końca lipca br.
k 3033-00

K O M U N I K A T

W dniu 25 maja 1988 r. Rada Narodowa Miasta i Gminy w Supraślu zatwierdziła uchwałą Nr. XXV/ /123/88 miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego gminy SUPRAŚL oraz program przejściowego rolniczego wykorzystania gruntów rolnych przeznaczonych w planie na cele nierolnicze.

Plan obowiązywać będzie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia uchwały w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku.

k 3281-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
kol. Kazimierzowi Rutkowskiemu
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja, Związki Zawodowe i współpracownicy WPEC-Łomża
k 3290-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Barbarze Rutkowskiej
z powodu zgonu
CÓRECZKI
składają:
Przewodniczący GRN i pracownicy Urzędu Gminy w Piątnicy
k 3296-1

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY
W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa urlopowa.

Białostocki Teatr Lalek — w terenie: „O piesku co był szczotką i o kotku" — Henrykowo godz. 18, Kuriany godz. 20.

KINA

„Pokój" — „Nie kończąca się opowieść", prod. RFN (b.o.), godz. 10.30 i 13, „Pantarej", prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30 i 17.45, „Ucieczka w noc", prod. USA (od lat 18), godz. 20.

„Ton" — „Zabij mnie glino" prod. polsk. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Recital w ogrodzie elfów", prod. rum. (b.o.), godz. 10.30, „Wielka draka w chińskiej dzielnicy", prod. USA (od lat 12), godz. 13 i 15.30, „Christine", prod. USA (od lat 18), godz. 17.45 i 20 (oba filmy ostatnie dni).

„Forum" — Kino wakacyjne: „Cudowne dziecko", prod. polsk.-kanad. godz. 10, „Greystoke: legenda Tarzana władcy małp", prod. ang. (od lat 12), godz. 17.

KLUBY

„Interklub" (ACK „Sepularium"), ul. Dąbrowskiego 3 — Night Disco Video w godz. 21—1.

KINA
W WOJEWÓDZTWACH:
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Honor Prizzich", prod. USA (od lat 18),

Dąbrowa Białostocka — „Król Stefan", prod. węg. (od lat 12).

Hajnówka — „Boskie ciała", prod. USA (od lat 12).

Łapy — „Harfa birmańska", prod. jap. (od lat 15).

Mońki — „Kingsjaz", prod. polsk. (od lat 12).

Siemiatycze — „Kaczor Howard", prod. USA (od lat 12).

Sokółka — „Trzy kroki od miłości", prod. polsk. (od lat 15), „Tropem tygrysa", prod. radz. (b.o.).

Suchowola — „Piramida strachu", prod. USA (od lat 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Zamknąć za sobą drzwi", prod. polsk. (od lat 15), „Gremliny rozrabiają", prod. USA (od lat 12).

Grajewo — „Łuk Erosa", prod. polsk. (od lat 18), „Żółta róża", prod. rum. (od lat 12).

Kolno — „W niewoli u Wikingów", prod. radz.-norw. (od lat 12).

Wysokie Mazowieckie — „Zaginiony", prod. USA (od lat 15).

Zambrów — „Mewy", prod. polsk. (od lat 15), „Gry wojenne", prod. USA (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Krótki film o zabijaniu", prod. polsk. (od lat 18), „Cudowne dziecko", prod. polsk.-kanad. (b.o.).

Suwałki „Barnaba" — „Strzały Robin Hooda", prod. radz. (od lat 12).

Augustów — „Most na rzece Kwai", prod ang. (od lat 15), „David i Sandy", prod. polsk. (b.o.).

Banie Mazurskie — „Niepokonany", prod.radz. (od lat 15).

Biała Piska — „Cyrk odjeżdża", prod. polsk. (od lat 15), „Kto rano wstaje", prod. CSRS (b.o.).

Ełk „Polonia" — „Pluton", prod. USA (od lat 18), „Wielka draka w chińskiej dzielnicy", prod. USA (od lat 12), „Dzikun", prod. polsk. (od lat 12).

Ełk „Zorza" — „Więzień Brubaker", prod. USA (od lat 18), „Złotodajna rzeczka", prod. radz. (od lat 12).

Giżycko — „Zabij mnie glino", prod. polsk. (od lat 18), „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).

Gołdap — „Koniec sezonu na lody", prod. polsk. (od lat 15).

Kowale Oleckie — „Mucha", prod. USA (od lat 18), „Błąd szeryfa", prod. NRD (b.o.).

Mikołajki — „Pożegnanie z Afryką", prod. USA (od lat 12).

Olecko — „Krokodyl Dundee", prod. austral (od lat 12).

Orzysz — „Krokodyl Dundee", prod. austral. (od lat 12).

Pisz — „Tootsie", prod. USA (od lat 15), „Nieoczekiwana zmiana miejsc", prod. USA (od lat 15).

Ruciane-Nida — „Kaczor Howard", prod. USA (od lat 15).

Ryn — „Gremliny rozrabiają", prod. USA (od lat 12).

Sejny — „Protector", prod. USA (od lat 18), „Złota Machmundia", prod. polsk. (b.o.).

Węgorzewo — „Kingsjaz", prod. polsk. (od lat 12), „Mistrzyni Wu Dang", prod. chińsk. (od lat 15).

Wydminy — „Peggy Sue wyszła za mąż", prod. USA (od lat 15), „O rany nic się nie stało", prod. polsk. (od lat 15).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria Malarstwa Polskiego". Wystawa czasowa: „Polskie stroje ludowe" (ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego).

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Obieg pieniężny II Rzeczypospolitej".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Ordery i odznaczenia PRL".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16 (wstęp do 15.30). Wystawa czasowa: „Galeria białowieska".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—15.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 11—16, w niedziele w godz. 11—17.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: 1) Rzeźba i malarstwo Niny Mireckiej, Eugeniusza Maciejewskiego, Walentego Wróblewskiego. 2) Bielsk Podlaski w starej fotografii.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta Sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji". Wystawa czasowa: „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Młyny wodne w pejzażu wiejskim".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele 10—17. Wystawy stałe: „Adam Chętnik — życie i jego dzieła". „Pradzieje Nowogrodu".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta 10—18. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I pół. XX w. Wystawa czasowa: „25 lat Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu i Towarzystwa Miłośników Ciechanowca".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—17. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur wschodnich", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur wschodnich", „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość". Wystawa czasowa: „Dary i przekazy w zbiorach muzeum w Suwałkach".

Muzeum im. M. Konopnickiej — nieczynne (remont).

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawy: 1) 5 × 30 techniki metalowe. 2) Robert Joyce — malarstwo. 3) Andrzej Pągowski — plakat.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa, rzeźby i tkaniny artystycznej twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. Wystawa czasowa: Wystawa fotogramów z pleneru WIGRY '87.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu. Wystawa: „Książka Kazachskiej SRR".

ACK „Sepularium" — czynne codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 11—17. Galeria Bunkier A — Wystawa malarstwa Zbigniewa Zarzyckiego.

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18 Wystawa malarstwa Stefana Rybiego.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16. Wystawa malarstwa Jacka Białkowskiego z Warszawy.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Malarstwo Stanisława Wosia.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.06 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Lato z radiem — powieść lata z radiem: „Ostatni cesarz Chin" (godz. 9.30, 10.30, 11.30); 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Los Romeros; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności: 17.00 Pogwarki o piosence; 17.30 Z bliska i z daleka; 17.50 Kto tak pięknie gra — Louis Armstrong; 18.05 Radiowy Klub Zwolenników Reformy; 18.20 Interstudio 88; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 Opowiadania B. Cendrarsa; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Turniej orkiestr radiowych; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Profesorowie i ich uczniowie; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.20, 0.55, 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Cierń i laur" — odc. pow.; 9.20 Piosenki na lato; 9.50 R. Samsel: „Opowiadania" (2); 10.00 Wakacje melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 Muzyczne intermezzo; 13.05 Program lokalny; 13.20 Festiwal Muzyki — Łańcut '88; 14.00 Muzyka młodych; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Nowości krajowej fonografii; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki; 18.20 R. Samsel: „Opowiadania"; 18.30 Wakacyjny klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 20.40 Sylwetki artystów polskich; 21.30 H. Banasiewicz: „Sol invictus", „Książę"; 22.05 Słuchajmy razem — zaprasza J. Jop; 23.00 „Cierń i laur" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki: 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Skorpion" — odc. pow.; 9.05 W to mi graj; 10.00 „Biała gwardia" — odc. pow.; 10.30 W to mi graj; 11.00 Mikrofon i kamera; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Bujne życie Martina" — odc. pow.; 11.30 Muzyka w dawnym stylu; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Skorpion" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.05 Po Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze; 15.40 Posłuchać warto; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.03 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Dlaczego?"; 19.30 Złote lata ballady; 19.50 „Bujne życie Martina" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 K. Wierzyński: Szkic do portretu; 21.00 Festiwal Festiwali Muzycznych — Łańcut '88; 21.45 K. Wierzyński: Szkic do portretu cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 K. Wierzyński: Szkic do portretu cz. III; 23.00 Opera tygodnia; R. Wagner — „Śpiewacy Norymberscy"; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Lit".

PROGRAM IV

Wiadomości. 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.40 Tydzień z K. Prońko; 7.10 A, B, C muzyki rozrywkowej; 7.30 Szlakiem przyjaźni z piosenką; 7.50 Halo, wakacje — program Rozgłośni Harcerskiej; 8.50 Aktualności; 9.00 W ludowych rytmach; 9.10 Żyją wśród nas — magazyn; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Czarodziejska muzyka: „Jak słuchamy ciszy?"; 10.30 Historia muzyki rockowej; 11.05 Dom i świat — magazyn; 11.55 Piosenki przeciw uzależnieniom; 12.30 Czas i ludzie; 13.00 Zwierzęta znane i nieznane — Bóbr; 13.25 Zabawy przy muzyce: „Słodka Dorotka"; 13.50 „Między nami" — magazyn; 14.35 „Hrabia Monte Christo"; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Concertante, znaczy koncertować; 17.10 Czas tworzenia: „Szkoły, których już nie ma"; 17.40 Dziś śpiewa i gra „Dire Straits"; 17.50 Widnokrąg; 18.25 Język łaciński; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 40 lat z piosenką; 20.10 Reportaż I. Iwańskiego; 20.25 W kolorze smutku i radości; 20.50 Z ludźmi ku ludziom; 21.10 Piotr Paleczny; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Sitar, tabla i inne; 23.35 Rozważania; 23.50 Na dobranoc śpiewa i gra „Dire Straits".

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Kubicki; 6.15 „I co dalej panie przewodniczący?" — aud. J. Weroniczaka; 7.30 „Wieje wiosna ze wschodu" — aud. S. Pulnara; 13.05 Co niesie dzień; 13.10 „Gorzki chleb na nowej ziemi" — aud. S. Poznańskiego; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. L. Marka; 16.15 „Słowo słowu nierówne" — aud. J. Rączkowskiej; 16.25 „Białostocka Liga Muzyczna" — aud. J. Papaja.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.45 Domator — Kładziemy glazurę
8.55 Kino Teleferii: „W poszukiwaniu kapitana Granta" — serial przyg. prod. bułg.-radz.
10.00 DT — Wiadomości
10.10 „Sprawy majora Zemana" — serial krym. prod. CSRS
17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 „Szkoła pod żaglami" film dokument.
18.25 „Zdrowie" — wojskowy program publicystyczny
18.50 Dobranoc: „Pająk Chwat, wszystkich brat"
19.00 Teraz — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Sprawy majora Zemana" — serial krym. prod. CSRS
21.00 Pegaz
21.40 XXII Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '88 (cz. 1)
22.40 DT — Komentarze
23.00 XXII Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '88 (cz. 2)

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 Program lokalny
18.30 „Bolesne dojrzewanie Adriana Mole'a" — serial obyczajowy prod. ang.
19.00 Magazyn „102"
19.30 Zielone wzgórza — Jak powstaje miasto
20.00 Dotknięcie metalu — zespół „Nasty Sevage"
20.30 Studio Sport — Międzynarodowe zawody w skokach przez przeszkody — Sopot '88
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino studyjne Dwójki: „System" — film fab prod. ang.
23.10 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Program muzyczny
7.00 Film dla dzieci
8.15 Program fantastyczno-naukowy
13.45 „Skarbnica muzyczna"
14.45 Program kurskiego studia tv
15.40 „Witaj muzyko"
16.25 Film animowany
16.45 Dziś na świecie
17.05 „Główni bohaterowie" — program z udziałem delegatów na XIX konferencję KPZR
17.55 „Rezonans" — wyniki radziecko-amerykańskiego szczytu w Moskwie
19.00 Dziennik
19.40 Reflektor przebudowy
19.50 „Balet, balet"
20.55 „Świat w obiektywie"
22.15 „Z przyczyn rodzinnych" — film tv, cz. I
23.25 Zaprasza artysta cyrkowy W. Dikul

W razie wypadku

Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie MO — tel. 997
Pogotowie Elektryczne — tel 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999 tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7 w niedziele i święta czynne całą dobę.

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.

— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3a.

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 w. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul. Dąbrowskiego 14, tel. 265-64 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 17—20.

APTEKA
DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.

Informacja o lekach — tel 219-04 i 75-24-37

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 — do godz. 15 tel 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul Ogrodowa 12 tel. 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 tel. 417-553.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im Skłodowskiej-Curie ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel 32 44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki
Redaktor dyżurny — Grzegorz Suchożebrski
PISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013. E-6

Suwałki

Komisje WRN mają przewodniczących

Jak już informowaliśmy, na pierwszej sesji WRN w **Suwałkach** wybrano przewodniczących poszczególnych komisji problemowych. Ponieważ wyboru dokonano w późnych godzinach wieczornych, zaś przydziału wiceprzewodniczących WRN do poszczególnych komisji dokonano jeszcze później, dopiero dziś podajemy pełną informację.

Powołano dziesięć komisji problemowych. Ich przewodniczącymi zostali: Komisji do spraw Samorządu — **Leon Parafiniuk,** Komisji Rozwoju Gospodarczego, Przestrzennego i Gospodarki Finansowej — **Eliasz Szymon Ordynans,** Komisji Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — **Sławomir Dąbkowski,** Komisji Zaopatrzenia Ludności i Ochrony Konsumenta — **Jerzy Broc,** Komisji Przemysłu Terenowego, Drobnej Wytwórczości, Usług i Rzemiosła — **Stanisław Paszkowski,** Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej — **Andrzej Staniewicz,** Komisji Gospodarki Terenowej — **Kazimierz Jabłoński,** Komisji wychowania, Oświaty i Kultury — **Ryszard Sidorowicz,** Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych — **Teresa Woźniak,** Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego — **Andrzej Piotrowski.**

Więcej przetworów owocowo-warzywnych

Trzy „nasze" województwa korzystają z produkcji BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO, którym podlega ZPOW w WYSOKIEM MAZOWIECKIEM. Prawie całkowicie zaspokajają one potrzeby naszego rynku.

W tym roku skupiono 650 ton truskawek, tj. znacznie mniej niż w ub.r. Plaga szarej pleśni spowodowała, że ich zbiór był o połowę niższy od spodziewanego. W końcu czerwca 100 ton truskawek wyeksportowano do RFN i Holandii.

W tym tygodniu rozpocznie się skup porzeczek, których urodzaj — takie są prognozy — będzie w tym roku również niższy.

Obecnie BZPOW produkuje m.in. wodę sodową i „Ptysia" oraz napoje jabłkowe i soki wysokosłodzone.

W br. planuje się wyprodukować 2 tys. ton dżemów i 1 tys. ton marmolady, 700 ton kompotów truskawkowych, agrestowych, śliwkowych i wiśniowych oraz 1 tys. ton konserw warzywno-mięsnych (są to m.in. gołąbki litewskie, gulasz, kasza z grzybami i mięsem) i 500 ton majonezu.

W Białostockiej przetwórni wytworzy się również 1250 ton musztardy, w tym 750 ton chrzanowej oraz około 800 ton marynatów — sałatek warzywnych i ogórków. Smakosze gumowatych cukierków — „misiaków" otrzymają ich 350 ton. Wartość rocznej produkcji wyniesie 5 miliardów złotych.

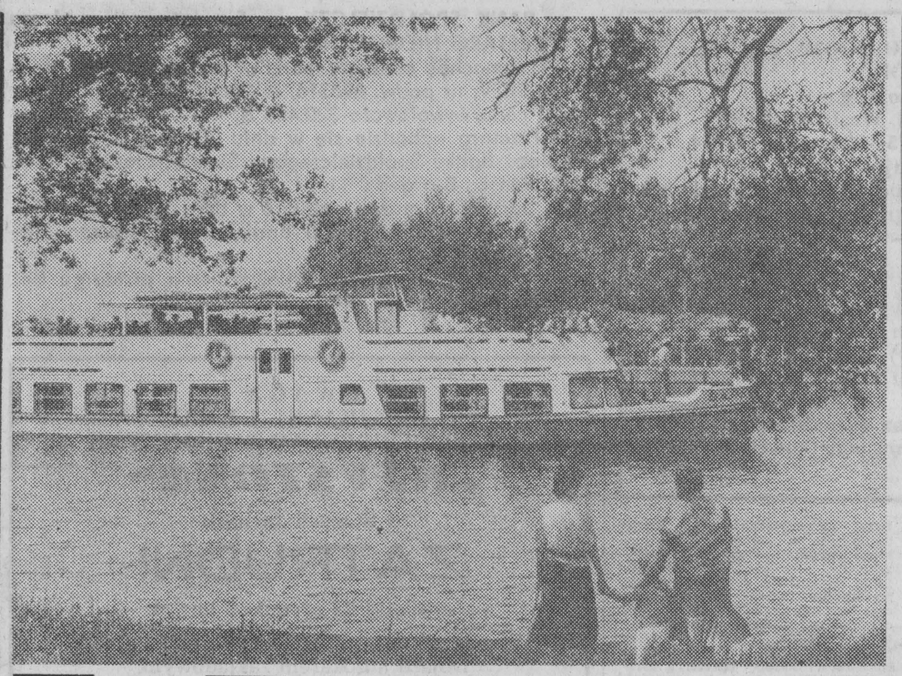
Za dwa lata ruszy w Białymstoku, przy ul. Octowej produkcja soczków „Bobo-frutów" dla niemowląt. Wytwarzać się ich będzie 4 tys. ton rocznie W tym celu zakupiono specjalne urządzenia produkcji włoskiej za 2,8 mln dolarów.

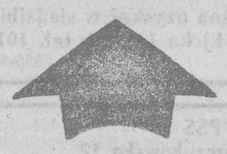
Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Wysokiem Mazowieckiem wytwarza dżemy, soki, kompoty, marynaty warzywne, przeciery ogórkowy i pomidorowy.

W 1986 roku po raz pierwszy zaczęto produkować trzy rodzaje napojów owocowych: jabłkowy, jabłkowo-porzeczkowy i jabłkowo-pomarańczowy. Są one bardzo odżywcze. Głównym rynkiem zbytu są województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie.

Ważną pozycję w produkcji stanowią wina „Wermut Mazowiecki", „Słowiańskie", „Kurpiowskie" i „Kordiał", a także nalewki na wiśniach i likwory. Najwięcej wytwarza się wina „Słowiańskiego" o zawartości alkoholu w granicach 12—14 proc. Jest to wino słodkie. Leżakuje pół roku.

Warto dodać, że niebawem w wysokomazowieckiej przetwórni będzie rozlewane wino gronowe importowane z ZSRR. (jc)





„Żegluga Mazurska" w Giżycku posiada 23 statki. W lecie turyści chętnie wyruszają na wycieczki szlakami Wielkich Jezior Mazurskich, m.in. Żegluga Augustowska zamierza w tym sezonie przewieźć 130 tys. osób.

Fot. Roman Sieńko

W SOKOŁACH budują...

Gmina **Sokoły** w ubiegłym roku zdobyła pierwsze miejsce w **woj. łomżyńskim** w „konkursie gospodarności". I trzeba przyznać, że tytuł mistrzowski przypadł jej zasłużenie.

Newralgicznym problemem jest budownictwo mieszkaniowe. Co prawda, w Sokołach nie wybudowano jeszcze bloków, ale jest już spółdzielnia mieszkaniowa, która liczy 300 członków oraz wykonawca pierwszych budynków. W ślad za budownictwem wielorodzinnym rozwija się też budownictwo jednorodzinne. W pobliżu położona zostanie już niedługo nitka **gazociągu Białystok—Łomża.** W planie jest więc podłączenie Sokołów do tej magistrali.

Jeszcze w tym roku w Sokołach rozpocznie się rozbudowa szkoły podstawowej. Duży wkład prac społecznych wniesie miejscowe społeczeństwo. Wkrótce ruszy budowa domu handlowego. W szybkim tempie rośnie gmach przyszłej siedziby Urzędu Gminy oraz poczty. Trwą też rozbudowa zakładu mleczarskiego.

Zrodziło się sporo społecznych inicjatyw, także poza samymi Sokołami. W **Raciborach Nowych** w budowie jest szkoła, w **Bruszewie** — remiza strażacka ze świetlicą. Do budowy wodociągów przygotowują się mieszkańcy wsi **Jeńki** i **Truskolasy Idźki** oraz siedmiu sąsiednich miejscowości. To tylko kilka przykładów czynów społecznych w gminie. Wartość tych prac w 1987 roku oszacowano na 34 mln zł. W przeliczeniu na mieszkańca wypadło prawie 5 tys. zł. (jc)

Nowa Rada Narodowa w Grajewie

W Grajewie odbyła się pierwsza sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy. **Zainaugurowała ona działalność 75-osobowej** Rady w nowej kadencji. Na przewodniczącego Rady Narodowej został wybrany ponownie Szymon Jegliński. Jego zastępcami zostali: Aleksandra Borowska (ponownie), Jan Magda i Stanisław Namiotko.

Powołano sześć komisji Rady i ich przewodniczących. I tak na czele Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej stanął **Jan Olszewski.** Przewodniczącym Komisji Zaopatrzenia Produkcji Rolnej i Usług wybrano **Edmunda Borowskiego.** Pracami Komisji Oświaty, Wychowania i Kultury kierować będzie **Danuta Kamińska.** Na przewodniczącego Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska wybrano **Henryka Rybickiego,** a Komisji Przestrzegania Prawa, Ładu i Bezpieczeństwa Publicznego — **Grzegorza Jenczelewskiego.** Natomiast działalnością Komisji do spraw Samorządu kierować będzie **Stanisław Namiotko.**

(mar)

Jeżdżąc augustowskimi autobusami

OSTATNIO miałem możność bliższego przyjrzenia się pracy augustowskiej komunikacji miejskiej. Nasunęło się sporo uwag i spostrzeżeń. Zacznijmy od tego, że nikt z miejscowych pasażerów nie stosuje się do umieszczonych z zewnątrz i wewnątrz, dobrze widocznych napisów „wejście" i „wyjście". Nie pomagają też odpowiednie strzałki kierunkowe. Nie posądzam mieszkańców o brak znajomości liter czy daltonizm ale jest faktem, że augustowianie uparcie i tłumnie wsiadają przednim pomostem. Znakomicie to zresztą ułatwiają sami kierowcy. Rezultat — tłok, bałagan, zamieszanie.

Turyści z większych ośrodków miejskich, usiłujący przestrzegać zasad przyjętych i obowiązujących w autobusach, już po kilku dniach pobytu nie mają wątpliwości, że trafili do małomiasteczkowej prowincjonalnej mieściny. Wczasowicze zagraniczni nie szczędzą natomiast ironicznych uwag.

Skoro już mowa o pasażerach — mieszkańcach. Stało się zasadą jeżdżenie na gapę. Bardzo rzadko ktoś kasuje bilet w kasowniku. Utarło się widocznie przekonanie, że komunikacja miejska jest gratisowa. W ciągu trzech tygodni, a jeździłem na różnych trasach i o różnej porze, nie zetknąłem się z działalnością kontrolerów (czy w ogóle tacy są?), natomiast gapowiczów w ciągu kilku dni naliczyłem kilka dobrych setek. PGKiM przechodzi — jak to mówią — koło nosa każdego miesiąca parę ładnych milionów złotych za same tylko opłaty karne za jazdę bez biletu plus opłaty za bagaż. Bogata widać miejska kasa...

Wprawdzie niemal w każdym autobusie figuruje napis, że kierowca jest upoważniony do kontroli biletów, ale jest to przepis martwej litery. Po prostu kierowcy zajęci są czymś zupełnie innym. A czym?

Na porządku dziennym jest zatrzymywanie samochodu, aby wpuścić lub wypuścić swych kolegów i znajomych. Miejsce nie ma tu znaczenia — środek ruchliwego skrzyżowania, pobliski sklep czy też dom. Z reguły też prowadzi się w czasie jazdy długie rozmowy z kolegami, którzy idealnie zasłaniają widoczność z prawej strony, a więc o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa jazdy. Naturalnie kolesie i koleżanki kierowcy też jadą na gapę.

Nie wystarczająca jest informacja. Tablice z numerem trasy umieszczone są wyłącznie na przodzie autobusu. Nie ma ich natomiast za tylną szybą. Na wielu przystankach brak rozkładów jazdy i opisu poszczególnych tras, a jeśli już są to zniszczone lub zupełnie nieczytelne. Pora też zmienić wypisane niby po polskiemu tablice „zjazd na bazę" na poprawne językowo.

Aby obraz augustowskiej miejskiej komunikacji nie wypadł tak zupełnie czarno, dodam rzecz zupełnie zaskakującą. Autobusy kursują zgodnie z minutowym rozkładem jazdy! Zegarek można regulować jak niegdyś na PKP. I za to chwała. Ale szkoda, że tylko i jedynie za to. (jks)

Najlepsi strażacy

Odbyły się mistrzostwa **woj. łomżyńskiego** w sporcie pożarniczym. Startowało siedem drużyn zawodowych straży pożarnych.

We wspinaniu przy użyciu drabiny hakowej najlepsze rezultaty uzyskali reprezentanci **Wysokiego Mazowieckiego.** Oni również zwyciężyli w sztafetach: 100 m oraz 4×100 m.

Po podsumowaniu wyników okazało się, że strażacy z Wysokiego Mazowieckiego po raz drugi zdobyli tytuł mistrzowski. Pierwszy taki sukces odnieśli w ubiegłym roku.

(JK)



Potop w Ełku

EŁK jest pod względem stojącej wody po opadach deszczu swoistym rekordzistą. Posiada wiele miejsc, które są niemalże nieprzejezdne w czasie opadów. Do takich newralgicznych punktów należy rondo przy ul. Kilińskiego, ul. 6 Kwietnia przy Stadionie 1000-lecia i widoczny na zdjęciu przejazd pod wiaduktem na ul. Dąbrowskiego. Przez wiele lat mieszkańcy, szczególnie ci zmotoryzowani, niszczą swe pojazdy w spływającej wodzie. Biorąc pod uwagę fakt, iż liczba pojazdów z roku na rok wzrasta, czas pomyśleć wreszcie o skutecznym usunięciu popełnionych przez wykonawców błędów projektowych. Zwłaszcza, że nie wszędzie jest możliwość przejechania inną ulicą. (bat)

Fot. **Andrzej Kamiński**

Chronią ludzi i mienie

Rozmowa z zastępcą Komendanta Rejonowego Straży Pożarnych w Kolnie — mjr. poż. JÓZEFEM JASIEWICZEM.

— Siedemdziesiąt procent pożarów wybucha na wsi. Dość często przyczyną ich powstawania jest nieostrożność osób dorosłych w obchodzeniu się z ogniem i wadliwe urządzenia elektryczne. Najwięcej pożarów powstaje w okresie nasilonych prac polowych. W ub. roku w rejonie Kolna zanotowano 56 pożarów, a w tym — dwadzieścia. Niepokojący wzrost ilości pożarów nastąpił w gminie Turośl. Dominującymi przyczynami były: wadliwe instalacje elektryczne i nieostrożność osób dorosłych. Wieś kurpiowska jest szczególnie palna. Występuje tu jeszcze bardzo dużo słomianych pokryć dachowych. Konieczne jest zatem jak najszybsze ich zastąpienie eternitem lub blachą.

Ważne jest odpowiednie utrzymanie instalacji elektrycznych. K żda z nich powinna być przebadana co najmniej raz na osiem lat. Wymóg ten w gospodarstwach rolnych jest nie przestrzegany.

Sporo do życzenia pozostawia świadczenie usług kominiarskich. Mieszkańcy wsi informują, że wizyty kominiarzy sprowadzają się najczęściej do zainkasowania opłaty. W celu zmniejszenia zagrożenia pożarowego na wsi funkcjonariusze i aktyw OSP wspólnie ze specjalistami z nadzoru budowlanego, rejonu elektrycznego i kominiarzami, prowadzą liczne kontrole, a jednocześnie udzielają odpowiedniego instruktażu.

Podczas tegorocznej „Operacji 88" skontrolowano 32 wsie, a w nich 346 gospodarstw. 118 osób winnych rażącego niedbalstwa i braku troski o zabezpieczenie mienia przed pożarem, ukarano mandatami. Kontrole są kontynuowane. My, strażacy, czujemy się na równi z właścicielami odpowiedzialni za majątek narodowy. O przypadkach szczególnych naruszeń przepisów przeciwpożarowych informujemy Prokuraturę Rejonową, a także kierujemy wnioski do kolegium do spraw wykroczeń.

Notował: F. JURCZENIA

Plenum MKKR w Łomży

Po rezygnacji z funkcji przewodniczącego MKKR, **Jana Okońskiego,** który przeszedł do pracy etatowej w KW PZPR, wtorkowe posiedzenie plenarne Miejskiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej w **Łomży** funkcję tę powierzyło dotychczasowemu wiceprzewodniczącemu — **Kazimierzowi Mioduszewskiemu,** pracownikowi, ŁZPB „Narew". Wiceprzewodniczącym komisji wybrano **Stanisława Siwika** z STW.

Plenum rozpatrzyło także wyniki kontroli w siedmiu zakładowych POP, które nie przejawiają aktywności w rozwoju szeregów partyjnych. Są to organizacje działające w małych zakładach pracy, np. LOK, PIH, ZDZ. Wszystkie posiadają obiektywnie właściwe warunki funkcjonowania, w ich prace włączeni są członkowie kierownictwa zakładów. Przejawiają one jednak nadmierny formalizm działania. (jtb)

Kolorowe wakacje

Miejsko-Gminny Dom Kultury w **Grajewie** zaplanował na okres wakacyjny wiele ciekawych imprez. W programie są m.in. konkursy, pokazy filmów, dyskoteki, nauka tańca oraz różne gry i zabawy. Zajęcia poprowadzą instruktorzy Domu Kultury. Imprezy odbywać się będą pod hasłem „Kolorowe wakacje". (wj)

Pogoda dla włamywaczy

Okres letniej kanikuły dla większości jest czasem wypoczynku, ale dla społecznego marginesu oznacza sygnał wzmożonej aktywności.

Niedawno w osiedlu Południe w Łomży włamano się do mieszkania na czwartym piętrze. Włamywacze ukradli wyroby ze złota wielomilionowej wartości i zbiegli.

— To był ewidentny przykład — mówi naczelnik Wydziału Kryminalnego WUSW w Łomży — kpt. **Witold Żurko.** — Ci akurat włamywacze mogli być już za kratkami, a skradzione rzeczy wrócić do właściciela. Zauważeni bowiem przez 9-letnie dziecko, które natychmiast zawiadomiło o podejrzanych osobnikach matkę. Ta jednak, zamiast powiadomić milicję, ograniczyła się do, słusznej zresztą, rady: kazała mu dobrze zamknąć drzwi i nikomu nie otwierać.

Lato to okres największej ilości włamań do mieszkań — wtedy właśnie popełniane jest co trzecie tego typu przestępstwo. Są one równocześnie trudniejsze do wykrycia sprawców i odzyskania skradzionego mienia, gdyż popełniają je w znacznej części wędrowne grupy przestępcze. W ub.r. sprawcy jednego z włamań w Łomży pochodzili z Radomia i Częstochowy, a skradziony magnetowid znaleziono u pasera w Lublinie. Przez Łomżyńskie wiedzie trasa przelotowa z centrum i południa kraju na Pojezierze Suwalsko-Mazurskie. Grupy przestępcze idą śladem turystów. Kpt. Żurko ostrzega i apeluje: sama milicja, bez pomocy społeczeństwa, nie jest w stanie skutecznie chronić przed włamaniem. Dla wyspecjalizowanych włamywaczy nie są żadną przeszkodą instalowane w drzwiach wejściowych zamki, zwłaszcza podklamkowe, typu „Yale". Dlatego też we własnym interesie każdy powinien zwracać więcej niż dotychczas uwagi na osoby obce i podejrzanie zachowujące się, kręcące się po osiedlach mieszkaniowych bez wyraźnego celu. Milicja apeluje do mieszkańców dozorców, listonoszy, służb komunalnych o zgłaszanie każdego przypadku i zdarzenia wzbudzającego podejrzenie.

Warto też uczulić dzieci na unikanie rozmów z obcymi — w ub.r. w Siedleckiem i Białostockiem odnotowano całe serie kradzieży z mieszkań poprzez wykorzystanie łatwowierności dzieci.

W tym też okresie nasila się działalność kieszonkowców, zwłaszcza na dworcach, w sklepach, autobusach komunikacji miejskiej, na plażach. Tu też potrzebna jest większa uwaga. Najczęściej stosowana metoda kieszonkowców polega na czynieniu sztucznego tłoku.

Rośnie także liczba włamań do samochodów i ich kradzieży. Ostatnio w Łomży i Zambrowie skradziono trzy nowe samochody: „Polonez", Fiat 125p i Fiat 126p. Jeżeli ktoś nie ma zainstalowanego autoalarmu, niech przynajmniej nie zostawia w samochodzie nic co może skusić przestępcę.

Każdy podejrzany przypadek — radzi kpt. W. Żurko należy zgłosić milicji: **tel. 997,** a w **Łomży ponadto 52-71 wew. 121 i 220** do Wydziału Kryminalnego lub wew. 112 do oficera dyżurnego WUSW. (jtb)

Z UKOSA

Zielskiem w niego

Rozpoczęły się wakacje. Dzieci rozkoszują się „wolnością". Część z nich wyjechała w góry i nad morze, część — niestety — spędza lato na przedblokowym podwórku.

Osiedlowe place zabaw wyposażone są zazwyczaj w huśtawki, piaskownice i ślizgawki. W niektórych miastach i osiedlach administracje spółdzielni zadbały o bardziej wymyślne akcesoria do dziecięcych zabaw. Między blokami, wśród zieleni można czasami dostrzec wioskę indiańską, stary gród słowiański, stoły do ping-ponga, lub namalowane szachownice. Wszystko zależy od gospodarza, który w swoim „gospodarstwie" nie tylko umie, ale ma wręcz obowiązek zapewnić atrakcje mieszkającej tam młodzieży i dzieciom.

Nic dobrego o swoim gospodarzu nie mogą powiedzieć maluchy z osiedla Waltera w Grajewie. Przed ich blokami nie ma placów zabaw ani zieleni. Huśtawki, które można policzyć na palcach jednej ręki, nie mają siedzeń. W piaskownicach — zamiast żółtego piasku — żwir budowlany, a miejscami żużel. Dokoła walają się porozbijane resztki krawężników. Nawet w parku dziecięcym przy ul. Wojska Polskiego, oprócz jedynej zjeżdżalni, nie ma nic do zabawy.

Nudzą się grajewskie dzieci, które pozostały w domu na czas wakacji. Świadczą o tym ich zabawy. Jedną z nich jest wyrywanie nie skoszonej trawy i zielska oraz obrzucanie się tym nawzajem. Wszystko to odbywa się pod oknem administracji osiedlowej. Na co czeka? Pewnie na jesień. Wtedy to dzieci pójdą do szkół i przedszkoli, nie będą miały czasu na zabawę. Później przyjdzie zima i śnieg wszystko przykryje. A następnego lata — jakoś tam będzie... (bm)

P.S. We wczorajszym numerze „GW" zamieściliśmy krótką informację naszego grajewskiego korespondenta pt. „Lato w osiedlu". Podaje on, iż tamtejsza Spółdzielnia Mieszkaniowa zadbała o wyposażenie osiedla w sprzęt zabawowy dla dzieci. Powyższy tekst piszemy na podstawie sygnału czytelnika, który otrzymaliśmy w tym tygodniu, czyli wydaje się być aktualnym. Jak jest naprawdę? Sądzimy, że administracja sama wypowie się o tym co zrobiła i co zamierza jeszcze uczynić, aby grajewskie dzieci z nudów nie rzucały w siebie zielskiem. (bm)

Komercyjne marzenie

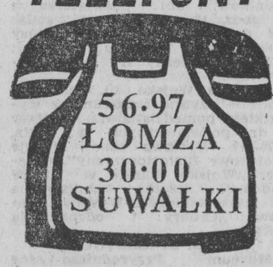
Od kilku dni w wydzielonych stacjach benzynowych możemy kupować benzynę „komercyjną". Z pytaniem o popyt na nią zwróciliśmy się do ajenta stacji suwalskiej przy ul. Wojska Polskiego — **Zenona Radziszewskiego.**

— W pierwszym dniu, czyli 1 lipca sprzedaliśmy 1100 litrów etyliny 94 i 100 l etyliny 86. 4 lipca zaś odpowiednio 1000 i 400 litrów. Moim zdaniem zainteresowanie klientów jest dość duże. Jak na razie. Co będzie dalej, trudno przewidzieć. Sporą część kierowców stanowią przyjezdni z innych regionów kraju. Wiadomo, sezon wakacyjny. Niektórzy tankują jednorazowo nawet po 20 i 30 litrów. Jeśli ktoś ma pusty bak, a przed sobą długą drogę, nie zważa na cenę.

Zajmujemy się także sprzedażą gazu do butli turystycznych. Dostawy nie zaspokajają potrzeb. Z jednej partii możemy na przykład nabić ponad 120 „butelek". Chętnych jest jednak o wiele więcej...

(m)

NASZE TELEFONY



Tow. HELENIE KANIA

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

BRATA

składają:

Sekretariat i pracownicy KW PZPR w Suwałkach

Jednym zdaniem

Dziś (7 bm.) o godz. 20 w klubie środowisk twórczych „Pod Arkadami" w Łomży otwarta zostanie wystawa malarstwa **Ireny Hull,** którą oglądać będzie można codziennie w godzinach otwarcia klubu. (tek)

SPORT

Gratulacje z PZPN

Kto zagra przeciw Wiśle?

Białostoccy sympatycy futbolu zwyciężyli w „Lidze Stadionów" i zdobyli Puchar im. red. Grzegorza Aleksandrowicza dla najkulturalniejszej publiczności piłkarskiej w Polsce. W związku z tym sukcesem prezes Jagiellonii — **Janusz Szutkiewicz** otrzymał telegram od wiceprezesa PZPN — **Jerzego Domańskiego** z serdecznymi gratulacjami. Czytamy w piśmie m.in.: „Gratuluję pięknej postawy publiczności i dobrej organizacji imprez".

Wczoraj opublikowaliśmy zestaw par pierwszej kolejki spotkań w ekstraklasie w sezonie 1988/89. 31 lipca Jagiellonia zmierzy się w Krakowie z Wisłą. Do tego pojedynku pozostało już niewiele czasu i nic dziwnego, że kibice często dyskutują na temat transferów piłkarzy do białostockiego klubu. Pada wiele nazwisk, wiele domysłów i pytań.

Chcielibyśmy więc wyjaśnić, że do 15 bm. wszystko się wyjaśni. Tego dnia bowiem PZPN zatwierdzi składy drużyn do nowych rozgrywek. Dziś wiadomo, że działacze Jagiellonii prowadzą rozmowy z kilkoma piłkarzami. Transferu nie można jednak załatwić w ciągu kilku godzin. Do spraw finansowych dochodzą czasami życiowe. Jak chociażby kwatery dla nowych zawodników. Działacze Jagiellonii od pewnego czasu poszukują bezskutecznie lokum. Może któryś z czytelników ma możliwość zakwaterowania zawodników. Jagiellończycy zainteresują się każdym zgłoszeniem. Sympatycznym dowodem wdzięczności będzie zapewne bezkawiczne załatwienie formalności i karta wolnego wstępu na I-ligowe mecze.

(dk)

Kolarze wystartują w finałach XV OSM

W połowie lipca rozpoczną się finały XV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w sportach letnich. Obecnie dobiegają końca eliminacje strefowe do tej imprezy.

W Ostrołęce walczyli w takich zawodach kolarze (juniorzy młodsi). Udanie pojechali Białostoczanie, którzy ścigali się w ścisłych czołówkach.

W indywidualnej jeździe na czas **Grzegorz Kuziuta** (RLKS Sokółka) zajął 6 miejsce, a **Andrzej Dudziński** (Ognisko Białystok) — 21 (do finałów XV OSM kwalifikowało się czterech pierwszych). Popisem białostoczan była jazda dwójkami. Wygrali je **Grzegorz Szewczykowski — Leszek Abramowicz** (MLKS „Zieloni" Białystok) — 28.24 min. przed WLKS Ostrołęka — 29.08 Te dwójki pojadą w finałach XV OSM. Ponadto para Dariusz Salej — Kazimierz Sokół (Zieloni) była piąta Jerzy Sowa — Marek Łaszcz (Mamry Giżycko) — szósta, a Paweł Jaroszewski — Tomasz Kamiński (PRIM Ełk) — ósma.

W wyścigu ze startu wspólnego do finałów XV OSM kwalifikowało się czołowych 11 zawodników. W tej grupie znaleźli się: **3. Dariusz Salej, 6. Grzegorz Kuziuta, 11. Kazimierz Sokół.** Andrzej Dudziński był 14. O pechu może zaś mówić Grzegorz Szewczykowski. Przyjechał na metę na 4 pozycji, ale za pobranie napoju do picia od postronnego widza wyścigu został zdyskwalifikowany.

W punktacji województw ostrołęckich zawodów zwyciężyła Warszawa przed Olsztynem i Białymstokiem.

Dodajmy że w finałach XV OSM w kategorii juniorów starszych pojada ponadto **Robert Moniuszko** i **Piotr Treszczotko** (Zieloni). Woj. suwalskie będzie reprezentować trzech kolarzy PRIM Ełk, spośród których medalowe szanse ma **Wiesław Małyszko.**

(dk)

Zawody w Zwierzyńcu

W piątek, 8 bm. o godz. 10.30 i 16 na stadionie w Zwierzyńcu odbędą się lekkoatletyczne zawody kontrolne, ekip spartakladowych przebywających na zgrupowaniach w Białymstoku. Wystartuje ponad 200 zawodników z Warszawy, Kielc, Gdańska, Radomia, Łomży i Ostrołęki.

Zawody te orgnizowane są ad hoc. Dlatego OZLA zwraca się do wszystkich sędziów o stawienie się w dniu imprezy na żwierzyneckim stadionie.

(dk)

Futbolowe podsumowanie (1)

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy przedstawianie oficjalnych tabel rozgrywek piłkarskich w naszym regionie w sezonie 1987/88. Cykl publikacji inaugurujemy klasyfikacjami lig **seniorów w woj. suwalskim.**

Klasa „A"

1. Mazur II Ełk	46: 6	84: 28
2. LZS Lega	41:11	69: 19
3. Sparta	40:12	75: 26
4. Tęcza	29:23	60. 44
5. Meprozet	28.24	57: 42
6. Olimpia	25:27	51: 54
7. Wiartel	25:27	62: 73
8. Jurand	23:29	52: 47
9. Pomorzanka	22 30	54: 46
10. Czarni	21:31	43: 54
11. Znicz	21 41	39: 66
12. Pogoń	18 34	36. 62
13. Polonia	15:37	34: 81
14. Pomorzan	10:42	28:105

Mazur II Ełk awansował do klasy okręgowej. Do klasy „B" spadł **Pomorzan Prostki.** Jeżeli LZS Lega nie wygra barażu ze Skrą Czarna Białostocka o wejście do klasy okręgowej, to wówczas do klasy „B" spadnie jeszcze **Polonia Raczki.**

Klasa „B"
Grupa I

1. Pogoń Banie M.	16: 4	26:12
2 Płomień Woszcz.	13. 7	24:18
3. Znicz Kowale Ol.	12: 8	26:15
4 Mazur Wydm.	10:10	22:20
5 Rospuda Bakał	7: 13	19:28
6. Znicz Bobry	2:18	11:35

Grupa II

1. LZS Węgorzewo	15: 5	39:18
2. Orkan Drygały	15. 5	27:15
3. Zwiastun Krukl.	12: 8	25:21
4 Unia Woźnice	7:13	24.25
5. Stal Ruda	6:14	14 30
6. Orzeł Stare Juchy	5:15	17:37

Do klasy „A" awansowały drużyny **Pogoni Banie Mazurskie i LZS Węgorzewo.**

(dk)

Zabawa w teatr

Coraz mniej ludzi, szczególnie młodzieży, garnie się do amatorskiego ruchu artystycznego. Wszechobecna dyskoteka dość skutecznie konkuruje z innymi formami życia kulturalnego. Szkoda! Coraz bardziej puste bywają widownie w kinach, teatrach, filharmonii...

Tym bardziej cieszy, że jednak są zapaleńcy, którzy chcą i umieją „bawić się" i przeżywać amatorski teatr. Należy do nich z pewnością grupa „Marioneta", działająca od stycznia br. przy klubie „Hermes" białostockiej PSS „Społem". Kieruje nią **Andrzej Petelski,** który zdołał przyciągnąć kilknanaście dziewcząt i chłopców z białostockich szkół średnich. Znaleźli w „Hermesie" dobrą atmosferę do tego typu poczynań, ba — „Społem" nawet popierała od początku ich zapał do tworzenia „czegoś z niczego".

Popołudniami, jak na to pozwalały rozkłady lekcji, spotykali się w klubie, ćwiczyli, przeżywali... Efekty nie dały na siebie długo czekać: w czerwcu br., w czasie ogólnopolskiego przeglądu dziecięcych i młodzieżowych teatrów lalkowych (odbywającym się w Białymstoku) zdobyli ni mniej, ni więcej, tylko... pierwsze miejsce! Jak mówi kierowniczka „Hermesa" — **Alicja Bałtyk,** był to najwspanialszy prezent, jaki można jej było sprawić na przypadające w br. dwudziestolecie jej pracy zawodowej.

Szef zespołu — Andrzej Petelski twierdzi, że każdemu reżyserowi można życzyć tak wspaniałych współpracowników przy tworzeniu spektaklu scenicznego, jak młodzież z „Marionety". „Oni to po prostu czują — mówi — nie grają, nie „teatralizują", robią wszystko tak, jak gdyby wypowiadane kwestie dotyczyły ich własnych przeżyć. „Po bajce" — spektakl według Hanny Krall, którym zdobyliśmy pierwsze miejsce w czerwcowym przeglądzie, jest ostatni przed wakacjami. Potem zamierzamy wziąć się do „Naszego miasta" Wildera. Być może — w poszerzonym składzie, bo myślę o dokooptowaniu do zespołu amatorskiego teatru „Rekwizytornia 17", który swego czasu także prowadziłem.

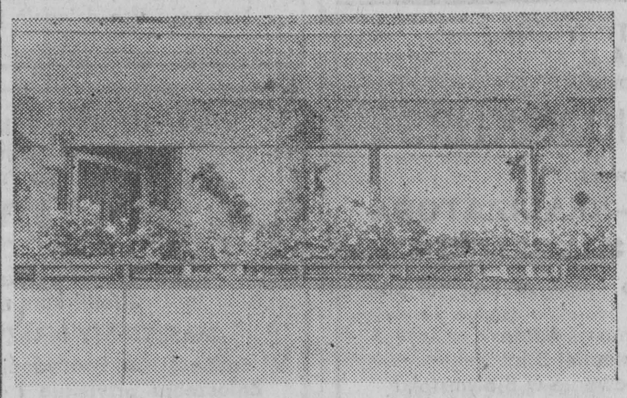
Te dziewczęta i chłopców cenię przede wszystkim za chęć wspólnej „zabawy w teatr". Przecież nasze próby odbywają się kosztem wolnego czasu, kosztem spotkania z chłopakiem czy dziewczyną, pójścia na randkę czy do kawiarni..."

Dodajmy od siebie, że nie zrażają amatorskiej grupy teatralnej dość skromne warunki lokalowe „Hermesa". Najważniejszy jest tu chyba zapał i chęć do autentycznie społecznej pracy.

M. PIEKAREK

KOLOROWE BALKONY I OGRÓDKI

Szanse są czy jednak dla wszystkich?



Gdy całe osiedle jest zagospodarowane i wielobarwne, nie dziwi aktywność mieszkańców w urządzaniu swych balkonowych ogródków. Kwiatowych balkonów na Zielonych Wzgórzach, nie brakuje — my prezentujemy „dzieło" ZDZISŁAWA BANASIA z ul. Lnianej 22 m 5.

DOBRA POGODA — mówią właściciele miniaturowych ogródków przy ul. Rumiankowej i pielą swoje rabatki, bo ciepły deszcz oznacza ładne kwiaty i równie bujne chwasty. Już wiem, że zostali oni zgłoszeni do ogólnomiejskiego konkursu na najładniejszy balkon i ogródek przyblokowy. „Słoneczny Stok", podobnie jak Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa i „Zachęta" potrafią dbać o lokatorów. W kwietniu rozwieszono na klatkach schodowych ogłoszenia, że spółdzielnie zgłosiły udział w „Kolorowych balkonach", że pracownicy administracji będą chodzili po osiedlach i typowali najefektowniejsze balkony i ogródki, że każdy ma szansę...

— W osiedlach jesteśmy prawie codziennie — mówią zgodnie panie **Gabriela Radziszewska, Alla Turewska** i **Zofia Kotlarska,** balkonowe „agentki" z tychże spółdzielni. Znamy je jak własną kieszeń, przedstawienie kandydatów do nagród nie jest sprawą trudną. Nam też zależy na estetycznym wyglądzie terenów przez nas administrowanych.

Szkoda, że tej oczywistej, zdawałoby się, racji nie chcą zaakceptować „Rodzina Kolejowa", „Wielkoblokowa" oraz Zarząd Budynków Mieszkalnych.

— Pracownicy są założeni robotą — słyszę nieodmiennie w słuchawce. — Pomyślimy...

I myślą. Lokatorzy też myślą, że dobrze byłoby, gdyby ktoś chciał zauważyć ich starania.

* * *

Włodzimierz Kościuczyk z ul. Kardynała Wyszyńskiego 9 („Rodzina Kolejowa") uczestniczył w „Kolorowych balkonach" przez wiele lat. W tym roku także ma się czym pochwalić: wiosenne bratki, prymulki i stokrotki, teraz nagietki, skalniaczki, róże, pelargonie cieszą wzrok grą barw. Jego ogródek jest znakomitym przykładem na to, jak dzikie wino rozplecione na pomysłowej metalowej konstrukcji, może łączyć ogród z balkonem i mieszkaniem, powiększając dzięki takiej altance mały metraż.

Pan Włodzimierz jest emerytem, ma więc sporo czasu aby zadbać o roślinność. Przesadzanie, podlewanie, pielenie, ciągły ruch na świeżym powietrzu, wreszcie oglądanie efektów systematycznej pracy sprawiają mu ogromną radość.

— Staram się łączyć przyjemne z pożytecznym — powtarza.

Działki sąsiadów pana Kościuczyka prezentują się równie ładnie, tworząc oazę zieleni obok wielkomiejskiego zgiełku.

Kto jednak wytypuje Włodzimierza Kościuczyka i jego współlokatorów do miejskich eliminacji, skoro ta sprawa nie leży w kręgu zainteresowań spółdzielni?

* * *

22 sierpnia przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Białegostoku, naszej redakcji oraz spółdzielczości mieszkaniowej rozpoczną przegląd balkonów i przyblokowych ogródków. Punktować będziemy estetykę „obiektu" różnorodność, trwałość i oryginalność roślinnej dekoracji. Po licznych interwencjach czytelników zadecydowaliśmy także, że sznurki na bieliznę rozciągnięte w miejscach widocznych np. powyżej balkonowej barierki, dyskwalifikują go z konkursu, natomiast sygnalizowane także naszą winietą ogródki, to oczywiście ogródki kwiatowe, w których rośliny ozdobne zajmują co najmniej 70—80 proc. uprawianej powierzchni.

(zet)

Fot. ANATOL CHOMICZ



Leśniczy Włodzimierz Bonda (pierwszy z lewej) oprowadza kolejną grupę turystów. Jest jednym z najaktywniejszych przewodników białowieskich.

Sezon w Białowieży

Brakuje map i przewodników

DO KOŃCA czerwca br. Białowieżę odwiedziło około 51 tys. osób, w tym ponad 2,4 tys. obcokrajowców z 30 krajów. W porównaniu z analogicznym okresem ub. roku nastąpił wzrost o ok. 5,2 tys. osób, w przypadku zaś gości zagranicznych o ponad 500 osób. Z zagranicy — jak dotychczas — najwięcej turystów przyjeżdża z ZSRR, RFN, NRD i Francji. Stosunkowo dużo w pierwszym półroczu przewinęło się też przez Białowieżę Norwegów, Anglików, Czechów, Słowaków oraz Amerykanów, odnotowano nawet turystów z Nowej Zelandii, Australii, Filipin, Chin, Korei, Japonii, Kanady. Królową puszcz polskich odwiedza cały świat.

Grupy korzystające z usług Biura Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK w Białowieży, czy Hajnówce, nie mają problemów z przewodnictwem, wyżywieniem czy noclegiem. Wycieczki przyjeżdżające do Puszczy Białowieskiej, bez uprzedniego zgłoszenia, narażają się na pewne kłopoty. Wciąż nie do pozazdroszczenia jest sytuacja turysty indywidualnego, szczególnie tzw. niedzielnego. Zazwyczaj ubogi finansowo, nie może sobie pozwolić na wynajęcie przewodnika, nie zawsze uda się mu zjeść obiad na miejscu, za który zresztą musiałby dość słono zapłacić.

Najpoważniejszym jednak problemem jest **kompletny brak w sprzedaży przewodników i folderów o Puszczy Białowieskiej. Nie można także kupić mapy turystycznej.** Nakłady przewodników i mapy wyczerpały się przed trzema—czterema laty i dotychczas nie udało się uzupełnić powstałej luki. Przewodnik dr. Czesława Okołowa złożony do druku przed czterema laty w Wydawnictwie **„Sport i Turystyka"**, utknął na dobre w drukarni. Druga, nieco później złożona pozycja w **Wydawnictwie PTTK „Kraj"**, też pewnie będzie musiała odleżeć swoje. Białowieski Park Narodowy ma przygotowane do druku teksty nawet kilku przewodników, cóż jednak z tego, skoro nie może otrzymać papieru. Wiadomo nam też, że **PPWK przygotowuje wydanie nowej mapy turystycznej puszczy,** ale kiedy się ona pojawi w sprzedaży — trudno powiedzieć. O braku od wielu już lat folderów obcojęzycznych oraz wydawnictw albumowych nie chce się nawet wspominać.

Turyści ponadto narzekają na skromny wybór widokówek oraz brak w sprzedaży zestawów przeźroczy z widokami puszczańskimi i barwnych plakatów. Nie wszystkich także jest w stanie zadowolić oferta pamiątek regionalnych. Osobom zmotoryzowanym dokucza brak strzeżonego parkingu. Niektórych denerwuje przeciągający się remont atrakcyjnego szlaku turystycznego „Zebra żubra" tudzież brak właściwego oznakowania dojść do kompleksu turystycznego „Iwa", muzeum i domu wycieczkowego PTTK. Nie najlepiej jest z zaopatrzeniem miejscowych sklepów spożywczych (innych branż także). Wysuwane od lat przez mieszkańców gminy postulaty pod adresem władz wojewódzkich odnośnie zwiększenia, przynajmniej w sezonie turystycznym, przydziałów i asortymentów towarów do sklepów białowieskich pozostają bez echa.

Przebojem sezonu — jak na razie — wydaje się być znaczek pamiątkowy wydany przez Białowieski Park Narodowy, a zaprojektowany przez Wiktora Kabaca i Elżbietę Jabłońską. Pomimo stosunkowo wysokiej ceny (250 zł) jest chętnie kupowany przez turystów.

(baj)

Fot.: W. RYNARZEWSKI

„Zwierzorama" na upalne lato

Pisaliśmy już o **„Zwierzoramie"** — bajce muzycznej z niespodziankami — w rubryce **„Lato z Gazetą".** Jest to widowisko, które polecamy zupełnym maluchom i trochę większej publiczności (takiej do lat dziesięciu).

Dowiedzieliśmy się, że „Zwierzorama" zostanie wystawiona w najbliższy poniedziałek, czyli **11 lipca o godz. 14** — na estradzie białostockiej Filharmonii. Dzieci wypoczywające na koloniach i wszyscy pozostali, którzy się nudzą, mogą skorzystać z okazji i wybrać się na przedstawienie. Bilety rozprowadza **Biuro Koncertowe PF, w godz.: 8—15, tel. 416-557.**

(olp)

Mineralna zamiast formaliny...

Pod takim tytułem informowaliśmy wczoraj o niemiłej przygodzie jednej z naszych czytelniczek, która w butelce wody mineralnej „Krynka" znalazła mysz. Sama „przygoda", chociaż nie należąca do przyjemnych znalazła finał, warty szerszego spopularyzowania.

Otóż już na drugi dzień pechową klientkę odwiedził kierownik produkcji i usług GS w Krynkach mgr inż. Kondratowicz Eugeniusz i serdecznie przeprosił za niecodzienny zakup. Poinformował też o podjętych decyzjach, których celem jest wyeliminowanie podobnych „kwiatków".

Rzecz wydawałaby się drobna, nas jednak taka reakcja na krytykę cieszy szczególnie. Gdyby tak wszyscy równie poważnie i odpowiedzialnie traktowali swoje obowiązki! (g)

Podpatrzeć bratanków

Niedawno na Białostocczyźnie przebywała delegacja uczniów i nauczycieli z Węgier, która zapoznała się z dorobkiem młodych spółdzielców w naszych szkołach. Z tej okazji przeprowadziliśmy rozmowę z Giorgy Bujarszkim — nauczycielem Technikum Mechanicznego i opiekunem, spółdzielni uczniowskiej w Mátészalka.

„GW": — **Prosimy o przedstawienie swej szkoły.**

— Nasze technikum jest bazą dla fabryk maszyn, które zostały przeniesione z Budapesztu do naszego miasta. Uczniowie zdobywają zawody ślusarza, tokarza, technika budowy maszyn i obróbki metali. W warsztatach szkolnych odbywają praktykę, za którą nie otrzymują wynagrodzenia. Natomiast stypendium w wysokości od 600 do 1000 forintów jest przyznawane tym, którzy zdecydują się na pięcioletnią pracę w danym zakładzie po ukończeniu szkoły. Nikt nie płaci za wykształcenie absolwentów.

— **W Polsce jest wprowadzany kodeks ucznia. A jak wygląda samorządność uczniowska na Węgrzech?**

— Nasza szkoła zmierza ku coraz większej samorządności. Uczniowie mają prawo opiniować ocenę ze sprawowania swoim koleżankom i kolegom a nawet pracę nauczycieli i występować o ich odznaczenie. Ale decyzja należy do dyrekcji i władz oświatowych. Młodzież wypowiada się też w sprawie wysokości stypendiów dla swoich rówieśników w zależności od ich sytuacji materialnej. Podobnie jest z samorządnością w internacie.

— **Na czym polega działalność spółdzielni uczniowskiej w szkole?**

— Młodzież prowadzi sklep i bufet. Zajmuje się kolportażem nie tylko podręczników, ale również literatury pięknej, znacznie przyczyniając się do jej upowszechnienia. Uczeń w naszym bufecie może dostać kawę i kakao. Przygotowujemy te napoje z myślą o dojeżdżających. Nikt nie biega u nas po zakupy do pobliskich sklepów w czasie zajęć. Ale nie tylko do sfery handlu sprowadzają się poczynania spółdzielni. Mamy działki, hodujemy warzywa i owoce. Prowadzimy też działalność produkcyjną, wytwarzając narzędzia i maszyny. Sporą część wypracowanego zysku przeznaczamy na turystyczne wycieczki.

— **Jakie wrażenia wyniósł Pan z naszego regionu?**

— Oczarował nas Białowieski Park Narodowy ze swoimi ciekawymi pomnikami natury. Podobała się także Ziemia Suwalsko-Augustowska z pięknymi lasami i jeziorami. Zwiedziliśmy też szkoły. Zaciekawiły nas zwłaszcza okazy przyrody w Technikum Leśnym w Białowieży. Przypadł do gustu zespół pieśni i tańca „Podlaskie kukułki" (z Zespołu Szkół Rolniczych w Bielsku Podlaskim), którego program artystyczny bazuje na folklorze ludowym. A poza tym — jesteśmy ujęci gościnnością białostoczan.

— **Czy ta wizyta przyczyni się do wzbogacenia form pracy waszych spółdzielni uczniowskich?**

— Moim zdaniem, godna uwagi jest bogata tradycja białostockiej spółdzielczości, która jest pielęgnowana przez środowiska uczniowskie. Wierzę, że współpraca zapoczątkowana przez polską Naczelną Radę Spółdzielczą przyniesie dobre rezultaty w zakresie działalności utylitarnej młodzieży w obu krajach.

Rozmawiał: E. STAŚKIEWICZ

Nieszczęśliwy zbieg okoliczności

Niedawno w „GW" (nr nr 138 i 150 pisaliśmy o rodzinnej tragedii, która 13 czerwca wieczorem rozegrała się na kolonii **Zgierszczańskie (gmina Suchowola).** Opierając się na wstępnej informacji uzyskanej od MO podaliśmy, że po wspólnej libacji pomiędzy dwoma braćmi wybuchła awantura, w ruch poszły butelki, w efekcie czego starszy spowodował śmierć młodszego i został aresztowany.

Jak poinformował nas prokurator rejonowy w Sokółce — **Kazimierz S. Zachara,** incydent miał zgoła inny przebieg. Szczegółowe śledztwo wykazało, że **młodszy brat stracił życie w wyniku nieszczęśliwego zbiegu okoliczności.** Z uwagi na brak znamion przestępstwa, postępowanie umorzono. (jz)

Złodziejska noc

- **Samobieżny dźwig pchnęła niewidzialna ręka**
- **„Parowanie" na parkingach i w piwnicach**
- **Gościnna wizyta w mieszkaniu**

Noc z poniedziałku na wtorek — parna i upalna jak wszystkie w ostatnim czasie — zapisała się pod znakiem złodziejskich wypadków. Nocnych szperaczy parna atmosfera jakby zachęciła jeszcze. Milicja odebrała wiele zgłoszeń o włamaniach i kradzieżach.

Tajemnicza ręka uruchomiła tej nocy dźwig samobieżny postawiony na placu budowy w Dziadkowicach. Dźwig znaleziono rankiem kilkaset metrów dalej na poboczu, w stanie uszkodzonym. Ktoś chciał sobie coś przez noc wybudować?

Z nie strzeżonego parkingu przy ul. Chrobrego w Białymstoku „wyparował" Fiat 126p, a jeden z mieszkańców ul. Białostoczek zgłosił w Komisariacie, że kilka dni wcześniej zginął mu spod bloku motocykl CZ-350.

Z kolei parę osób straciło rowery. **Jakubowi Ł.** z Kryplewa skradziono pedałowy pojazd sprzed baru „Ekspres" w Hajnówce, a **Janowi P.** i **Józefowi M.** w Białymstoku zabrano je po włamaniu się do piwnic.

Były też włamania do dwóch fiatów 126 p przy ul. Tysiąclecia. Nie ustaleni jeszcze sprawcy zabrali z nich koła zapasowe i inne akcesoria. Natomiast na ul. Wysokiej w czasie nieobecności domowników złodziej złożył wizytę w jednym z mieszkań po wybiciu szyby w oknie i zabrał radioodbiornik wartości 20 tys. zł.

Potwierdzają się więc sygnalizowane przez nas wcześniej obawy, iż kanikuła to okres złodziejskich żniw. Apelujemy zatem do wszystkich, do sąsiadów osób nieobecnych, przypadkowych przechodniów — o większą czujność i przezorność.

(x)

Telefony za czy na piątkę?

◄ Bez automatów jak bez ręki ◄ Działają tylko dziś czy zawsze?

Znaczenie i przydatność telefonów w naszym życiu od dawna są znane. Dzięki nim możemy załatwiać wiele spraw, nie marnując czasu na dojazdy, dojścia, wyczekiwanie. W wielu nagłych przypadkach, takich jak choroby, pożary, wypadki, te urządzenia są wręcz niezbędne. Wykręcamy numer, prosimy o pomoc, chwilę czekamy i już zjawia się ktoś, kto może uratować nam życie, mienie, etc., etc.

Czy jednak ilość aparatów jest wystarczająca? Odpowiedź brzmi krótko — nie i chyba każdy się z tym zgodzi. W naszym kraju mieszkanie z telefonem określa się jako luksusowe czy też komfortowe, podczas gdy w krajach wysoko rozwiniętych ludzie nie wyobrażają sobie życia bez tego urządzenia.

Te ogromne niedomogi naszej telekomunikacji mają złagodzić aparaty uliczne, popularnie u nas zwane budkami. Korzystanie jednak z nich jest bardzo uciążliwe i podejrzewam, że wszyscy mieliśmy okazję się o tym przekonać. A to nie ma w ogóle sygnału, a to nie „połyka" piątki, czy też po usłyszeniu „halo" — rozłącza. Gdy się już uda połączyć, nie możemy spokojnie porozmawiać, bo ustawia się za nami kolejka. Zresztą trudno się dziwić, skoro zajmujemy akurat jeden z nielicznych sprawnych aparatów.

Postanowiłam wczoraj przekonać się jak się spisują nasze „wspólne" telefony w białostockich osiedlach **Dziesięciny i Słoneczny Stok.** Dlaczego akurat tych? Otóż mówi się o nich, że leżą na peryferiach, czyli tym większą powinny mieć możliwość porozumiewania się z miastem. A ponadto — telefonów prywatnych tam jak na lekarstwo. Chodziłam więc od jednej budki do drugiej i wydzwaniałam do kogo się dało. Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu okazało się, że... na Słonecznym Stoku wszystkie aparaty działały (muszę tu od razu zaznaczyć iż zaspokojenie mojej ciekawości pochłonęło całe mnóstwo „piątek").

Gdy już myślałam, że dopisało mi wyjątkowe szczęście, moje wątpliwości rozwiała pani **Helena Ciołek,** mieszkanka Słonecznego Stoku. Twierdziła, że bardzo często korzysta z telefonów znajdujących się w osiedlu i nie może narzekać. Awarie naprawiane są bardzo szybko, a aparatów jest wystarczająca ilość. Co prawda, stan niektórych budek (zwłaszcza tych starych) pozostawia wiele do życzenia (powybijane szyby, pordzewiałe metalowe łączniki, w środku śmieci), ale telefony przeważnie są sprawne. Powiedziała również, że w śródmieściu ma większe problemy z dodzwonieniem się gdziekolwiek.

Na Dziesięcinach natomiast sytuacja wygląda nieco gorzej. Pewien młodzieniec, który namiętnie wydzwania do swej dziewczyny powiedział mi, że telefonów jest mało i często nie działają. Trzeba jednak mieć szczęście. Podobnego zdania był pan **Mieczysław Kulesza,** który wielokrotnie musiał telefonować po pogotowie do swej chorej żony.

Ciekawa jestem jak przedstawia się opisany przeze mnie problem w innych dzielnicach. Zachęcamy Czytelników do zgłaszania swych spostrzeżeń. (rok)



Do budynku przy ul. Ciepłej 3 śmieją się oczy każdego przechodnia. Estetycznie zagospodarowane ogródki i balkony świadczą, że zamieszkują tu prawdziwi miłośnicy kwiatów.

NA ZDJĘCIU „królestwo" **Eugenii Gęgotek** (lokal nr 1)

Z UKOSA

Kto nie lubi hodowców nutrii?

TYLE SIĘ MÓWI o konieczności zwiększania produkcji żywności, o należytym wykorzystaniu surowców nadających się do przetwórstwa, a tymczasem...

— Nie każdego to chyba obchodzi — mówi z goryczą nasz Czytelnik, hodowca nutrii z podbiałostockiej miejscowości (nazwisko i adres znane redakcji). — Tacy jak ja hodowcy mogliby częściej i więcej dostarczyć świeżego, zdrowego i smacznego mięsa z uboju nutrii do produkcji niektórych gatunków wędlin, ale nasze dostawy traktowane są z wielką łaską w Zakładzie Garmażeryjnym „Społem" przy ul. Dojnowskiej 65.

— **Czy odmówiono przyjęcia tego mięsa?**

— Nie, magazyn surowców tego zakładu każdorazowo przyjmuje, ale zawsze są korowody z zapłatą. A to kasjerki nie ma, a to pieniędzy zabrakło. Sumy są nieduże, po 150 zł za kilogram, ale nasz gospodarski czas zbyt drogi, żeby po kilka razy przyjeżdżać i dopominać się o swoje. Tak wygląda, że chce się nas w ogóle zniechęcić do dostaw, albo, że ktoś nas szczególnie nie lubi i tak traktuje jak zło konieczne.

— Proszę bardzo! Skutek taki, że tak jak inni hodowcy, zaczną niszczyć to mięso...

Czy prócz wspomnianego zakładu „Społem", nie ma innych zainteresowanych przetworzeniem mięsa z nutrii? Dlaczego hodowcy mają się czuć nie lubiani i dopraszać się łaski?

— Pytamy razem z naszym Czytelnikiem, oczekując na kompetentną odpowiedź!

(Ag)

SPORT

Gratulacje z PZPN

Kto zagra przeciw Wiśle?

Białostoccy sympatycy futbolu zwyciężyli w „Lidze Stadionów" i zdobyli Puchar im. red. Grzegorza Aleksandrowicza dla najkulturalniejszej publiczności piłkarskiej w Polsce. W związku z tym sukcesem prezes Jagiellonii **Janusz Szutkiewicz** otrzymał telegram od wiceprezesa PZPN **Jerzego Domańskiego** z serdecznymi gratulacjami. Czytamy w piśmie m.in.: „Gratuluję pięknej postawy publiczności i dobrej organizacji imprez".

Wczoraj opublikowaliśmy zestaw par pierwszej kolejki spotkań ekstraklasie w sezonie 1988/89. 3 lipca Jagiellonia zmierzy się z Krakowie z Wisłą. Do tego pojedynku pozostało już niewiele czasu i nic dziwnego, że kibice często dyskutują na temat transferów piłkarzy do białostockiego klubu. Pada wiele nazwisk, wiele domysłów i pytań.

Chcielibyśmy więc wyjaśnić, że do 15 bm. wszystko się wyjaśni. Tego dnia bowiem PZPN zatwierdzi składy drużyn do nowych rozgrywek. Dziś wiadomo, że działacze Jagiellonii prowadzą rozmowy z kilkoma piłkarzami. Transferu nie można jednak załatwić w ciągu kilku godzin. Bo spraw finansowych dochodzi czasami życiowe. Jak chociażby kwatery dla nowych zawodników. Działacze Jagiellonii od pewnego czasu poszukują bezskutecznie lokum. Może któryś z czytelników ma możliwość zakwaterowania zawodników. Jagiellończycy zainteresują się każdym zgłoszeniem. Sympatycznym dowodem wdzięczności będzie za pewne byłskawiczne załatwienie formalności i karta wolnego wstępu na I-ligowe mecze.

(dk)

MP juniorów

Piłka w grze

Meczem **Jagiellonia — Śląsk Wrocław** zostanie dzisiaj zainaugurowany półfinał piłkarskich mistrzostw Polski juniorów. Przypominamy, że spotkanie rozpocznie się **o godz. 16 na stadionie Supraślanki w Supraślu.** Natomiast **o godz. 18** na obiekcie białostockiego Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej **Stoczniowiec Gdańsk** zmierzy się z **Hutnikiem Kraków.**

Kto jest faworytem? Trudno powiedzieć. Juniorzy grają przede wszystkim w grupach makroregionalnych i układ sił w kraju nie jest zbyt znany. Jednak zdaniem działaczy i trenerów liga mazursko-warszawska należy do najlepszych. Czy jej przedstawiciel — Jagiellonia potwierdzi to w półfinale, przekonamy się bez boisku. (dk)

Sukces młodych piłkarzy

W rewanżowym spotkaniu piłkarskich rozgrywek juniorów młodszych o Puchar Kuchara prezentacja **Elbląga** zremisowała wczoraj na własnym stadionie z **Białymstokiem 1:1.** Pierwszy mecz białostoczanie wygrali 3:0 i awansowali do półfinału tego turnieju. **Są więc w najlepszej czwórce krajowych drużyn.** (dk)

Kolarze wystartują w finałach XV OSM

W połowie lipca rozpoczną się finały XV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w sportach letnich. Obecnie dobiegają końca eliminacje strefowe do tej imprezy.

W Ostrołęce walczyli w takich zawodach kolarze (juniorzy młodsi). Udanie pojechali Białostoczanie, którzy ścigali się w ścisłym czołówkach.

W indywidualnej jeździe na czas **Grzegorz Kuziuta** (RLKS Sokółka) zajął 6 miejsce, a **Andrzej Dudziński** (Ognisko Białystok) 21 (do finałów XV OSM kwalifikowało się czterech pierwszych). Popisem białostoczan była jazda dwójkami. Wygrali je **Grzegorz Szewczykowski — Leszek Abramowicz** (MLKS „Zieloni" Białystok) — 28.24 min. przed WLKS Ostrołęka — 29.08. Te dwójki pojadą w finałach XV OSM. Ponadto para Dariusz Salej — Kazimierz Sokół (Zieloni) była piąta, Jerzy Sowa — Marek Łaszmiński (Mamry Giżycko) — szósta, a Paweł Jaroszewski — Tomasz Kaminski (PRIM Ełk) — ósma.

W wyścigu ze startu wspólnego do finałów XV OSM kwalifikowało się czołowych 11 zawodników. W tej grupie znaleźli się **3. Dariusz Salej, 6 Grzegorz Kuziuta, 11. Kazimierz Sokół.** Andrzej Dudziński był 14. O pechu może zaś mówić Grzegorz Szewczykowski. Przyjechał na metę 4 pozycji, ale za pobranie napoju do picia od postronnego widza wyścigu został zdyskwalifikowany.

W punktacji województw ostrołęckich zawodów zwyciężyła Warszawa przed Olsztynem i Białymstokiem.

Dodajmy że w finałach XV OSM w kategorii juniorów starszych pojada ponadto **Robert Maniuszko i Piotr Treszczotko** (Zieloni). Woj. suwalskie będzie reprezentować trzech kolarzy PRIM Ełk, spośród których medalowe szanse ma **Wiesław Małyszko.** (dk)

Zawody w Zwierzyńcu

W piątek, 8 bm. o godz. 10 i 16 na stadionie w Zwierzyńcu odbędą się lekkoatletyczne zawody kontrolne ekip spartakiadowych przebywających na zgrupowaniach w Białymstoku. Wystąpi tuje ponad 200 zawodników z Warszawy, Kielc, Gdańska, Radomia, Łomży i Ostrołęki.

Zawody te orgnizowane są ad hoc. Dlatego OZLA zwraca się do wszystkich sędziów o stawienie się w dniu imprezy na zwierzyneckim stadionie

(dk)

Z życia LZS

W najbliższą niedzielę, 10 bm. o godz. 11 na stadionie OSiR w Bielsku Podlaskim zostanie uroczyście otwarta tradycyjna, tym roku już piąta, Wojewódzka Spartakiada Mieszkańców Wsi.

Jest to impreza sportowo-rekreacyjna. W jej programie widnieją m.in. następujące konkurencje: piłka nożna, lekkoatletyka, piłka siatkowa, wielobój kierowniczy, przeciąganie liny itd. Zawody te kończą się ok. godz. 16. (dk)

PROSTO W OCZY

Niech sobie dzwonią...

PO CO mamy telefony? Nie odkryję Ameryki, gdy powiem, że dla ułatwienia sobie życia. Po co na przykład mam jechać (czytaj: tracić czas) na Dojlidy, by powiadomić kolegę, którego żona od tygodnia bezskutecznie poszukuje żółtego sera, że „rarytas" ten rzucą jutro rano do „Opałka", skoro podnosząc słuchawkę za kilka sekund sprawę mam już z głowy i mogę zająć się czymś pożytecznym — choćby usuwaniem chwastów z działki. Gdybym nie miał telefonu, podróż autobusem z Wygody do Dojlid i z powrotem zajęłaby mi co najmniej godzinę.

Należę jednak do tych szczęśliwców, którzy rzeczony cud techniki posiadają. Ale czy zawsze ułatwia mi on życie? Niestety, bywa, że doprowadza mnie do szewskiej pasji. Tak było w jeden z majowych poniedziałków, tuż przed moim wyjazdem na urlop.

Z rana zabrałem się za przyrządzanie śniadania. Okazało się jednak, że w butli nie ma gazu. Dzwonię więc do Zakładu Gazownictwa Bezprzewodowego przy ul. Dolistowskiej 1, by zamówić nową butlę. Zajęte. Przegryzłem coś na sucho i znów dzwonię. Bez skutku. Z małymi przerwami (wykorzystywanymi na pisanie) numer ZGB wykręcam do południa. Ciągle zajęte. Jestem już „cały w nerwach". Dzwonię do reklamacji (o solidnym śniadaniu zapomniałem).

— Wie pan, to poniedziałek. W ten dzień zawsze jest dużo zgłoszeń i dlatego nie można się dodzwonić — usłyszałem po drugiej stronie słuchawki.

Przyznaję, że jestem jak ten przysłowiowy niewierny Tomasz. Jeśli czegoś nie dotknę — nie uwierzę. Dlatego nie przekonało mnie wyjaśnienie pani z reklamacji. Numer telefonu ZGB znam już na pamięć. Jeszcze raz próbuję się dodzwonić — bez skutku. W końcu nie wytrzymuję i jadę na ul. Dolistowską.

Widzę, że pręca „wre". Jedna z pań przyjmuje zgłoszenia od osób, które być może tak jak ja nie mogły się do biura dodzwonić albo mieszkają w pobliżu, a dwie inne w sąsiednim pomieszczeniu ze śmiechem rozprawiają o... Tu być może się pomyłę, bo raz, że nie lubię podsłuchiwać, a dwa, że rozmowę zagłuszały salwy śmiechu, ale chodziło chyba o to, że coś drgnęło w rajstopach. Tymczasem słuchawka telefonu leży sobie spokojnie odłożona na biurku (dzwońcie sobie ludziska do... śmierci — chciałoby się rzec). Na moje pytanie, dlaczego telefon jest zablokowany, urzędująca pani w żaden sposób nie umiała odpowiedzieć. Nie położyła też słuchawki na swoje miejsce. Gdy wychodziłem telefon dalej był zablokowany, aby nie mącić pogawędki, którą ciągle było słychać w sąsiednim pomieszczeniu.

Czy na takie „olewanie" — że użyję tu słownictwa małolatów — pracy kierownictwo ZGB nie może nic zaradzić? Należę do ludzi wyznających zasadę: cokolwiek robisz — rób dobrze. Jeśli czegoś nie potrafię lub nie chcę robić, to się za to nie zabieram. Panom z ZGB radziłbym to samo. Po co mają wykonywać pracę, która im nie odpowiada? Wszak mecza siebie i innych. Ponadto: czy osoba, która odłożyła słuchawkę zastanowiła się jak można określić jej postępowanie? Nie każdy, tak jak ja ma nienormowany czas pracy i może sobie pozwolić (w każdej praktycznie chwili) pojechać na ul. Dolistowską, aby osobiście zamówić gaz. Większość osób będących w takiej sytuacji, pracuje przecież od rana do popołudnia. Po pracy nic nie załatwią, bo ZGB jest już nieczynny. Muszą zatem „urwać" się swoim przełożonym albo zwolnić co najmniej na godzinę, aby zamówić gaz, choć powinni móc to zrobić telefonicznie (Tylko jak, skoro telefon umyślnie jest blokowany?). Zostawiają zatem pracę i jadą, a robota leży. Robota leży — są straty. Kto za nie zapłaci? My wszyscy!!! I dlatego, jeśli chcemy, żeby coś zmieniło się na lepsze, zacznijmy wszyscy poważnie traktować swoją pracę.

Opisany przypadek z ZGB nie jest wcale odosobniony. Podobną sytuację zaobserwował kiedyś mój kolega po piórze w pawilonie „Unitry" przy ul. Kardynała Wyszyńskiego. Klient chciał kupić jakąś część elektroniczną.

— Na razie nie ma, niech pan dzwoni do nas i dowiaduje się — usłyszał od sprzedawcy.

— Jak mam się do was dodzwonić, skoro blokujecie telefony? — zapytał klient, pokazując leżące obok dwóch telefonów słuchawki.

No właśnie, jak?

JÓZEF ZWALIŃSKI